

Adam DUSZYK

RADOMSKI
PROGRAM
EDUKACJI
HISTORYCZNEJ

SZKOŁY PONADPODSTAWOWE

Adam DUSZYK

**RADOMSKI
PROGRAM
EDUKACJI
HISTORYCZNEJ**

SZKOŁY PONADPODSTAWOWE

Radom 2022



Muzeum Historii
Radomia

Adam Duszyk
Radomski Program Edukacji Historycznej
(szkoły ponadpodstawowe)

Recenzent:
prof. dr hab. Dariusz Kupisz

Korekta:
Joanna Iwanowska

Opracowanie graficzne i projekt okładki:
Marta Pobereszko

© Copyright by Adam Duszyk
Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu

ISBN 978-83-87822-12-5

Wydawnictwo zostało sfinansowane ze środków
Samorządu Województwa Mazowieckiego

Mazowsze.
serce Polski

Opracowanie wydawnicze, druk i oprawa:



Sieć Badawcza Łukasiewicz – Instytut Technologii Eksploatacji
Wydawnictwo Naukowe
26-600 Radom, ul. K. Pułaskiego 6/10, tel. centr. (48) 364-42-41
e-mail: instytut@itee.lukasiewicz.gov.pl www.itee.lukasiewicz.gov.pl

SPIS TREŚCI

Słowo od Katarzyny Kalinowskiej – Zastępcy Prezydenta Miasta Radomia	5
Słowo od Leszka Ruszczyka – Dyrektora Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu	7
Słowo od autora	9
Zanim zaczniesz uczyć – przeczytaj, czyli dzieje Radomia w zarysie	11

Scenariusze lekcji:

1. Lokacja Nowego Radomia jako element polityki wewnętrznej Kazimierza Wielkiego	43
2. Wesele w Landshut, czyli polityka dynastyczna Jagiellonów w radomskim „wydaniu”	57
3. Między konstytucją <i>Nihil novi</i> a utworzeniem Trybunału Koronnego, czyli radomskie podwaliny polskiego republikanizmu	69
4. Reformacja w Radomiu, czyli spór o wolność wyznania	87
5. Radom w czasach Księstwa Warszawskiego	101
6. Żelazne okno na świat, czyli budowa kolei Dęblin–Dąbrowa Górnicza	123
7. „Republika Radomska”, czyli pierwsze dni niepodległości w Radomiu w listopadzie 1918 roku	139
8. Między Stalową Wolą a Warszawą. Radom w Centralnym Okręgu Przemysłowym	153
9. Okupacyjne losy Radomia i jego mieszkańców 1939–1945	169
10. Zaczęło się w Radomiu – „Radomski Czerwiec” 1976 roku	185



Z ogromną satysfakcją przekazuję na ręce radomskich nauczycieli publikację, która jest niezbędnym kompendium wiedzy na temat sposobów i metod nauczania o przebogatych dziejach miasta Radomia. W przyszłości chciałabym w sposób systemowy wdrożyć *Radomski Program Edukacji Historycznej*. Bardzo zależy mi na konsekwentnym budowaniu wśród młodych radomian szacunku do miejsca, w którym przyszli na świat, w którym zdobywają wiedzę i pierwsze doświadczenia życiowe, z którym być może zwiążą swój los na stałe. Jestem przekonana, że świadomość tożsamości miejsca, w którym żyjemy, ma istotny wpływ na poziom zadowolenia z życia w swojej „Małej Ojczyźnie”.

Radom ma przebogatą historię, którą młodzież radomskich szkół powinna dogłębnie poznać. Podpisując się pod tym programem, chciałabym udzielić wsparcia nauczycielom, którzy podejmą się prowadzenia lekcji poświęconych historii Radomia.

Ten tom *Radomskiego Programu Edukacji Historycznej* jest dedykowany nauczycielom i uczniom szkół ponadpodstawowych. Jest zgodny z podstawą programową i może być wykorzystywany na wszystkich poziomach edukacji i we wszystkich rodzajach szkół. Tom składa się z dziesięciu scenariuszy lekcji, których tematyka wpisuje się w ogólny nurt lekcji poświęconych historii Polski.

Katarzyna Kalinowska
Zastępca Prezydenta Miasta Radomia



„Muzeum Historii Radomia” to nowoczesna ekspozycja łącząca tradycyjną formę muzeum z multimediami. W zabytkowych wyremontowanych kamienicach radomskiego rynku powstała zjawiskowa, trzykondygnacyjna wystawa, będąca efektem zarówno pracy historyków oraz muzealników, jak i specjalistów od identyfikacji wizualnej.

Bogate, ponadtysiącletnie dzieje Radomia przedstawione zostały zarówno za pomocą historycznych artefaktów, jak i licznych filmowych i fotograficznych aplikacji (w dużej części dźwiękowych), łączących walor edukacyjny z grą i zabawą.

Wraz z edycją poniższego wydawnictwa jako Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu chcemy pójść znacznie dalej. Wdrażamy *Radomski Program Edukacji Historycznej* w pełni skorelowany z treścią stałej wystawy „Muzeum Historii Radomia” i jej stroną internetową. Tym samym Radom staje się pionierem na niwie regionalnej edukacji historycznej. Cieszę się, że inicjatywa takich działań wychodzi z instytucji, którą mam zaszczyt kierować.

Leszek Ruszczyk
*Dyrektor Muzeum im. Jacka Malczewskiego
w Radomiu*



Radomski Program Edukacji Historycznej, który mam zaszczyt oddać w Państwa ręce, to propozycja zintegrowanego kształcenia uczniów radomskich szkół w zakresie historycznej edukacji regionalnej.

Odkrywanie i popularyzowanie historii swoich „Małych Ojczyzn” to dziedzina aktywności intelektualnej coraz bardziej popularna na całym świecie. Bez określenia swojej własnej tożsamości żadne społeczeństwo nie będzie miało szansy na szybki rozwój. Radom jest specyficznym miastem, ponieważ swoją tożsamość historyczno-kulturową musi ciągle budować na nowo. Wydarzenia Czerwca 1976 roku utrwaliły w opinii publicznej jednoznaczny obraz miasta przemysłowego, borykającego się z ciągłymi problemami.

Potrzebą chwili staje się zorganizowana edukacja historyczna miasta i regionu. Budowanie tak bardzo nam potrzebnego społeczeństwa obywatelskiego może odbywać się poprzez edukację historyczną. Znajomość historii miejsca, w którym przyszliśmy na świat, w którym żyjemy, uczymy się i pracujemy buduje poczucie lokalnej tożsamości, buduje wspólnotę, buduje dumę z naszej „Małej Ojczyzny”.

Radom jest pierwszym w kraju miastem, które w sposób systemowy wprowadza edukację historyczną skupioną na dziejach miasta i regionu. Nauczyciele zostaną wyposażeni w podręczniki do

· nauki historii Radomia. Dostaną także zeszyty z testami sprawdzającymi wiedzę i umiejętności na temat przeszłości naszego miasta i regionu. Do tego przygotowaliśmy stronę internetową muzeumhistoriiradomia.pl, z której można pobierać dodatkowe scenariusze lekcji, materiały pomocnicze, filmy, prezentacje, podcasty itd.

· Moim marzeniem jest, aby dopełnieniem *Radomskiego Programu Edukacji Historycznej* była wizyta każdej klasy, z każdej radomskiej szkoły w Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu i dokładne zwiedzenie wystawy stałej „Muzeum Historii Radomia”, która znajduje się w zabytkowych kamienicach Gąski i Esterki.

Z życzeniami miłej lektury

Adam Duszyk

Zanim zaczniesz uczyć – przeczytaj, czyli dzieje Radomia w zarysie

Każde polskie miasto zawiera w sobie elementy typowe, powtarzalne, z którymi wszyscy jesteśmy oswojeni, które lubimy i rozpoznajemy. Jednak każde z polskich miast zawiera w sobie także elementy jednostkowe, wyjątkowe, które najbardziej nas fascynują, które pozwalają nam określić naszą miejską tożsamość. Radom ma w sobie dwa takie wyjątkowe elementy. Pierwszy to gen buntu, który ciągnie się przez całą historię naszego miasta. Tak pisał na ten temat wybitny polski aktor Karol Adwentowicz: „Ach Radom, jakże go kocham. Kocham nie tylko jako miasto mojego dzieciństwa, ale jako miasto rewolucyjnego protestu przeciw ciemnościom. Miasto poprzez które – czy to w roku 1905, czy podczas I wojny światowej, czy w mroczną noc hitlerowskiej okupacji – zawsze płynął nieugięty nurt rewolucyjny”. Drugą cechą wyróżniającą nasze miasto była i jest wyjątkowa mądrość, odwaga i pracowitość mieszkańców Radomia.

Nazwa „Radom” pojawiła się po raz pierwszy w źródle pisanym w 1155 roku w przywileju dla biskupstwa wrocławskiego, wydanym przez papieża Hadriana IV. Wymienia się w nim wieś Sławno, leżącą koło Radomia (*villam iuxta Radom que vocatur Zlauno*). Wskazanie Radomia jako punktu odniesienia w dokumencie tej wagi dobitnie świadczy o wysokiej randze i roli grodu, jaką odgrywał na tych terenach. Istnieją hipotezy mówiące, że już w XI wieku był on nawet siedzibą kasztelanii. Jednak najwcześniejsza

pisemna wzmianka o kasztelanie radomskim Marku pochodzi dopiero z 1233 roku.

Jednak początki grodu nad Mleczną sięgają IX wieku naszej ery. Z tego okresu pochodzą pierwsze ślady wczesnośredniowiecznego osadnictwa. Zgodnie z typową dla tamtego okresu tendencją życie takich osad skupiało się w dolinach rzek. Tak też było w przypadku Radomia, którego mieszkańcy zamieszkujący dolinę Mlecznej zajmowali się uprawą roli i hodowlą zwierząt.

Wśród wielu hipotez naukowych, które dotyczą źródłosłowu nazwy Radom, znajdziemy także zupełnie „baśniowe”, takie jak słynna odpowiedź króla Kazimierza Wielkiego, który na wszelakie prośby mieszczan odpowiadał „rad wam dam”, czy też „rad dom”, wynikająca z tego, iż ten sam król rad był przebywać w domu Esterki, swojej pięknej żydowskiej kochanki, gdzie z rozkoszą korzystał z uroków jej ciała.

Dość silnie zakorzenioną w nauce tendencją jest wyprowadzanie nazwy Radom od plemienia Radomian. Najczęściej uznawaną stała się jednak hipoteza mówiąca, iż nazwa naszego miasta jest nazwą odmienną. W związku z tym być może władcą radomskiego grodu był jakiś Radom lub też Radomir bądź też czeski książę Radoma, który docierał ze swoimi wojskami w te strony. Niestety, na te pytania jednoznacznej odpowiedzi nigdy nie uzyskamy. Brakuje źródeł pisanych, które jedną z tych teorii mogłyby potwierdzić, a tym samym pozostałe odrzucić.

Trzeba pamiętać, że wczesnośredniowiecznych dziejów Radomia nie można omawiać bez określenia statusu miasta w strukturach administracyjnych Kościoła katolickiego. Władający Radomiem Wiślanie byli poganami. Dopiero podbój całego regionu świętokrzyskiego przez wcześniej schryścianizowanych Czechów spowodował, że gród radomski znalazł się na terenie diecezji podlegającej prawdopodobnie biskupowi Passawy i arcybiskupowi Salzburga, a następnie biskupowi Ołomuńca i arcybiskupowi Moguncji.

Po pokonaniu Wiślan przez wielkopolskich Piastów Radom włączono w formy organizacyjne biskupstwa w Poznaniu, a po roku 1075 na kilka kolejnych stuleci miasto związane zostało z biskupstwem krakowskim. Najbardziej warte podkreślenia jest jednak

to, iż już w XI wieku gród stał się stolicą archidiakonatu obejmującego ogromny obszar od Szydłowca po Liwiec i Tyśmienicę aż do pogranicza z Wielkim Księstwem Litewskim. Z faktem tym wiąże się również powstanie w grodzie pierwszego drewnianego kościoła pod wezwaniem św. Piotra, co wyjaśnia etymologię topograficznej nazwy tej części miasta, gdzie stanął kościół. Do dnia dzisiejszego teren u zbiegu ulic Limanowskiego i Przechodniej określany jest mianem „Piotrówka”. Sama świątynia pojawiła się po raz pierwszy w źródłach pisanych dopiero w 1222 roku, kiedy to nadano ją benedyktynom z Sieciechowa.

W II połowie XIII stulecia na terenie osady wzniesiono drugi kościół pod wezwaniem św. Wacława. Była to niewielka, jednonawowa, ale już murowana budowla z cegły na fundamentach z polnych kamieni. W dość krótkim czasie stała się kościołem parafialnym, przejmując wszystkie związane z tym funkcje od kościoła św. Piotra. Powstanie nowej świątyni historycy wiążą z inicjatywą Bolesława Wstydliwego (1275) lub, jak sugeruje imię patrona, z okresem panowania w Polsce czeskiego króla Wacława II (1300–1305).

Radom w okresie rozbitcia dzielnicowego rozwijał się błyskawicznie. Źródłem jego sukcesów było, przede wszystkim, bardzo korzystne położenie geograficzne. W mieście krzyżowały się ważne szlaki handlowe, zwłaszcza ten z Żarnowa i Skrzynna w kierunku Solca i Łęczycy. Wpływało to na wzmożony ruch ludnościowy oraz częste wizyty możnych, a nawet samych władców. Czasowo rezydowali w Radomiu książęta dzielnicowi tej rangi co Henryk Sandomierski, Kazimierz Sprawiedliwy czy też Leszek Biały. Tutaj rozgrywały się znaczące wydarzenia polityczne i militarne, o czym świadczy chociażby przebieg walk o sukcesję tronu prowadzonych na początku XIII wieku, bunt kasztelana radomskiego Janusza przeciwko Leszkowi Czarnemu bądź też walki prowadzone w latach 1241 i 1259 z wojskami tatarskimi. Mówiąc o roli Radomia w czasach wczesnopiastowskich, należy pamiętać, że zawsze gród wraz z całą Puszcza Radomska stanowiły własność panującego, Radom był w pełni tego słowa miastem królewskim. Dopiero na obrzeżach puszczy można było spotkać majątki najznamienitszych rodów rycerskich: Awdańców, Gryfitów, Odrowążów, Rawiczów i Starzów-Toporczyków. Oprócz dóbr prywatnych średniowieczny Radom

otaczały także posiadłości należące do arcybiskupów gnieźnieńskich oraz biskupów krakowskich i poznańskich.

Czasy panowania Kazimierza Wielkiego (1333–1370) otwierają kolejny rozdział o bardzo ciekawych dziejach opisywanego grodu. Władca ten, jak wiemy z kart historii, konsekwentnie umacniał fortyfikacjami kolejne polskie miasta, budując na pograniczu Małopolski pas obronny przed łupieżczymi najazdami z Litwy i Rusi. Największe zmasowane oblężenie radomskiego grodu dokonane przez Litwinów miało miejsce w roku 1350. Być może właśnie wtedy okazało się, że stare grodzisko nie spełnia już należycie swych funkcji obronnych, co zainspirowało monarchę do podjęcia decyzji o całkowitej przebudowie miasta.

W roku 1350 bądź 1351 rozpoczęto prace przy lokalizacji przetrzonnej Nowego Radomia. Wiązało się to ze sprzedażą wójtostwa dziedzicznego w Radomiu mieszczaninowi warszawskiemu Konradowi i to w jego osobie należy doszukiwać się zasadzcy Miasta Kazimierzowskiego. Nowy Radom, budowany od podstaw, w zupełnie szczerym polu, otrzymał kształt typowy dla europejskich miast średniowiecznych tamtego okresu. Jego obszar o kształcie wydłużonego owalu, usytuowanego równoleżnikowo, miał ponad 9 ha powierzchni. Wokół miasta wykopano fosę i wzniesiono ceglane mury obronne o wysokości 8 metrów. Na ich całej długości w odstępach 30–40 metrów od siebie znajdowały się prostokątne baszty, a po wewnętrznej stronie biegły chodniki dla strażników. Do miasta można było wjechać jedną z trzech bram: Krakowską, Lubelską lub Piotrkowską. Wewnątrz wytyczono ponad 120 działek siedliskowych, wyznaczono plac pod kościół parafialny pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela i ustalono lokalizację zamku. Na rynku o wymiarach 110 x 85 metrów zbudowano ratusz. Liczbę mieszkańców Nowego Radomia z tamtego okresu możemy szacować na od 800 do 1000.

W roku 1360 Kazimierz Wielki przeniósł wójtostwo dziedziczne ze Starego do Nowego Radomia. Gmina miejska Nowego Radomia zorganizowana była na średzkiej odmianie prawa niemieckiego. Działała dalej na podobnych zasadach jak w Starym Radomiu. Jednakże 1 stycznia 1364 roku król Kazimierz wystawił w Radomiu przywilej nadający nowemu miastu prawo magdeburskie, które

w tamtych czasach najlepiej przyczyniało się do rozwoju samorządności gmin miejskich.

To, co udało się stworzyć za ostatniego Piasta, procentowało w kolejnych stuleciach. Od XIV wieku Radom był ośrodkiem powiatu i siedzibą starosty grodowego. Uposażenie miasta stanowiły wsie Dzierzków, Gołębiów i Wola Gołębiowska. Kazimierz Wielki stworzył podwaliny pod mającą nastąpić w przyszłości rozbudowę Radomia.

Po krótkim okresie panowania węgierskich Andegawenów władzę w kraju objęła litewska dynastia Jagiellonów. Ta nowa sytuacja geopolityczna zmusiła władców Polski do częstych podróży między Wilnem a Krakowem. Jako że królowie podróżowali zazwyczaj z całym dworem, Radom, jako stosunkowo duże miasto z królewskim zamkiem, usytuowane na wyżej wspomnianym szlaku, stwarzało możliwości odpoczynku i zakwaterowania licznego orszaku, a okoliczne lasy zachęcały do polowania – ulubionej rozrywki ówczesnych elit. Dzięki temu Radom stał się miejscem częstych wizyt królewskich i związanym z tym faktem wydawaniem licznych aktów państwowych przygotowywanych przez towarzyszącą królowi kancelarię.

Już za panowania Władysława Jagiełły dochodziło na radomskim zamku do spotkań monarchy z Radą Królewską. Tutaj debatowano nad najważniejszymi dla kraju sprawami, przyjmowano poselstwa, nadawano przywileje. Tym samym Radom stał się widownią epokowych wydarzeń o znaczeniu nie tylko państwowym, ale także ogólnoeuropejskim. Źródła dokumentują aż 14 wizyt Władysława Jagiełły w Radomiu, a z pewnością było ich więcej. Chociażby z racji polowań w Puszczy Radomskiej. W samej Jedlni, leżącej nieopodal grodu nad Mleczną, miało miejsce 25 udokumentowanych wizyt króla. W roku 1430 rzeźbiony władca wydał w tejsze miejscowości jeden z najważniejszych w dziejach przywilejów szlacheckich, nadający szlachcie nietykalność osobistą. Akt ten stanowił początek późniejszego ukonstytuowania się praw człowieka w Polsce.

Radom stał się też częstym miejscem rezydowania króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Austriaczki. Królewska para podejmowała na radomskim zamku wielu zagranicznych gości.

Byli wśród nich między innymi posłowie chana tatarskiego Hadżi Gireja, którzy przywieźli monarsze bogate i egzotyczne dary, między innymi wielbłąda. W 1469 Kazimierz przyjął w Radomiu posłów czeskiego króla Jerzego z Podiebradów, ofiarujących koronę Czech synowi polskiego króla Władysławowi, a w 1474 swatów księcia Bawarii, którzy przybyli prosić o rękę królowny Jadwigi. W roku 1489 następca Marcina Truchsesa, sam wielki mistrz zakonu krzyżackiego Johann von Tieffen, złożył w Radomiu hołd lenny Kazimierzowi Jagiellończykowi. Wielka uroczystość miała też miejsce w roku 1490, kiedy to książę Fryderyk Jagiellończyk odebrał w radomskim kościele pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela kapelusz kardynalski z rąk samego legata papieskiego.

To w Radomiu pod okiem Długosza i Filippo Buonacorsiego (Kallimacha) odbierał swe staranne wykształcenie drugi syn Kazimierza Jagiellończyka, królewicz Kazimierz (późniejszy święty), chyba najbardziej związany z Radomiem ze wszystkich Jagiellonów. Jeszcze w 1458 roku jego ojciec w podziękę za szczęśliwe narodziny ufundował tu kościół pod wezwaniem św. Katarzyny, obecnie bernardyński.

Kiedy w 1481 król udał się na Litwę, aby rozprawić się z opozycją ruskich bojarów, w jego zastępstwie Kazimierz sam sprawował rządy namiestnicze nad całym Królestwem Polskim, rezydując na radomskim zamku. Budowla musiała być naprawdę imponująca skoro władca, obawiając się zamachu na swoją rodzinę, uznał właśnie Radom za miejsce najbezpieczniejsze w całym kraju.

Na dwa lata miasto stało się nieoficjalną stolicą państwa. Niestety ten stan nie utrzymał się długo. 4 marca 1484 królewicz, zwany przez Kallimacha „boskim młodzieńcem”, zmożony chorobą zmarł na zamku w Grodnie. Dzień ten do dziś obchodzony jest jako święto św. Kazimierza, patrona Polski i Litwy. Szczególnie uroczyste obchodzi się go w Wilnie (słynne Kaziuki) i Radomiu (Kaziki). W roku 1983 papież Jan Paweł II ustanowił św. Kazimierza patronem Radomia, a w 1992 całej diecezji radomskiej.

Na lata 1420–1440 przypadał także najświetniejszy okres twórczości Mikołaja z Radomia – pierwszego wybitnego polskiego kompozytora, autora sławnego „Magnificatu” – utworu odznaczającego się wysokim kunsztem techniki kompozytorskiej. Kompozytor ten

tworzył na najwyższym europejskim poziomie, nie ustępując mistrzom z Francji i Włoch.

O ogromnej politycznej randze Radomia w XV wieku świadczy fakt, że pierwszą istotną decyzję polityczną o znaczeniu międzynarodowym podjęto właśnie w tym mieście. W czasach postępującej integracji europejskiej nie wolno nam zapominać, że korzenie owej integracji sięgają zamierzchłych czasów i że nie jest to zjawisko nowe. W starych opracowaniach historycznych zwykło się uznawać unię w Krewie z 1385 roku za pierwszą unię polsko-litewską, tymczasem według najnowszych trendów w historiografii za pierwszą unię regulującą trudne relacje polsko-litewskie uznaje się właśnie unię wileńsko-radomską. To do Radomia 11 marca 1401 roku przyjechało 49 najważniejszych dygnitarzy i urzędników, aby wraz z królem zatwierdzić ustalone wcześniej w Wilnie (18 stycznia 1401) zasady, na których miał się opierać związek między Koroną Polską a Wielkim Księstwem Litewskim. Książę Witold ze swojej strony przyrzekł wierność królowi i Koronie Polskiej, gwarantując, że po jego śmierci Wielkie Księstwo wróci do króla. Oprócz dokumentu Witolda swój dokument w Wilnie wystawili również możnowładcy litewscy, w którym potwierdzili tezy zawarte w dokumencie Witolda i zobowiązali się do pomocy zbrojnej w przypadku ataku któregoś z sąsiadów Korony.

Tak więc nie było w historii do roku 1401 prawdziwej unii Polski i Litwy, gdyż od roku 1385 stosunek obu państw opierał się tylko na zasadzie inkorporacji Litwy do Polski, co zresztą nigdy nie zostało zaakceptowane przez Litwinów. Dokument z Krewa określał jedynie warunki, na jakich litewski książę Jagiełło miał poślubić Jadwigę. Był to jedynie kontrakt przedmałżeński, który zresztą szybko się zdewaluował, a o realizacji większości jego postanowień nie mogło być mowy. Dopiero w Wilnie i w Radomiu zawarto prawdziwą, a zatem, jak napisał Jan Dąbrowski, pierwszą unię dwóch narodów. Wypracowano wtedy zupełnie nowe procedury, które stały się później normą w stosunkach polsko-litewskich. Udział możnowładców z obu państw sprawił, że unia już nie była wyłączną sprawą władców tych państw, ale wspólnym interesem zamieszkujących je społeczeństw. Tym samym w dziejach europejskiej integracji Radom odegrał naprawdę epokową rolę.

Wydarzeniem największej wagi w dziejach Radomia jest niewątpliwie sejm radomski z 1505 roku i uchwalona podczas jego obrad konstytucja *Nihil novi*. Samo to wydarzenie, odpowiednio wyeksponowane, wystarczyłoby, aby Radom wpisał się na trwałe do annałów dziejów ojczystych oraz ogólnoeuropejskich. W XVI stuleciu na „oceanie” wszechobecných monarchii absolutnych, w których udział społeczeństwa we władzy był niemalże zerowy, pojawiła się jedyna wówczas na świecie „wyspa” będąca republiką. Rzeczpospolita szlachecka z prawie 10% udziałem społeczeństwa w sprawowaniu władzy stanowiła wyjątkowy, w owym czasie, na skalę świata i Europy twór polityczny, a ustawy fundament demokracji szlacheckiej stworzyła właśnie konstytucja *Nihil novi* uchwalona na radomskim zamku.

Dlaczego Radom? Sprawy, które miały być podjęte na owym sejmie, były tak istotne dla dalszego funkcjonowania państwa, że postanowiono ułatwić przyjazd na obrady posłom z Litwy i Prus. Zapowiedziano też wtedy chęć całkowitego zjednoczenia Korony i Litwy (co nastąpiło dopiero w Lublinie w 1569 roku). W związku z tym ulokowanie obrad w Radomiu, ważnym i centralnie położonym mieście królewskim, miało ułatwić realizację tych zamierzeń. Sejm radomski z 1505 roku sprecyzował zapisy dotyczące nietykalności osobistej szlachty, wprowadził bardzo nowatorską jak na tamte czasy zasadę promulgacji ustaw, zgodnie z którą obowiązywały dopiero z chwilą publikacji, zajmował się także sprawami finansowymi państwa, bezpieczeństwa publicznego itp. Jednak głównym celem sejmu było uporządkowanie istniejącego prawa, co udało się osiągnąć w postaci spisu wszystkich obowiązujących w Królestwie Polskim aktów. Efektem tych prac było opublikowanie w 1506 roku statutu zwanego od nazwiska twórcy Statutem Łaskiego.

Najważniejsze osiągnięcie radomskiego sejmu to oczywiście konstytucja *Nihil novi*. Od tamtej pory ustawy powszechne miały być stanowione za wspólną zgodą wszystkich trzech stanów sejmujących: króla, senatorów i posłów. Konstytucja wzmacniała zdecydowanie pozycję polityczną trzeciego stanu sejmującego. Takie rozwiązanie skłaniało do poszukiwania innej formuły zadowalającej wszystkich. Uzyskany w Radomiu kompromis stał się na długie lata pryncypium praktyki parlamentarnej, w której walka

z politycznym przeciwnikiem polegała na wymianie rzeczowych argumentów. Wymagało to oczywiście umiejętności myślenia kategoriami całej wspólnoty, odpowiedzialności za kraj i wyjścia poza granice partykularnych interesów.

Złoty wiek XVI to nie tylko rozkwit polskiego republikanizmu, ale też rozwój gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, rozkwit reformacji i tolerancji religijnej, wzmocnienie potencjału militarnego państwa, ale przede wszystkim rozwój kultury i nauki. Wszystkie te zjawiska, typowe dla całego kraju, znalazły też swoje odbicie w dziejach XVI-wiecznego Radomia. To ziemia radomska (Sycyna koło Zwolenia) wydała najwybitniejszego poetę polskiego renesansu Jana Kochanowskiego, autora pierwszej polskiej tragedii *Odprawa posłów greckich* oraz licznych arcydzieł literatury renesansowej pisanych po polsku i po łacinie. Natomiast z nieodległej Iłży pochodził Jakub Starszy, wybitny matematyk i astronom, kontynuator myśli naukowej Wojciecha z Brudzewa, utalentowany naukowiec rzeczonoego okresu.

W połowie XVI wieku Radom liczył około 1800 mieszkańców. Miasto w dalszym ciągu utrzymywało rolę dominującego w regionie ośrodka administracyjnego i gospodarczego. Było siedzibą powiatu i starostwa grodowego. Na zamku dalej funkcjonowały kancelarie grodzka i ziemska, działała rada miejska oraz urząd wójta.

Kolejnym faktem potwierdzającym historyczną wyjątkowość Radomia na administracyjnej i politycznej mapie kraju czasów staropolskich był fakt usytuowania w tym mieście stałej siedziby Trybunału Skarbowego Koronnego. Sejm, nie radząc sobie ze sprawnym i systematycznym kontrolowaniem rachunków oraz rozliczaniem osób mających związki z dochodami i wydatkami skarbowymi, powołał w 1591 roku specjalny trybunał mający charakter sądu niestałego. W roku 1614 po raz pierwszy pojawił się w Radomiu, a od 1704 obradował wyłącznie w naszym mieście. W roku 1717 sejm nadał mu status sądu stałego.

Trybunał Skarbowy Koronny w Radomiu (zwany radomskim) obradował raz do roku przez sześć tygodni. Zasiadali w nim tak zwani komisarze wybierani spośród senatorów i przedstawicieli szlachty. W obradach mogli uczestniczyć również, lecz bez prawa głosu, podskarbi koronni, hetmani i inni urzędnicy państwowi.

Trybunał sądził przede wszystkim poborców, szafarzy itp., o ile te osoby dopuściły się malwersacji w czasie zbierania dochodów.

Obrady trybunału były na swój sposób atrakcyjne. Ponieważ trybunał był organem ogólnopaństwowym, a skargi wzbudzały liczne kontrowersje, do Radomia rokrocznie ściągała szlachta z całego kraju. Miasto wtedy w specyficzny sposób ożywało. Poprawiał się jego wygląd, zapelniały się karczmy, ożywał się handel i rzemiosło. Niestety, przy tej okazji na ulicach Radomia dochodziło także do licznych burd i awantur. Stałym elementem były wówczas urzędowe zakazy noszenia nabitych rusznic. Do miasta na wspomnianych już sześć tygodni w roku zjeżdżało tak dużo szlachty, że większość decydowała się na mieszkanie w namiotach rozbijanych w rejonie przedmieścia warszawskiego. Pamiątką po tamtych czasach jest nazwa jednej z radomskich dzielnic, która nosi topograficzną nazwę „Obozisko”. Ustanowienie Trybunału Skarbowego Koronnego, urzędu o randze ogólnopolskiej, właśnie w Radomiu znacząco wpłynęło na podniesienie prestiżu miasta. Trybunał został zlikwidowany dopiero w 1764 roku.

W roku 1627 przybyły z Torunia do Radomia pierwsze siostry nowego klasztoru Benedyktynek ufundowanego przez Barbarę Tarłową. Wraz z rozwojem miasta zagęszczała się coraz bardziej zabudowa miejska. Ponieważ większość budynków powstawała z drewna, pojawiło się niebezpieczeństwo licznych pożarów. Gigantyczny pożar dotknął Radom w 1628 roku, niszcząc doszczętnie ponad połowę domów. Wcześniej, w roku 1625, miasto nawiedziła po raz pierwszy w historii dżuma, która zabiła kilkaset osób.

W siedemnastym stuleciu Radom stał się miastem wielokulturowym. Dokumenty potwierdzają obecność w mieście Szkotów, Żydów i Ormian.

W II połowie XVII wieku zawisły nad Radomiem czarne chmury. Okres potopu szwedzkiego (1655–1660) stał się symbolicznym przełomem w dziejach grodu nad Mleczną.

Skończyły się czasy świetności, a tym samym rozpoczęła się era upadku miasta. Już 15 lutego 1655 roku bez jednego wystrzału do Radomia wkroczyli Szwedzi pod dowództwem generała Ritte-
ra. Jego regiment dragonów był prawdziwą zmorą dla mieszkańców grodu. Po krótkim pobycie w Radomiu wycofujące się wojska

doszczętnie zrabowały wszystko, co stanowiło jakąkolwiek wartość, między innymi cenną bibliotekę konwentu Benedyktynek, a na koniec podpaliły miasto. Chciwość Szwedów nie wyszła im na dobre i załogę radomską bardzo szybko dosięgła zasłużona kara. Ciężki tabor z łupami nie pozwalał na szybki przemarsz w kierunku Warki. Ritter załadował aż kilkaset wozów wypełnionych kosztownościami z Radomia. Przeciąganie wozów przez Pilicę trwało tak długo, że w porę dopadły je wojska Stefana Czarnieckiego i Jerzego Lubomirskiego. Husaria Lubomirskiego dosłownie starła z powierzchni ziemi oddział szwedzkich rabusiów. Ritter padł w walce, a jego żołnierzy niemalże wycięto w pień. Tym samym bogate radomskie łupy ponownie trafiły w ręce Polaków. Niestety 12 sierpnia 1656 roku Szwedzi znów zjawili się w Radomiu, tym razem zawitał do miasta sam Karol X Gustaw. Szwedzkiego monarchę powitała uroczyste delegacja radomskiej szlachty, prosząc o zachowanie jej praw.

Kiedy po wycofaniu się wojsk szwedzkich Stefan Czarniecki, dowodzący polskimi wojskami, przybył do Radomia, zastał na miejscu całkowitą ruinę: spalony został zamek, duża część klasztoru Benedyktynek oraz liczne domostwa. Jeszcze miasto nie zdążyło się podźwignąć, kiedy dzieła zniszczenia dopełnił najazd księcia siedmiogrodzkiego Jerzego II Rakoczego.

Rezultatem tych wydarzeń był ogromny kryzys demograficzny. Liczba ludności spadła do około 400 osób. W 1661 roku na terenie miasta znajdowało się tylko 37 zamieszkałych domów. W mieście, które wcześniej tętniło życiem gospodarczym, przetrwało tylko dwóch handlarzy solą, dwóch piekarzy, jeden szewc i jeden sukiennik. W tej sytuacji nie sposób było myśleć o jakiegokolwiek odbudowie.

Zanim gród zdążył powrócić do normalnego funkcjonowania, spadły na miasto kolejne nieszczęścia. Echa Wielkiej Wojny Północnej (1700–1721) dotarły do Radomia. Niszczące wizyty oddziałów generała Renskölda, działania militarne wojsk szwedzkich dowodzonych przez samego króla Szwecji Karola XII sprawiły, że Radom został doszczętnie zniszczony. Przemieszczające się przez Radom wojska saskie, szwedzkie, rosyjskie i polskie dopuszczały się niestety wielu nieprawości, rekwizycji i nadużyć. Miasto trawiły

też w tym okresie liczne pożary. Pod koniec XVII stulecia Radom zamieszkiwało niecałe 1000 osób. Było to dwa razy mniej niż w pobliskich Kozienicach.

Pomimo wojen, pożogi i totalnego upadku miasta w okresie staropolskim pojawiły się w Radomiu bardzo ciekawe inicjatywy oświatowe, których sława i renoma szybko obiegiły całą Polskę. Pierwsza to elitarna szkoła dla panien, utworzona przy odbudowanym klasztorze sióstr Benedyktynek. Warto tutaj wspomnieć, że klasztorny kościół (dziś św. Trójcy) został wtedy zaprojektowany przez jednego z najwybitniejszych architektów tamtej epoki Tylmana z Gameren.

Drugą ze wspomnianych inicjatyw było sprowadzenie do Radomia zakonu pijarów. Pierwsi zakonnicy osiedlili się w mieście już w 1682 roku. W ciągu całego swojego istnienia kolegium pijarskie w Radomiu posiadało doskonałą renomę. Wśród nauczycieli tej szkoły odnajdziemy wykładowców zaliczanych do ścisłej intelektualnej elity naszego kraju w omawianym okresie. Wystarczy wymienić chociażby kilka nazwisk: Antoni i Ignacy Konarscy, Franciszek Ksawery Dmochowski, Onufry Kopczyński, Remigiusz Ładowski, Józef Osiński. Oprócz wysokiego poziomu nauczania kolegium zasłynęło też własną biblioteką, muzeum i teatrem szkolnym.

Czasy stanisławowskie przyniosły miastu ożywienie życia społecznego, a to za sprawą powołanej w 1787 roku, wspólnie dla Radomia i Zwoleń, Komisji Dobrego Porządku. Zajęła się ona przeprowadzeniem lustracji miasta oraz uporządkowaniem wszelkich spraw natury administracyjno-gospodarczej. Do wyjątkowej roli w regionie upoważniały miasto liczne w II połowie XVIII wieku zjazdy szlachty oraz organizowane przez nią sejmiki.

W tym też okresie miało miejsce jedno z najbardziej kontrowersyjnych wydarzeń tamtych czasów. 23 VI 1767 roku szlachta z całego kraju zebrana w Radomiu pod przywództwem Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”, przy czynnym udziale wojsk rosyjskich, podpisała akt konfederacji generalnej, który przeszedł do historii jako „konfederacja radomska”. Konfederaci pod pretekstem obrony „wiary i wolności” w rzeczywistości sprzeciwiali się reformom króla i popierającemu go stronnictwu. Konfederacja radomska była więc związkiem opartym na nienawiści, dumie i urażonej ambicji.

Sprawę walki o niepodległość dodano tak naprawdę dopiero wtedy, gdy okazało się, że caryca Katarzyna II nie poświęci Stanisława Poniatowskiego i nie poprze utopijnych, jej zdaniem, pomysłów konfederatów. W ramach represji po raz pierwszy w dziejach carska Rosja zastosowała zesłanie przywódców aresztowanych konfederatów na Syberię. Od czasów konfederacji radomskiej będzie to stały rodzaj represji stosowany przez naszego wschodniego sąsiada wobec niepokornych przedstawicieli narodu polskiego.

Radom w omawianym okresie, na swoje nieszczęście, był często areną podejmowania niechlubnych dla dalszych losów narodu polskiego decyzji. 30 VII 1792 roku szlachta województwa sandomierskiego uchwaliła tutaj akt przystąpienia do zdradzieckiej konfederacji targowickiej. Tylko nieliczni poparli wówczas Konstytucję 3 maja.

Za to mamy się czym pochwalić, jeżeli chodzi o powstanie kościuszkowskie. W mieście powołano Radomską Komisję Porządkową i sformowano oddziały wojskowe składające się z okolicznej szlachty i chłopów. Niestety, jak wiemy z kart historii, insurekcja zakończyła się klęską, w konsekwencji której Polska zniknęła z map świata i Europy. Z tego powodu Radom włączono do zaboru austriackiego. Miasto stało się „stolicą” cyrkułu, którego powierzchnia stanowiła 18,8% powierzchni całego kraju.

Dopiero w XIX wieku, już w zupełnie innych warunkach politycznych i społecznych, miasto zaczęło się znów szybko rozwijać. W roku 1809, po klęsce Austrii w wojnie z Napoleonem Bonaparte, Galicja Zachodnia, na terytorium której znajdował się Radom, została włączona w granice utworzonego dwa lata wcześniej Księstwa Warszawskiego. W ramach nowego podziału administracyjnego Radom stał się „stolicą” departamentu, uzyskując tym samym rangę równą Warszawie, Poznaniu czy też samemu Krakowowi. Po raz pierwszy w swojej historii miastu dane było zarządzać ogromnym terenem, odpowiadającym obszarowo prawie całemu dawnemu województwu sandomierskiemu. W mieście umiejscowiono Trybunał Cywilny i Sąd Pokoju. Dawne Kolegium Pijarów przekształcono w Szkołę Departamentową, powstał teatr i zaczęto wydawać „Dziennik Departamentowy”. Zarząd nad miastem przejęła Rada Muncypalna pod przewodnictwem prezydenta.

Jeszcze większą rangę zapewnił miastu sam Fryderyk August, który dekretem z 10 marca 1810 roku podzielił Księstwo Warszawskie na cztery Okręgi Wojskowe, po dwa departamenty każdy, z których radomski i krakowski stanowić miały Okręg IV. Na siedzibę sztabu Okręgu IV dekret wyznaczał właśnie Radom. W ten sposób miasto stało się czwartym, co do znaczenia po Warszawie, Poznaniu i Lublinie, ośrodkiem miejskim. Od samego początku włączenia Radomia w granice Księstwa Warszawskiego na ulicach miasta aż roiło się od kolorowych mundurów różnych formacji wojskowych. 4 lipca 1809 roku sam Józef Poniatowski wizytował na radomskim rynku oddziały dowodzone przez generała Jana Henryka Dąbrowskiego.

Niestety, już zimą 1813 roku wojska rosyjskie, ścigające Napoleona spod Moskwy, zajęły Radom, kładąc kres istnieniu Księstwa Warszawskiego. Tę sytuację zalegalizował dopiero Kongres Wiedeński w 1815, sytuując Radom na obszarze Królestwa Polskiego nazywanego potocznie Kongresówką. W roku 1816 miasto zostało mianowane „stolicą” województwa sandomierskiego. W 1817 powstała pierwsza w dziejach świecka szkoła elementarna. W Radomiu stacjonowały także na stałe bądź na leżach zimowych liczne formacje wojskowe. Warto przypomnieć tu chociażby słynny z heroicznej postawy w czasie walk powstania listopadowego 5 Pułk Piechoty Liniowej dowodzony przez płk. Franciszka Górskiego. Stacjonujące w mieście wojska błyskawicznie zmieniały jego charakter oraz korzystnie wpływały na rozwój infrastruktury. Radomskimi koszarami zachwycał się sam Julian Ursyn Niemcewicz, który, przejeżdżając tędy w roku 1820, napisał: „Najpiękniejszą atoli ozdobą Radomia są stajnie artylerii konnej i szopy na działa. Są one tak gładko zbudowane, tak pięknie pomalowane, tak czysto utrzymane, ogrodzone, iż w miniaturze można by je postawić za serwis do wetów”.

W tym samym czasie zaczął się rozwijać radomski przemysł. Powstały pierwsze garbarnie braci Augusta i Fryderyka Schniersteinów oraz Ludwika Karscha. To oni dali impuls do rozwoju przemysłu garbarskiego w Radomiu. Zakup pierwszej maszyny parowej o mocy 4 KM w roku 1854 przez zakłady Karscha zapoczątkował na tym terenie prawdziwą rewolucję przemysłową. Dzięki tym inicjatywom

już w II połowie XIX stulecia Radom był określany mianem „miasta garbarzy”. Równolegle rozwijało się radomskie rzemiosło.

W 1837 roku województwo sandomierskie przemianowano na gubernię sandomierską ze „stolicą” w Radomiu, a 1 stycznia 1845 roku z połączenia guberni sandomierskiej i kieleckiej powstała gubernia radomska, oczywiście ze „stolicą” w naszym mieście. Pierwszym prezydentem po 1815 roku został Józef Franciszek Królikowski. Za jego prezydentury miasto zaczęło nabierać nowego, ładniejszego wyglądu. Wyburzono, będące kompletną ruiną, mury miejskie, zasypano cuchnącą stęchlizną fosę, wyremontowano domy, zbudowano sieć nowych dróg oraz zadbano o kanały.

W czasach powstania listopadowego Radom nie odegrał ważnej roli, stał się jedynie ośrodkiem organizacyjnym i zaopatrzeniowym. Po upadku powstania miasto pokryły mroki „nocy paskiewiczowskiej”. Rozpoczęły się krwawe represje. Z zagadnień dotyczących działalności konspiracyjnej lat 30. i 40. XIX stulecia warto wspomnieć o Leonie Mazurkiewiczu, który nie bał się utworzyć w mieście Koła Związku Narodu Polskiego, tajnej organizacji konspiracyjnej walczącej z zaborcą. Powinniśmy też pamiętać o księdzu Janie Boguńskim, który swoje płomienne kazanie wygłoszone w 1833 roku, wzywające do bezkompromisowej walki z caratem, przypłacił zesłaniem na Sybir.

Dużo większą i poważniejszą rolę odegrał Radom w powstaniu styczniowym. Już 28 marca 1861 roku doszło w mieście do pierwszych zamieszek, kiedy to tłum radomian urządził tak zwaną „kocią muzykę” pod oknami dygnitarzy carskich. W kierunku okien polecały też pierwsze kamienie. Głównym miejscem demonstrowania polskości stały się radomskie kościoły, a przede wszystkim kościół ojców Bernardynów. Od roku 1862 na ulicach Radomia można było spotkać coraz więcej osób w rogatywkach i historycznie stylizowanych pasach. Kobiety na znak żałoby nosiły czarne stroje i specjalną biżuterię z symbolami narodowymi. W mieście rozwijały się struktury konspiracyjne. 13 stycznia 1863 roku pod fałszywym nazwiskiem przybył do Radomia sam generał Marian Langiewicz, naczelnik sił zbrojnych województwa sandomierskiego. Zdobyć stolicę województwa dałoby mu dużą przewagę nad przeciwnikiem. Radom był jednak broniony przez ponad 1200 żołnierzy

rosyjskich. Dlatego Langiewicz zdecydował się uderzyć na mniejsze jednostki w Jedlni i Szydłowcu. W nocy z 22 na 23 stycznia wybuchło powstanie w Radomiu i regionie, a miasto od razu zostało objęte godziną policyjną.

Powstańcy, wśród których było wielu radomian, zaczęli ponosić klęski dopiero jesienią 1863 roku, wtedy też poległ słynny radomski bohater tamtych dni pułkownik Dionizy Czachowski. Już w czasie trwania walk na miasto spadły liczne represje, rozstrzelano co najmniej 41 osób. Najbardziej spektakularną egzekucją było rozstrzelanie 19 grudnia 1863 roku pułkownika Zygmunta Chmieleńskiego, szefa sztabu jednego ze zgrupowań powstańczych.

Powstanie pierwszych spółdzielni spożywców na ziemiach polskich nastąpiło w niedługim czasie po upadku powstania styczniowego. W Warszawie powołano do życia Towarzystwo Ekonomiczne, które w latach 1866–1870 wydawało miesięcznik „Ekonomista” poświęcony zagadnieniom gospodarczym, który propagował zasady spółdzielczości spożywców. Jeden z działaczy tego towarzystwa Aleksander Makowiecki w 1868 roku wydał książkę „Spółki Spożywcze”. Była to pierwsza polska książka o spółdzielczości, poświęcona teoretycznemu i praktycznemu propagowaniu idei organizowania stowarzyszeń spożywczych.

Grupa osób: Antoni Nagórny, Julian Statkowski, Wiktor Somer i Aleksander Makowiecki pobudzała do działania inne ośrodki miejskie na terenie zaboru rosyjskiego. Jednym z osiągnięć tej grupy było założenie trzech pierwszych stowarzyszeń spożywców na ziemiach polskich: „Oszczędności” w Radomiu, „Merkurego” w Warszawie i „Zgody” w Płocku.

Największe zasługi w organizacji Stowarzyszenia Spożywców „Oszczędność” posiadał Julian Statkowski (jeden z redaktorów „Ekonomisty”). 13 sierpnia 1869 roku statut stowarzyszenia został zatwierdzony przez ministra spraw wewnętrznych w Petersburgu. Założycielami „Oszczędności” byli ludzie zaliczani do elity miasta: urzędnicy rządowi (41), nauczyciele (5), adwokaci i reżenci (7), lekarze i aptekarze (7), wojskowi (2), właściciele domów i dóbr (30), przemysłowcy (17), kupcy (10), geometrzy i inżynierowie (6).

W tym składzie społeczno-zawodowym „Oszczędność” stanowiła elitarną polską organizację gospodarczą umożliwiającą spotkania, wymianę poglądów, udział w życiu zbiorowości połączonej z pracą społeczną. Trudno sobie wyobrazić, aby w tamtych czasach twórcami spółdzielni byli pracownicy najemni przy prawie powszechnym analfabetyzmie tych grup społecznych.

Spółdzielnia posiadała sklep, który od czasu założenia mieścił się w domu Michalskiego przy ulicy Lubelskiej (obecnie Żeromskiego 4) aż do lipca 1901, kiedy został przeniesiony do domu Golczewskiego (obecnie Żeromskiego 33). Stowarzyszenie prowadziło sprzedaż produktów spożywczych i kolonialnych, wyrobów tabaczkowych, win i koniaków. Kooperatywa została zlikwidowana prawdopodobnie w 1909 roku.

Przez 40 lat działalności w okresie panowania caratu „Oszczędność” przyczyniła się do praktycznego rozwoju spółdzielczości spożywców w środowisku radomskim, a w pewnym stopniu także w kraju.

W II połowie XIX wieku miasto zaczęło coraz bardziej nabierać przemysłowego charakteru. Kluczowym wydarzeniem dla rozwoju gospodarczego grodu nad Mleczną stała się budowa linii kolejowej Dęblin–Dąbrowa Górnicza i Koluszki–Bodzechów, łączącej Radom z wysoko uprzemysłowionymi ośrodkami Kongresówki. Garbarstwo nadal pozostało dominującą dziedziną gospodarki w mieście. Do starych rodów garbarskich Fröhlichów, Karschów, Wickenhagenów czy Adlerów dołączyły nowe: Krajewskich, Iwanowskich i Domańskich. W 1880 roku łączna wartość produkcji garbarskiej wynosiła 4 miliony rubli przy zatrudnieniu 1100 pracowników. Surowiec sprowadzano nawet z Argentyny i Urugwaju.

Przełom stuleci to przede wszystkim rozwój przemysłu spożywczego. Warto tutaj wspomnieć młyny Pentza i Bekermanna oraz browar Maurycego Saskiego i zakłady przetwórstwa owocowego braci Perkowski, wysyłające swoje produkty nawet do Hiszpanii i Egiptu. Rozwijał się także przemysł metalowy. Wraz z pojawieniem się linii kolejowej w 1885 roku powstały Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego. W 1896 powstały zakłady Warszawskiego Towarzystwa Akcyjnego Płytek Ceramicznych „Marywil”, Huta Szkła „Radom” i fabryka fajansu Szmerka Bramsa. Jednak największym

zakładem w tamtych czasach była fabryka mebli giętych Johanna Kohna na Glinicach, która zatrudniała aż 800 osób. W 1901, dzięki belgijskiemu kapitałowi, uruchomiono w Radomiu elektrownię, a co za tym idzie pojawiła się nowoczesna sieć oświetleniowa na ulicach miasta.

Pozytywistyczne idee „pracy u podstaw” zaznaczyły swoją obecność w Radomiu także na polu kulturalno-oświatowym. W 1883 ukazał się drukiem pierwszy numer „Gazety Radomskiej”. Jednym z największych radomskich „trzeźwych entuzjastów”, jak określał pozytywistów Stefan Kieniewicz, był słynny na cały kraj lekarz i społecznik – doktor Tytus Chałubiński. Pionier klimatycznego leczenia gruźlicy – jako pierwszy odkrył walory lecznicze polskich Tatr, a przede wszystkim Zakopanego. Był również jednym z prekursorów tatarnictwa.

W kręgach artystycznych ogromną rolę odegrali: Walery Przyborowski – autor niezwykle niegdyś popularnych powieści historycznych, Jacek Malczewski – urodzony w Radomiu malarz symbolista, najbardziej ponadczasowy i uniwersalny polski artysta. Prawdziwa duma Radomia. Z podradomskim Orońskim praktycznie przez całe swoje życie związany był kolejny wybitny malarz Józef Brandt – czołowy przedstawiciel szkoły monachijskiej, autor epokowych kompozycji historycznych, głównie z dziejów Polski. Zajmuje on ważne miejsce w panteonie ludzi sztuki przez duże „S” związanych z Radomiem.

Na progu XX wieku Radom stał się poważnym ośrodkiem konspiracyjnego życia politycznego. Rozwój przemysłu pociągnął za sobą gwałtowny skok demograficzny. W przededniu rewolucji 1905 roku miasto zamieszkiwało 32 tysiące osób. Najliczniejszą warstwą społeczną stali się robotnicy, wśród których największe wpływy miała Polska Partia Socjalistyczna. Na czele Komitetu Lokalnego PPS stał Marian Malinowski ps. „Wojtek”. Radomska organizacja PPS była jedną z najsilniejszych w Królestwie, zaraz po Warszawie, Zagłębiu Dąbrowskim i Łodzi. Wśród inteligencji rząd dusz sprawowała Narodowa Demokracja. W Radomiu jej liderem był Jan Wigura.

W roku 1905 stało się jasne, że rewolucja, która ogarnęła Rosję i należące do niej Królestwo Polskie, na pewno nie ominie Radomia.

Przez dwa lata miasto stało się areną manifestacji, strajków i zamachów na carskich urzędników i żandarmów. W odwecie władze carskie wprowadziły stan wojenny i rozpętały krwawy terror, brutalnie tłumiąc wystąpienia robotnicze. Największa masakra radomskich robotników miała miejsce 3 lutego 1905 roku, kiedy to przybyli tłumnie pod siedzibę rządu gubernialnego, aby uzyskać odpowiedź na postulaty złożone wcześniej samemu gubernatorowi. Tego dnia padło 14 zabitych, a 50 zostało rannych, z której to liczby 20 osób zmarło w swoich domach i szpitalach w ciągu następnych dni. Głośną stała się także sprawa młodego ucznia miejscowej Szkoły Handlowej Stanisława Wernera, który wraz ze Stanisławem Hemplem 16 grudnia 1906 roku dokonał zamachu na znienawidzonego naczelnika żandarmerii gubernialnej pułkownika von Płotto. Za udział w zamachu został skazany na karę śmierci, którą wykonano 20 grudnia w Lesie Kapturskim.

Ponowne ożywienie nastrojów patriotycznych nastąpiło dopiero wraz z wybuchem I wojny światowej i pojawieniem się idei legionowej Józefa Piłsudskiego. W lipcu 1915 roku wojska austriackie zajęły miasto. Już tego samego miesiąca z Radomia wyruszył pierwszy pluton formowanych naprędce Legionów. Jedną z najkrwawszych bitew z wojskami rosyjskimi legionieści stoczyli w pobliżu Radomia we wsi Laski.

Koniec I wojny światowej przyniósł spełnienie marzeń wielu pokoleń Polaków żyjących przez 123 lata pod jarzmem trzech zaborców. Ziścił się „sen” Adama Czartoryskiego o wolnej ojczyźnie. Tak jak przewidywał, Rosja, Niemcy i Austro-Węgry „skoczyły sobie do gardeł”, wykrwawiając się do tego stopnia, iż po wojnie nie były już w stanie powstrzymać żadnych ruchów narodowowyzwoleńczych.

Na historycznych ziemiach polskich jak gryby po deszczu zaczęły powstawać polskie, mniej lub bardziej autonomiczne, ośrodki władzy. Rada Regencyjna w Warszawie, Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie itd. W podręcznikach do historii nie znajdziemy niestety Radomia. A tam nasze miasto powinno mieć także swoje miejsce, ponieważ i tu powstał niezależny ośrodek władzy określany przez znanego radomskiego historyka Piotra Tusińskiego mianem „Republiki Radomskiej”.

W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 roku w mieszkaniu Jana Wigury ukonstytuował się tak zwany „Komitet Pięciu”, w skład którego weszli główni liderzy radomskich środowisk niepodległościowych: Stanisław Kelles-Krauz, Roman Szczawiński, Aleksy Rzewski, Waclaw Dębowski i wspomniany wyżej Jan Wigura. 2 listopada siłami Polskiej Organizacji Wojskowej dowodzonymi przez ppor. Józefa Marjańskiego rozbrojono kilkusetosobowy garnizon austriacki i Radom stał się wolnym miastem. Tak powstała „Republika Radomska” z suwerenną władzą, siłami zbrojnymi, podziałem kompetencji odpowiadającym potrzebom chwili. Podobnie jak w prawdziwym rządzie niepodległego państwa władzę podzielono. I tak dowództwo wojskowe nad miastem objął wspomniany już wyżej Józef Marjański, sprawami skarbu zajmował się Waclaw Dębowski, aprowizacją Roman Szczawiński itd. 8 listopada władze wolnego Radomia podporządkowały się Tymczasowemu Rządowi Ludowemu Republiki Polskiej w Lublinie.

11 listopada 1918 roku uznajemy za dzień odzyskania niepodległości przez Polskę. Wtedy to przybyły dzień wcześniej do Warszawy Józef Piłsudski objął z rąk Rady Regencyjnej dowództwo nad armią. 14 listopada przekazano mu władzę. Radom był wolnym miastem już 2 listopada. „Republika Radomska” istniała tylko 6, a licząc do 14 listopada – 12 dni. Był to więc tylko krótki epizod w dziejach naszego miasta, jednak, biorąc pod uwagę 123-letni okres niewoli, o epokowym znaczeniu. Skoro Kraków, Poznań, Cieszyn czy Lublin chwalą się na kartach podręczników do historii swoimi lokalnymi ośrodkami władzy, to Radom ze swoją „Republiką Radomską” ma dokładnie takie same powody do chwały.

Miasto w międzywojniu błyskawicznie się rozwijało, pomimo iż w sferze administracyjnej zostało zdegradowane do rangi jednego z 16 powiatów nowo utworzonego województwa kieleckiego. W 1921 roku Radom liczył około 62 tysięcy mieszkańców, w 1931 liczba ta wzrosła do około 78 tysięcy, a w 1938 wynosiła już ponad 90 tysięcy. Tak gwałtowny skok demograficzny rodził też ogromne problemy mieszkaniowe, z czym wzorcowo radziła sobie Państwowa Fabryka Broni, budując osiedle „Planty”. Stanowiło ono wyjątkowe przedsięwzięcie. Osiedle było nowoczesne, mieszkania przestronne, wyposażone w ubikacje, spiżarnie, balkony i strychy

do suszenia bielizny. Radomianie o mieszkańcach osiedla mówili z pewnym przekąsem „fabryczni”, zazdroszcząc im stałej pracy i warunków mieszkaniowych.

Do roku 1922 w radomskim przemyśle dominowały inwestycje prywatne. Wydarzeniem przełomowym, zmieniającym oblicze miasta, było wybudowanie pierwszego naprawdę wielkiego, państwowego zakładu przemysłowego – Zakładów Wyrobów Tytoniowych. Na kolejne inwestycje nie trzeba było długo czekać. Rok później na folwarku Mariackie rozpoczęto budowę jednej z największych w kraju fabryk zbrojeniowych, którą po uruchomieniu produkcji nazwano Państwową Fabryką Broni. Największą sławę przyniosła fabryce i miastu produkcja pistoletów ViS. W latach 1935–1939 zdolność produkcyjna radomskiej fabryki osiągnęła 4 tysiące karabinów miesięcznie, co stanowiło aż 50% całej krajowej produkcji.

Miasto się bogaciło, a wraz z rozwojem gospodarczym następował rozkwit życia kulturalnego międzywojennego Radomia. Powstał teatr z siedzibą w budynku dawnej Resursy Obywatelskiej, sieć bibliotek, kin, wydawano szereg tytułów prasowych. Elitę ówczesnego miasta tworzyło wiele znamienitych postaci: Maria i Stanisław Kelles-Krauzowie, Józef Grzeczmarowski, Jan Wiśniewski, Prosper Paweł Jarzyński. Niezwykle ważnym wydarzeniem był Pierwszy Kongres Eucharystyczny Diecezji Sandomierskiej, który miał miejsce w Radomiu od 27 do 29 czerwca 1932 roku.

Największy rozwój miasta przypadał jednak na lata trzydzieste, a szczególnie okres wdrażania w życie planu czteroletniego autorstwa Eugeniusza Kwiatkowskiego oraz budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego (1937–1939). Warto też wspomnieć o niezrealizowanych inwestycjach takich jak chociażby jedna z największych fabryk samochodów marki Mercedes i BMW, która z powodu wybuchu wojny nie została zrealizowana.

„Powstanie Rzeczypospolitej postawiło Radom w sytuacji zgoła wyjątkowej. Stał się on środkiem ciężkości trójkąta bezpieczeństwa, ogniskując przemysł wojenny. Powstają wielkie fabryki z licznymi zabudowaniami i tysiącami pracowników. W każdym kierunku miasto rozbudowuje się. Przybywają nowe gmachy fabryczne

i szkolne. Tuż pod miastem powstała szkoła pilotów (Sadków). Z drugiej strony na Wacynie powstaje radiostacja nadawcza. Radom należy do miast, które mają wszelkie szanse rozwoju. Radom posiada wielką fabrykę broni i rowerów, masek przeciwgazowych, fabrykę i centralne składy tytoniowe, jedną z największych fabryk mebli, około tuzina fabryk skór, odlewnie, kilkanaście gimnazjów i szkół zawodowych, szkołę lotniczą, własną radiostację, jest siedzibą drugiej co do wielkości dyrekcji kolejowej i dyrekcji lasów państwowych, jest większy od swego miasta wojewódzkiego”.

Tak o Radomiu pisała „Ziemia Radomska” w numerze z 3 czerwca 1931 roku w artykule zatytułowanym „Wielki Radom” i z tą tezę powinniśmy się w pełni zgodzić. Radom w międzywojniu był rzeczywiście wielki.

Pierwsze skojarzenia z Centralnym Okręgiem Przemysłowym to: Eugeniusz Kwiatkowski, obszar wód Wisty i Sanu, przemysł zbrojeniowy, Stalowa Wola. W dyskusjach o inwestycjach COP bardzo rzadko pojawia się nazwa Radom. Brak społecznej świadomości na temat roli, jaką odegrał gród nad Mleczną w rozwoju polskiej gospodarki w tamtym okresie, do dnia dzisiejszego szkodzi wizerunkowi miasta.

Stworzenie Centralnego Okręgu Przemysłowego usytuowało Radom w bardzo korzystnym dla siebie położeniu. Było to ponad 90-tysięczne miasto, oddalone niecałe 100 kilometrów od stolicy kraju, Warszawy, leżące zarazem na uprzywilejowanym ekonomicznie obszarze COP i jednocześnie na ważnej trasie krajowej Kraków–Warszawa, posiadające ogromne zaplecze ludnościowe z okolicznych zubożałych wsi. Tym bardziej że Radom miał już swoje, uznane w kraju i na świecie, tradycje przemysłowe i nie musiał w ramach inwestycji „planu czteroletniego” budować wszystkiego od podstaw. Wręcz przeciwnie, to inżynierów i wykwalifikowanych robotników z Radomia ze względu na ich wiedzę i doświadczenie masowo kierowano do budujących się fabryk COP-u. Takie były w tamtym okresie atuty miasta, które nie miało na tym tle żadnych kompleksów. Pamiętajmy, że to nie COP zbudował fabryki zbrojeniowe Radomia, ale właśnie fachowcy z tych fabryk budowali COP. Zakłady zbrojeniowe Radomia, Pionek i Skarżyska już od ponad dziesięciu lat produkowały broń, proch i amunicję,

a ich działalność inwestycyjna do końca 1936 roku objęła przeszło 90% stanu obiektów fabrycznych, mieszkalnych i socjalnych na dzień wybuchu wojny w 1939 roku. W okresie 1937–1939 fabrykom i wytwórniom w Radomiu przypadła tylko rola maksymalnego zwiększenia produkcji. Zmodernizowano też wtedy cały park maszynowy, a budynki poddano remontom, przystosowując je do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Oczywiście pojawiły się też wtedy w Radomiu inwestycje typowo COP-owskie: budowa jedynej w Polsce fabryki telefonów szwedzkiej firmy „Ericsson” oraz uruchomiona dopiero w 1939 roku czeska fabryka obuwia „Bata”. Rola Radomia w COP była jednak także bardzo znacząca. Leżał on w obszarze „A” – tak zwanym surowcowym. Ze względu na bliskość stolicy, w której swoje centrale miały firmy polskie i zagraniczne, stał się on niezwykle atrakcyjnym miejscem pod nowe inwestycje. Jednak, jak już wspomniano, główny okres rozwoju radomskiego przemysłu przypadał na lata wcześniejsze.

1 września 1939 roku na Radom spadły pierwsze bomby. Osiem dni później hitlerowskie wojska wkroczyły do miasta. Stacjonujący w Radomiu 72 Pułk Piechoty im. Dionizego Czachowskiego poniósł bardzo ciężkie straty, walcząc w szeregach armii „Łódź”. Dla mieszkańców grodu nad Mleczną rozpoczęła się ponadpięcioletnia gehenna związana z okupacją hitlerowską. Życie w mieście stało się wyjątkowo trudne ze względu na komasację niemieckich jednostek wojskowych, które miały za zadanie ochronę przejętego przez Niemców przemysłu zbrojeniowego.

Radom stał się też stolicą dystryktu – największej jednostki administracyjnej Generalnego Gubernatorstwa. Niemcy systematycznie niszczyli substancję materialną miasta, a przede wszystkim dobra kultury. Miały też miejsce masowe egzekucje ludności cywilnej we wsi Firlej zwanej „radomskim Katyńniem”. Wszystko wskazuje na to, iż zamordowanych tam mogło być nawet 6 tysięcy osób. Szczególnie tragiczny los spotkał miejscowych Żydów, którzy przed wojną stanowili prawie jedną trzecią ogólnej liczby mieszkańców Radomia. W 1941 roku zostali oni zamknięci w dwóch gettach wydzielonych z części dzielnic Glinice i Śródmieście. Podczas akcji likwidacyjnej

zamordowano na ich terenie kilkaset osób, zaś ponad 27 tysięcy wymordowano w obozach masowej zagłady.

Pierwsze organizacje konspiracyjne zaczęły działać w Radomiu już jesienią 1939 roku. Inicjatywę na rzecz walki zbrojnej z okupantem podjęli przede wszystkim najbardziej ideowi działacze dwóch największych partii politycznych: Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Narodowego. Radom w okresie okupacji stał się silnym ośrodkiem podziemia wojskowego. Związek Walki Zbrojnej, przekształcony w 1942 roku w Armię Krajową, dzielnie wspierała młodzież z radomskiej chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego, czyli „Szarych Szeregów”. Niemiecką okupację Radomia zakończyło wkroczenie do miasta Armii Czerwonej w nocy z 15 na 16 stycznia 1945 roku.

Prawie nikt już dziś nie pamięta, że pierwszy antykomunistyczny protest społeczny w Polsce Ludowej miał miejsce w Radomiu. Wszyscy doskonale znamy słowa piosenki Marka Grechuty „Korowód”. Odwieczne pytanie o pierwszeństwo w historii powoduje, że opisywana materia z racji swojego pierwszeństwa nabiera wyższej rangi.

Z podręczników historii znamy przebieg kryzysów politycznych i społecznych okresu PRL. Wyznaczają je tak zwane polskie miesiące: Czerwiec i Październik '56, Marzec '68, Grudzień '70, Czerwiec '76. Natomiast zupełnie nieznanym wydarzeniem jest antykomunistyczny protest radomskiej młodzieży, który miał miejsce w naszym mieście 30 października 1945 roku.

W związku z wszechobecnymi brakami w zaopatrzeniu typowymi dla czasów powojnia brakowało także węgla dostarczanego do radomskiej elektrowni. Było to przyczyną nieustannych przerw w dostawie energii elektrycznej zarówno do mieszkań prywatnych, jak też do szkół. Jesienne noce zapadały szybko, a w przepiętnych szkołach zajęcia trwały do późnych godzin wieczornych. W związku z brakiem prądu popołudniowe lekcje w ogóle się nie odbywały. W domu także nie można było odrabiać lekcji. Po okresie ciężkich lat okupacji wszyscy mieli już dość nauki przy świecach, lampach naftowych i karbidówkach.

Pomysł był prosty: młodzież szkolna miała wyjść wieczorem z domów i manifestacyjnie uczyć się w świetle ulicznych latarni,

stojąc pod nimi z otwartymi książkami i zeszytami. Bardzo szybko happening przekształcił się w spontaniczną manifestację. Głównym inicjatorem całego „zamieszania” byli uczniowie Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego Edward Tranda z bratem Zdzisławem oraz Halina Krauze z żeńskiej Państwówki.

Organizatorzy spotkali się na ulicy Witolda. Kiedy wyszli na ulicę Żeromskiego, natychmiast nie wiadomo skąd zjawili się uczniowie innych radomskich szkół. Ustawieni w czwórki ruszyli w kierunku elektrowni na ulicę Traugutta. Wszyscy skandowali hasła: „My chcemy światła!”, „My chcemy się uczyć!”, „Gdzie jest śląski węgiel?”, „Najpierw nam potem Moskwie!”. Okna i balkony na trasie pochodu były pełne, ludzie bili brawo i pozdrawiali manifestantów. Spod elektrowni pochód ruszył pod dom prezydenta Radomia Kazimierza Kielczewskiego, który mieszkał przy ulicy Mickiewicza. Rozmowy z prezydentem, który wyszedł na balkon swojego mieszkania, nic nie dały. Tylko delegaci wyznaczeni przez młodzież do rozmów zostali aresztowani. Po tym jak w kierunku domu prezydenta Kielczewskiego poleciały kamienie, delegację zwolniono. Tłum ruszył z powrotem. Na skrzyżowaniu Mickiewicza i Traugutta doszło do starć z milicją. Przewrócono gazik milicyjny. Na rogu Traugutta i Żeromskiego przy dzisiejszym Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika na demonstrującą młodzież czekał już oddział wojska. Wtedy część protestującej młodzieży została zatrzymana. Wśród nich był inicjator pochodu Edward Tranda. Kiedy wojsko prowadziło aresztowanych w górę Żeromskiego do budynku Rejonowej Komendy Uzuppełnień, uczniowie w akcie desperacji rzucili się na żołnierzy i oddzielili aresztowanych od konwojentów, zanim tamci zdążyli ich jeszcze wylegitymować. Wtedy eskorta zaczęła strzelać w powietrze. Również z balkonu RKU rozległy się strzały z pepeszy. Strzelano w górę na postrach i dopiero wtedy tłum rozszedł się do domów.

Jak napisał Roman Loth we *Wspomnieniach Kochanowskich*: „Chodziło o światło. Ale gdy patrzę z dystansu przeszło pięćdziesięciu lat na tamten jesienny wtorek 30 października 1945 roku, nie mam wątpliwości: chodziło i o coś więcej. Była to pierwsza po wojnie i na wiele lat ostatnia spontaniczna, publiczna manifestacja własnych żądań; a jednocześnie wyraz nurtującej

... młodziemż nieufności do tego, co już nadchodziło, wyczuwalne, niepokojące, obce”.

... Po zakończeniu II wojny światowej Radom powrócił do swojego dawnego statusu miasta powiatowego, wchodzącego w skład województwa kieleckiego. Bardzo szybki rozwój gospodarczy miasta spowodował, iż w latach sześćdziesiątych stało się ono 17 co do wielkości ośrodkiem miejskim w kraju, wyprzedzając nie tylko wojewódzkie Kielce. Radomianie mieli z tego powodu ogromne poczucie krzywdy. Taka sytuacja hamowała rozwój miasta. Wysokie aspiracje mieszkańców zostały zaspokojone dopiero w 1975 roku, kiedy to wraz z wprowadzeniem nowej reformy administracyjnej Radom otrzymał rangę stolicy województwa.

... O powojennych losach Radomia decydowało w dużej mierze błyskawicznie rozwijające się życie gospodarcze. Wizytówką miasta pozostawała przez długie lata Fabryka Broni, której w 1947 roku nadano nazwę Zakłady Metalowe im. generała Waltera. W zakładach wytwarzano jak dawniej asortyment wojskowy, ale też liczne produkty na rynek cywilny, wśród których największym uznaniem cieszyły się maszyny do szycia produkowane na licencji firmy „Singer” oraz maszyny do pisania „Łucznik”. W okresach największej świetności zakład eksportował swoje produkty do ponad 20 krajów świata. W 1959 roku w Radomiu utworzono Radomskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Radoskór”. Firma ta była jednym z największych w Polsce wytwórców obuwia i wyrobów skórzanych. W roku 1964 powstały Zakłady Przemysłu Tytoniowego. Na międzynarodowych rynkach świetnie radziła sobie z konkurencją Radomska Wytwórnia Telefonów (RWT).

... Dzięki tak dobrej koniunkturze zaczęły powstawać nowe osiedla mieszkaniowe: Osiedle XV-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, później „Ustronie” projektowane na 27 tysięcy mieszkańców, „Gołębiów”, „Południe” itd. Obecnie charakterystycznym zjawiskiem jest „ucieczka z bloków” do domków jednorodzinnych budowanych na obrzeżach miasta.

... Okres powojenny to także obfity rozwój życia społeczno-kulturalnego. Właśnie w Radomiu, a nie gdzie indziej, 21 października 1945 roku miało miejsce otwarcie pierwszej powojennej wystawy malarstwa polskiego. Opisując dzieje powojennego Radomia,

nie sposób nie wspomnieć o sukcesach sportowych. Dyscypliny takie jak boks, kolarstwo torowe, piłka nożna, a później siatkówka (Czarni Radom) stały się „okrętami flagowymi” lokalnego sportu.

Z całego okresu powojennego największą sławę Radomiowi przyniosły wypadki z czerwca 1976 roku, które ugruntowały o mieszkańcach miasta opinię hardych i odważnych opozycjonistów.

Początek lat siedemdziesiątych przyniósł znaczącą poprawę poziomu życia mieszkańców Radomia. W roku 1975 miasto uzyskało nawet status stolicy województwa. Nowa polityka gospodarcza wprowadzona przez Edwarda Gierka, oparta głównie na zagranicznych kredytach, z początku zdawała się przynosić oczekiwane rezultaty. W porównaniu z siemieżną rzeczywistością czasów Gomułki gierkowskie zmiany określane były mianem cudu gospodarczego. Wszem i wobec rozpowszechniano opinie, jakoby Polska była dziesiątą potęgą gospodarczą świata.

Jednak już w połowie dekady kryzysu nie dało się ukryć, a władze rozpoczęły przygotowania do wprowadzenia podwyżek cen. 24 czerwca 1976 roku, w trakcie transmitowanego przez radio i telewizję przemówienia sejmowego, premier Piotr Jaroszewicz ogłosił kilkudziesięcioprocentowy wzrost cen podstawowych artykułów spożywczych. Następnego dnia w kraju zastrajkowało około 89 tysięcy osób. Strajki miały najczęściej spokojny przebieg i ograniczały się do krótkotrwałych przerw w pracy. Zupełnie inaczej zareagował Radom. W mieście doszło do gwałtownych protestów ulicznych. Spalono gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Zaniepokojone rozmiarami protestu władze wycofały się z zapowiadanych podwyżek, jednocześnie rozpoczęły się represje wobec uczestników buntu. Aresztowania, masowe zwolnienia z pracy, brutalne pobicia przez funkcjonariuszy milicji (tak zwane ścieżki zdrowia). Sądy wydały w trybie przyśpieszonym kilkanaście wyroków pozbawienia wolności.

Radom po 25 czerwca 1976 roku stał się symbolem zbuntowanego miasta. Robotnicy radomskich fabryk postanowili w sposób bardzo odważny upomnieć się o swoje prawa. Tym samym obnażyli wadliwość i zakłamanie funkcjonującego wówczas systemu.

Komunistyczne władze robiły wszystko, aby radomskiemu protestowi nadać wymiar wydarzeń o podłożu chuligańskim, a wręcz

kryminalnym. Media lansowały wówczas bardzo pejoratywne określenie „warchoły z Radomia”, a w innych ośrodkach władze organizowały wiece potępiające wypadki radomskie. Gierek i jego ekipa postanowili ukarać miasto. Zaczęto wstrzymywać zaplanowane wcześniej inwestycje i w dalszym ciągu represjonować mieszkańców. Radom stał się „miastem z wyrokiem”.

Czy było warto? Jest to pytanie retoryczne. W 1976 roku radomianie pokazali światu, czym jest prawdziwa odwaga. Konsekwencją Czerwca było powstanie jeszcze w tym samym roku Komitetu Obrony Robotników, najważniejszej krajowej organizacji opozycyjnej lat siedemdziesiątych. To zapoczątkowało lawinę kolejnych wydarzeń zmierzających do podkopania niewołącego Polaków systemu. Przekazanie narodowi polskiemu prawdy o radomskim Czerwcu oraz ukaranie winnych brutalnych represji wobec radomskich robotników stało się jednym z głównych postulatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, którego struktury w mieście działały legalnie w latach 1980–81, a w konspiracji aż do 1989 roku.

Po okresie transformacji ustrojowej i upadku PRL-u Radom jako ośrodek przemysłowy musiał zmierzyć się z nowymi wyzwaniami, jakie niosła ze sobą gospodarka wolnorynkowa. Niestety z przykrością trzeba stwierdzić, iż miasto tej próby nie wytrzymało. Na przekór porażkom ekonomicznym prawdziwy rozkwit przeżywało życie kulturalno-oświatowe. To w Radomiu zagościł na stałe Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski, który odbywa się cyklicznie w nowym, oddanym do użytku w 1992 roku Teatrze Powszechnym im. Jana Kochanowskiego.

Ważnym wydarzeniem w najnowszej historii Radomia była wizyta Papieża Jana Pawła II w czerwcu 1991 roku oraz utworzenie w następnym roku diecezji radomskiej. Na gruncie szkolnictwa miasto też starało się nie odstawać od reszty kraju. W 1950 roku powstała pierwsza wyższa uczelnia – Wieczorowa Szkoła Inżynierska, która w 1978 roku przekształciła się w Wyższą Szkołę Inżynierską, aby w 1996 roku otrzymać status Politechniki Radomskiej im. Kazimierza Pułaskiego (obecnie Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny). Wśród szkół średnich Radom ma prawdziwą perłę, „kuźnię olimpijczyków”, czyli VI Liceum Ogólnokształcące

im. Jana Kochanowskiego. Poza tym radomska młodzież może dziś kształcić się na kilku wyższych uczelniach.

Atrakcją kulturalną miasta są wystawy prezentowane w radomskich muzeach – Muzeum im. Jacka Malczewskiego, Muzeum Wsi Radomskiej, a ostatnio dołączyło do nich Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”, powstałe dzięki zaangażowaniu wybitnego polskiego reżysera związanego z Radomiem, Andrzeja Wajdy. Warto także wspomnieć o Ośrodku Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska”, który zajmuje się propagowaniem historii i tradycji miasta.

Ogromny dorobek posiadają stowarzyszenia społeczne. Warto tutaj przypomnieć Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, znane niegdyś w całym kraju z organizowania tak zwanych salonów zimowych malarstwa, oraz powołane do życia w 1963 roku Radomskie Towarzystwo Naukowe, zajmujące się badaniami naukowymi oraz działalnością wydawniczą na rzecz Radomia i regionu. W mieście wydawana jest regionalna prasa, działa stacja telewizyjna oraz kilka rozgłośni radiowych.

Początek nowego tysiąclecia to utrata statusu miasta wojewódzkiego wskutek kolejnej reformy administracyjnej. Radom został stolicą powiatów grodzkiego i ziemskiego w ramach województwa mazowieckiego. Upadek przemysłu zmienił strukturę zawodowo-społeczną miasta. Dziś podstawą życia gospodarczego stają się handel i usługi. Szansą dla Radomia byłoby przekształcenie miasta w silny ośrodek akademicki, twórczo pracujący nad nowoczesnymi technologiami. Już dziś Radom posiada liczącą się w kraju i na świecie placówkę naukową tego formatu. Jest nią Sieć Badawcza Łukasiewicz – *Instytut Technologii Eksploatacji*.

W zmienne koleje losów Radomia po wojnie wpisuje się szereg wybitnych osobistości, które swoją działalnością promują pozytywny wizerunek miasta. Warto tutaj wymienić dwa nazwiska aktorskie – Karola Adwentowicza i Ięgę Cembrzyńską, wybitnego biochemika Zygmunta Ledóchowskiego. Honorowymi obywatelami miasta są Andrzej Wajda, twórca bioelektroniki książdz profesor Włodzimierz Sedlak, profesor filozofii Leszek Kołakowski, znana śpiewaczka Maria Fołtyn oraz sportowcy Antoni Czortek i Kazimierz Paździor, a także Lech Wałęsa, biskup Edward Materski – pierwszy

• i długoletni ordynariusz diecezji radomskiej, utworzonej w roku
• 1992, Tadeusz Sołtyk – wybitny konstruktor samolotów, między in-
• nymi słynnej „Iskry”.

• Dzisiaj Radom postrzegany jest jako miasto przemysłowe, le-
• żące na peryferiach województwa mazowieckiego, które ma szansę
• na rozwój tylko pod warunkiem ścisłych związków z Warszawą.
• Tymczasem Nasza przeszłość powinna być Naszą dumą, ponieważ
• niewiele jest w Polsce miast, które mogą poszczycić się tak bogatą
• historią.



SCENARIUSZE LEKCJI



Lokacja Nowego Radomia
jako element polityki wewnętrznej
Kazimierza Wielkiego

1
KONSPEKT

KONSPEKT 1

(czas pracy 45 min)

Temat: Lokacja Nowego Radomia jako element polityki wewnętrznej Kazimierza Wielkiego

Cele:

Ogólny: poznanie zasad lokacji miast na prawie niemieckim na przykładzie Nowego Radomia

Operacyjne:

A. Zapamiętanie

- **czas i miejsce wydarzeń**

- 1155 – pierwsza wzmianka pisana o Radomiu
- 1211 – najstarsza lokacja miasta w Polsce na prawie niemieckim (Złotoryja)
- 1333 – koronacja Kazimierza Wielkiego
- 1350–51 – początek prac przy lokacji przestrzennej Nowego Radomia
- 1360 – organizacja gminy miejskiej Nowego Radomia na prawie średzkim
- 1364 – zakończenie procesu lokacyjnego Nowego Radomia poprzez nadanie miastu przez Kazimierza Wielkiego prawa magdeburskiego

- **uczestnicy wydarzeń**

Kazimierz Wielki
Konrad z Warszawy
Wójt Ulkon

B. Zrozumienie

- **pojęć:**
 - lokacja
 - łan
 - prawo polskie
 - prawo magdeburskie
 - zasadźca
 - wójtostwo
 - wolnizna
 - immunitet sądowy i ekonomiczny
- przyczyn i skutków lokacji miast na prawie niemieckim
- roli, jaką odegrał Radom w tych wydarzeniach
- zasad zakładania miast na prawie niemieckim

C. Umiejętności stosowane w sytuacjach typowych

- swobodne posługiwanie się pojęciami
- opisanie poszczególnych etapów lokacji miasta w średnio-wiecznej Polsce na przykładzie Radomia

D. Umiejętności stosowane w sytuacjach problemowych

- porównanie zasad lokacji miasta na prawie polskim i niemieckim
- naszkicowanie planu przestrzennego Nowego Miasta Radomia
- ocena znaczenia położenia geograficznego Radomia oraz znaczenia lokacji na prawie niemieckim dla dalszego rozwoju naszego miasta

E. Postawy

- szacunek dla dokonań naszych przodków w dziedzinie rozwoju gospodarczego i urbanistycznego miasta Radomia

METODY

rozmowa nauczająca, projekcja filmu, wykład, praca w grupach pod kierunkiem nauczyciela

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

film: *Radom. Dzieje miasta – wiek IX–XV* (link do filmu znajduje się na stronie www.muzeumhistoriiradomia.pl w zakładce EDUKACJA /FILMY EDUKACYJNE), karton, flamastry, materiały pomocnicze

FORMY PRACY

zbiorowa i grupowa

Literatura dla ucznia i nauczyciela:

- Szczygieł R., *Podstawy Nowego Miasta w Radomiu*, w: *Radom. Lokacja miasta, odkrycie zamku*, oprac. S. Piątkowski, Radom 2001.
- Szczygieł R., *Radom w czasach Kazimierza Wielkiego*, „Mówią Wieki”, marzec 2008, s. 31–35.
- Szczur S., *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2005.
- *Radomskie wędrówki regionalne. Przewodnik edukacji regionalnej*, red. J. Pulnar, Radom 2000.
- *Architektura i urbanistyka Miasta Kazimierzowskiego*, pod red. A. Duszyka, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 39, 2004, z. 1–4.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

- 1) Poproś uczniów o przypomnienie okoliczności pojawienia się na ziemiach polskich osadnictwa miast i wsi na prawie polskim. Zapytaj, dlaczego ta forma gospodarowania i tworzenia nowych ośrodków została wyparta przez lokacje na prawie niemieckim? Kiedy pojawiło się osadnictwo na prawie niemieckim? Jaką rolę odgrywały w tym procesie immunitety sądowy i ekonomiczny?

- 2) Przedstaw klasie film: *Radom. Dzieje miasta – wiek IX–XV* (link do filmu znajduje się na stronie www.muzeumhistoriiradomia.pl w zakładce EDUKACJA/FILMY EDUKACYJNE), dotyczący rozwoju przestrzennego naszego miasta, poczynając od starego średniowiecznego grodziska, położonego na wzgórzu zwanym Piotrówką, po rok 1364, tj. datę lokacji Nowego Radomia na prawie magdeburskim. Po obejrzeniu przez uczniów filmu podkreśl dobitnie, że właśnie u stóp Piotrówki rozpoczęła się historia Radomia.
- 3) Podziel klasę na 5 grup.
Poproś, aby w każdej grupie wyznaczono „sprawozdawcę”, „zaopatrzeniowca” i „szefa”. Wyjaśnij uczniom, że „sprawozdawca” to osoba, która organizuje prezentację grupy. „Zaopatrzeniowiec” to osoba, która jako jedyna z grupy ma prawo wstać w trakcie wykonywanych zadań od stolika, przy którym pracuje w celu przyniesienia materiałów pomocniczych lub zadania pytania nauczycielowi. „Szef” to osoba, która czuwa nad tym, aby grupa wykonywała wszystkie zadania zgodnie z przeznaczonym na nie czasem. Prezentacja będzie polegała na przedstawieniu przez poszczególne grupy treści pytań i zapisanych przez grupy odpowiedzi oraz demonstracji przez grupę I efektów swojej pracy. Poproś uczniów, aby przystąpili do pracy nad przydzielonymi zadaniami.

Grupie I przydziel przygotowany wcześniej materiał pomocniczy **nr 1. Położenie geograficzne Radomia**. Podziel uczniów na dwie podgrupy. Jednej podaj kartony i flamastry oraz jeszcze raz wyświetl film i zatrzymaj odpowiedni kadr widoku Miasta Kazimierzowskiego „z lotu ptaka” na stopklatce). Podgrupie drugiej podyktuj lub podaj wydrukowane wcześniej pytania: „Wymień szlaki handlowe, na jakich usytuowany był Radom? Dlaczego istniejący przed omawianą lokacją radomski ośrodek miejski nie nadawał się do modernizacji?” Część grupy I przygotowuje odpowiedzi, natomiast pozostali rysują w tym czasie schemat przestrzenny Nowego Radomia, aby na jego przykładzie omówić poszczególne etapy lokacji miasta i wyjaśnić klasie zasady lokacji miast na prawie niemieckim.

Grupie II przydziel materiał pomocniczy **nr 2. Początki Miasta Kazimierzowskiego** i podaj przygotowane wcześniej pytania: „Jakie względy brał pod uwagę Kazimierz Wielki, podejmując inicjatywę inwestycyjną Nowego Radomia? Komu, kiedy i za jaką cenę sprzedał Kazimierz Wielki wójtostwo dziedziczne w Radomiu?”

Grupie III przydziel materiał pomocniczy **nr 3. Zasadźca Nowego Radomia** i podaj przygotowane wcześniej pytania: „Jakie wsie oprócz wójtostwa należały do Konrada z Warszawy? Co dzisiaj znajduje się na tym terenie? Jakie dochody przysługiwały nowemu wójtowi z Radomia? Jakie miał w związku z tak licznymi prawami obowiązki? Na który rok należy datować początek prac przy lokacji przestrzennej Miasta Kazimierzowskiego w Radomiu?”

Grupie IV przydziel materiał pomocniczy **nr 4. Wytyczanie Nowego Radomia** i podaj przygotowane wcześniej pytania: „Jak duży obszar zajmował Nowy Radom? Jaką powierzchnię zajmował rynek? Jaką liczbę działek odmierzone po bokach krótszych, a jaką po dłuższych rynku? Podaj liczbę mieszkańców Nowego Radomia”.

Grupie V przydziel materiał pomocniczy **nr 5. Miasto z kamienia i cegły** i podaj przygotowane wcześniej pytania: „Do kiedy stary Radom realizował wszystkie funkcje miejskie? Dlaczego Kazimierz Wielki przekształcił środką odmianę prawa niemieckiego w Radomiu na prawo magdeburskie? Przedstawcie wszystkie etapy rozwoju przestrzennego Nowego Radomia. Jakie elementy tamtej zabudowy i układu ulic zachowały się do dnia dzisiejszego?”

- 4) Poproś uczniów, aby w kolejności grup 1, 2, 3, 4, 5 przedstawili wyniki swojej pracy. Podsumuj lekcję (najlepiej poprzez rozmowę nauczającą).

PRACA DOMOWA

Poleć uczniom, aby w wolnym dniu wybrali się na spacer ulicami Miasta Kazimierzowskiego i opowiedzieli swojej rodzinie o historii lokacji Radomia na prawie niemieckim, dokumentując tę wycieczkę fotografiami, które na kolejnej lekcji zaprezentują.

MATERIAŁY POMOCNICZE

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 1

Szczygiel R., *Położenie geograficzne Radomia* (fragment artykułu: *Radom w czasach Kazimierza Wielkiego*), „Mówią Wieki”, marzec 2008.

POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE RADOMIA

Jako jeden z najstarszych ośrodków grodowych międzyrzecza Pilicy i Wisły był Radom w średniowieczu ważnym centrum władzy. Przy grodzie funkcjonowała w XIII wieku osada targowa, a pod koniec tego stulecia przeprowadzono lokację miasta na prawie niemieckim. Było ono korzystnie usytuowane na szlakach handlowych, zwłaszcza prowadzących z Rusi na północ i zachód.

Jedna z tych dróg prowadziła z Wołynia przez Lublin i Kazimierz Dolny, druga z Rusi Halickiej przez Sandomierz. Łączyły się w Radomiu z kolejną, która wiodła z Krakowa na Mazowsze. Można stąd było jechać do państwa krzyżackiego, Wielkopolski, na Śląsk i do krajów niemieckich. Z tych dróg w XIV wieku korzystali liczni kupcy.

Nowe sposoby gospodarowania, a zwłaszcza wymiana handlowa, wymagały nowej organizacji przestrzeni miejskiej. Istniejące ośrodki miejskie nie zawsze nadawały się do modernizacji. Dlatego w czasach panowania króla Kazimierza Wielkiego obserwujemy zjawisko powstawania tzw. nowych miast, które były sytuowane w pobliżu starych ośrodków, ale na dogodniejszych miejscach. Z takim przypadkiem mieliśmy do czynienia w Radomiu.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 2

Szczygieł R., *Początki Miasta Kazimierzowskiego*, (fragment artykułu: *Radom w czasach Kazimierza Wielkiego*), „Mówią Wieki”, marzec 2008.

POCZĄTKI MIASTA KAZIMIERZOWSKIEGO

Podjmując inicjatywę inwestycyjną Nowego Radomia, Kazimierz Wielki brał niewątpliwie pod uwagę względy obronne planowanego ośrodka. Jego nowa lokalizacja pozwalała bowiem otoczyć tereny nowoczesnymi murami obronnymi. Było to konieczne, gdyż w planach monarchy budowane miasto miało stanowić element pasa ochronnego przed najezdami z północy i z północnego wschodu, który ciągnął się od Opoczna przez Kazimierz Dolny i Wąwolnicę aż do Lublina. Literatura z XIX i XX wieku, opierając się na kronice Janka z Czarnkowa i dziełach Jana Długosza, zgodnie twierdziła, że Nowe Miasto w Radomiu, zwane też Nowym Radomiem lub Miastem Kazimierzowskim, powstało w czasach panowania ostatniego Piasta. Dotychczasowe badania różnie jednak datują początki procesu lokacyjnego Nowego Radomia. Złożyła się na to wyjątkowo zawiła i niejednoznaczna podstawa źródłowa, którą kolejni autorzy na dodatek dowolnie interpretowali. Dotyczy to przede wszystkim daty rocznej dokumentu, który potwierdzał sprzedaż przez króla Kazimierza Wielkiego wójtostwa dziedzicznego w Radomiu mieszczaninowi warszawskiemu Konradowi – od XVIII wieku łączono go z początkiem lokacji Nowego Radomia. Był on datowany na lata: 1300, 1340, 1350, 1360 i 1370. Dzisiaj nie mamy wątpliwości, że transakcja została zawarta w Lublinie 22 stycznia 1350 roku. Radomskie wójtostwo dziedziczne sprzedano za 300 grzywien groszy praskich, co na owe czasy było sumą znaczną.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 3

Szczygieł R., *Zasadźca Nowego Radomia*, (fragment artykułu: *Radom w czasach Kazimierza Wielkiego*), „Mówią Wieki”, marzec 2008.

ZASADŹCA NOWEGO RADOMIA

Konrad z Warszawy otrzymał opisane w dokumencie prerogatywy administracyjne i jurysdykcyjne wójta, a także majątek wójtostwa. Należały do niego trzy wsie: Dzierzków, Gołębiów i Wola Gołębiowska, 6 łanów ziemi uprawnej wśród pól miejskich, dwa młyny oraz pozwolenie na budowę kolejnych, plac w mieście wraz ze zbudowanym na nim domem. Wójt miał otrzymywać dochody z łaźni i rzeźni miejskiej, ze sklepów sukienniczych, szewskich, rybnych i solnych, połowę dochodów z jatek rzeźniczych i ław piekarskich. Dostał również prawo zakładania i użytkowania barci w lasach, polowania na zwierzynę i ptactwo oraz brania drewna na własne potrzeby z lasów w granicach miasta. Ponadto do Konrada z Warszawy miało należeć, podobnie jak w innych miastach, 1/6 dochodów z czynszów miejskich oraz 1/3 wpływów z kar sądowych. W zamian został zobowiązany do udziału w pospolitym ruszeniu wraz z dwoma ludźmi, w tym z jednym łuczniakiem.

Kontrakt sprzedaży wójtostwa zapewne miał związek z lokacją Nowego Miasta w Radomiu. Za takim wnioskiem przemawia jego potwierdzenie od 1505 roku przez królów polskich jako podstawowego aktu normującego funkcjonowanie Nowego Radomia. Ponadto inne wiarygodne informacje wiążące się z istnieniem tej osady pochodzą z okresu po 1350 roku. Dlatego w odbiorcy dokumentu należy upatrywać zasadźcy Nowego Miasta Radomia. Taką hipotezę sformułował przed 29 laty Wojciech Kalinowski: *można przypuszczać, że ów Konrad z Warszawy był lokatorem (zasadźcą) nowego miasta i że dzięki sprzedaży uniknięto konieczności tworzenia dwóch osobnych wójtostw w Starym i Nowym Radomiu.*

Król Kazimierz Wielki, przygotowując się do modernizacji ośrodka miejskiego w Radomiu, odkupił albo wszedł w inny sposób

w posiadanie wójtostwa radomskiego. Następnie wyszukał odpowiedniego człowieka, który miał tę modernizację przeprowadzić, i sprzedał mu wójtostwo dziedziczne. Chyba dopiero po tej transakcji zapadła decyzja, że obok istniejącego miasta zostanie zbudowane nowe miasto. Dlatego początek prac przy lokacji przestrzennej Nowego Radomia należy datować najwcześniej na rok 1350 lub 1351.

Pod nowy ośrodek wybrano niski cypel płaskowzgórza położonego na północny wschód od Radomia starego, na północ od południowego dopływu rzeki Mlecznej. Było to wzniesienie otoczone przez bagniste tereny, co wzmacniało walory obronne miejsca. Rozplanowanie nowego miasta przeprowadzono na terenie, który był poprzednio wykorzystywany rolniczo.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 4

Szczygieł R., *Wytyczanie Nowego Radomia*, (fragment artykułu: *Radom w czasach Kazimierza Wielkiego*), „Mówią Wieki”, marzec 2008.

WYTYCZANIE NOWEGO RADOMIA

Nowe Miasto Radom otrzymało regularny układ szachownicowy, zgodny z programem przestrzennym miast budowanych w czasach ostatniego Piasta. Jego obszar o kształcie wydłużonego owalu miał ponad 9 ha powierzchni. Miasto usytuowano równoleżnikowo, zgodnie z przebiegiem głównego szlaku handlowego z zachodu na wschód.

Wymierzono czworoboczny rynek mający pierwotnie około 1 ha powierzchni. Równocześnie wytyczono działki siedliskowe przy rynku, po 8 przy bokach krótszych i po 12 przy dłuższych, z których kilka (w pierzei północnej i zachodniej) zachowało swoje wymiary do naszych czasów. Przy wymierzaniu przestrzeni miejskiej, według badań Wojciecha Kalinowskiego, użyto miar podobnych do stosowanych przy rozplanowaniu Starej Warszawy, co dodatkowo wskazuje na osobę Konrada z Warszawy jako inicjatora budowy radomskiego Nowego Miasta. Nie potrafimy dzisiaj ustalić,

czy wytyczenie planów zabudowy nastąpiło w jednym etapie czy też w kilku, chociaż planowanie umocnień obronnych zdaje się przemawiać za tym pierwszym rozwiązaniem. Na terenie miasta wytyczono ponad 120 działek siedliskowych, wyznaczono plac pod kościół parafialny i ustalono lokalizację zamku. Na rynku stanął wkrótce ratusz, a budowane z kamienia i z cegły mury miejskie ustabilizowały powierzchnię miasta.

Drugą fazą lokacji przestrzennej było zaludnienie ośrodka. Pierwsi obywatele Nowego Radomia rekrutowali się spośród mieszkańców starego. Wielu z nich zapewne przybyło z innych miast. Informacje z 1355 i 1357 roku o nadaniu mieszczanom radomskich pól świadczą, że zaludnienie nowego miasta dokonało się w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XIV wieku. Biorąc pod uwagę liczbę działek siedliskowych, można szacować ludność Nowego Radomia na 800–1000 mieszkańców.

Nie możemy nic powiedzieć o pierwszym etapie istnienia Nowego Radomia, a zwłaszcza o jego powiązaniach z miastem starym, które niewątpliwie nadal realizowało wszystkie funkcje miejskie.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 5

Szczygieł R., *Miasto z kamienia i cegły*, (fragment artykułu: *Radom w czasach Kazimierza Wielkiego*), „Mówią Wieki”, marzec 2008.

MIASTO Z KAMIENIA I CEGŁY

Stan taki trwał do 14 marca 1360 roku, gdy w Radomiu król Kazimierz Wielki wystawił dokument o przeniesieniu wójtostwa dziedzicznego ze *Starego Radomia do Nowego, murowanego*. Ostatnie sformułowanie zasługuje na uwagę – wskazuje, że Nowy Radom budowano z kamienia i cegły. Dokument królewski nie zawiera informacji o wielkości majątku wójtowskiego, co oznacza, że został on w całości przeniesiony do nowego miasta. Spostrzeżenie to potwierdza fragment tego aktu o rekompensacie za utracony majątek dla córek zmarłego wójta dziedzicznego Ulkona, którą otrzymały na terenie Nowego Radomia.

Dlatego można przyjąć, że od wiosny 1360 roku rozpoczęło się funkcjonowanie gminy miejskiej w nowym mieście. Kontynuowała ona funkcje starego. Ono zaś w ciągu następnych dziesięcioleci stało się osadą o kilku zabudowaniach i przeszło na własność Kościoła.

Gmina miejska Nowego Radomia była zorganizowana na średzkiej odmianie prawa niemieckiego, podobnie jak było to wcześniej w mieście starym. Jednakże 1 stycznia w 1364 roku król Kazimierz wystawił w Radomiu przywilej nadający nowemu miastu prawo magdeburskie, które uważa się za odmianę sprzyjającą umocnieniu samorządności gminy miejskiej.

Decyzję królewską można uznać za zakończenie procesu lokacyjnego Nowego Radomia w sferze ustrojowo-prawnej i społecznej. Życie miejskie toczyło się pełnym rytmem. Rynek zaludniał się w czasie cotygodniowych targów i dorocznych jarmarków. Przybywali liczni kupcy z zagranicy, umacniając rolę Radomia w wielkim handlu międzynarodowym.

Trwały prace budowlane, które rozpoczęto po rozplanowaniu przestrzeni miejskiej. W pierwszej fazie zabudowano działki siedliskowe, gdzie wznoszono głównie domy drewniane, chociaż zdarzały się elementy murowane, a także budynki gospodarcze. Niedługo po rozmieszczeniu miasta rozpoczęto prace przy murach miejskich, które były największą i najkosztowniejszą inwestycją procesu lokacyjnego. Obecnie wyróżnia się przynajmniej cztery etapy ich budowy. Były wznoszone z kamienia i cegły w tzw. polskim układzie. Grubość murów wynosiła 120–140 cm, a wysokość po nadbudowie dochodziła do 8 m. Okalała je szeroka fosa wypełniona wodą z Mlecznej i jej dopływów. W murach zbudowano liczne baszty oraz trzy bramy. Dwie z nich zamykały wyloty z miasta głównego, równoleżnikowego, szlaku. Były to Brama Lubelska i Piotrkowska. W południowo-zachodniej części murów zbudowano Bramę Krakowską (zwaną też Iłżecką). Długość linii obwarowań wynosiła 1100 m.

Powstał także kościół parafialny pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, którego budowę datuje się na lata 1360–1370. Świątynia ta należała do grupy tzw. kościołów pseudodwunawowych, fundowanych przez króla Kazimierza Wielkiego. Wymiarami była zbliżona do świątyń w Niepołomicach, Stopnicy i Szydłowie.

W sąsiedztwie kościoła parafialnego, w południowo-wschodniej części miasta usytuowano zamek. Był sprzężony z umocnieniami miejskimi, podobnie jak w Kaliszu, Łęczycy, Opocznie i Szydłowie. Najnowsze badania architektoniczno-archeologiczne wykazały, że był budowany jednocześnie z murami w rejonie Bramy Krakowskiej. Prace rozpoczęto zapewne w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XIV wieku i prawdopodobnie zakończono przed 1370 rokiem.

Korzystając z opieki królów polskich oraz dogodnego położenia na skrzyżowaniu szlaków handlowych, miasto szybko się rozwijało. Pełniło też ważną rolę w sieci miejskiej województwa sandomierskiego oraz ziem Polski centralnej. Było siedzibą archidiaconatu w ramach biskupstwa krakowskiego, kasztelanii, a wkrótce także starostwa grodowego i sądu ziemskiego oraz stolicą ziemi radomskiej.

Dzięki decyzjom króla Kazimierza Wielkiego i ich właściwej realizacji przez trafnie dobranych ludzi nad Mleczną powstało miasto, które lepiej spełniało swoje funkcje, niż czynił to środek w Starym Radomiu. Dalsze dzieje miasta potwierdziły słuszność decyzji monarszych.



Wesele w Landshut, czyli
polityka dynastyczna Jagiellonów
w radomskim „wydaniu”

2
KONSPEKT
4

KONSPEKT 2

(czas pracy 45 min)

Temat: Wesele w Landshut, czyli polityka dynastyczna Jagiellonów w radomskim „wydaniu”

Cele:

Ogólny: poznanie ważnego wydarzenia dotyczącego historii Radomia w kontekście polityki dynastycznej Jagiellonów

Operacyjne:

A. Zapamiętanie

- **czas i miejsce wydarzeń**

- 1386 – początek panowania Jagiellonów w Polsce
- 1447 – Kazimierz Jagiellończyk królem Polski
- 1457 – przychodzi na świat Jadwiga Jagiellonka
- 1473 – I wizyta posłów z Landshut w Radomiu
- 1474 – podpisanie kontraktu małżeńskiego dotyczącego zaślubin Jadwigi z Jerzym Bogatym
- 1475 – wesele w Landshut

- **uczestnicy wydarzeń**

- Kazimierz Jagiellończyk
- Elżbieta Rakuszanka
- Jadwiga Jagiellonka
- Jerzy Wittelsbach zwany Bogatym
- Maciej Korwin
- Albrecht IV z Monachium

B. Zrozumienie

- **pojęć:**
polityka dynastyczna
dyspensa papieska
posag
zaślubiny
- przyczyn i skutków polityki dynastycznej Jagiellonów
- roli, jaką odegrał Radom w tych wydarzeniach

C. Umiejętności stosowane w sytuacjach typowych

- swobodne posługiwanie się pojęciami
- przedstawienie przebiegu wydarzeń związanych z zaślubinami Jadwigi Jagiellonki z Jerzym Bogatym
- opisanie królewskich obyczajów weselnych epoki późnego średniowiecza

D. Umiejętności stosowane w sytuacjach problemowych

- ocena polityki dynastycznej Jagiellonów
- porównanie polityki dynastycznej Jagiellonów z polityką dynastyczną Habsburgów
- ocena roli, jaką odgrywały kobiety w polityce dynastycznej

E. Postawy

- szacunek dla dynastii Jagiellonów w kontekście sukcesów na niwie polityki dynastycznej
- duma wynikająca z faktu, iż mieszkamy w mieście, które za panowania Kazimierza Jagiellończyka było jednym z głównym ośrodków władzy monarszej w Polsce

METODY

projekcja filmu, rozmowa nauczająca, praca z tekstem pod kierunkiem nauczyciela

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

film: *Radom. Dzieje miasta – wiek IX–XV* (link do filmu znajduje się na stronie www.muzeumhistoriiradomia.pl w zakładce EDUKACJA /FILMY EDUKACYJNE), materiały pomocnicze (teksty), podręcznik do historii

FORMY PRACY

grupowa

Literatura dla ucznia i nauczyciela:

- *Radomskie wędrówki regionalne. Przewodnik edukacji regionalnej*, red. J. Pulnar, Radom 2000.
- Metzger R., *Wesele w Landshut, „RESURSA”* – Radomski Miesięcznik Kulturalny, lipiec–sierpień 2008, nr 7/8 (40/41).
- Szczur S., *Historia Polski. Średniowiecze*, Warszawa 2005.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

- 1) Poproś uczniów o przypomnienie głównych założeń polityki dynastycznej. Spróbujcie wspólnie zbudować definicję polityki dynastycznej. Następnie zapytaj, która panująca w Polsce dynastia prowadziła taką politykę z najlepszym skutkiem? Czy większą wagę w tamtych czasach przywiązywano do dobrego wydania syna czy córki? Która z dynastii europejskich rywalizowała z Jagiellonami? Czy w Radomiu miały miejsce jakiegokolwiek rozmowy dotyczące zaślubin przedstawicieli królewskiego rodu?
- 2) Po podsumowaniu tych wstępnych rozważań zaprezentuj w klasie film: *Radom. Dzieje miasta – wiek IX–XV* (link do filmu znajduje się na stronie www.muzeumhistoriiradomia.pl w zakładce EDUKACJA/FILMY EDUKACYJNE).
- 3) Po obejrzeniu filmu podziel klasę na 3 grupy. Poproś, aby w każdej grupie wyznaczono „sprawozdawcę”, „zaopatrzeniowca” i „szefa”. Wyjaśnij uczniom, że

„sprawozdawca” to osoba, która organizuje prezentację grupy. „Zaopatrzeniowiec” to osoba, która jako jedyna z grupy ma prawo wstać w trakcie wykonywanych zadań od stolika, przy którym pracuje w celu przyniesienia materiałów pomocniczych lub zadania pytania nauczycielowi. „Szeł” to osoba, która czuwa nad tym, aby grupa wykonywała wszystkie zadania zgodnie z przeznaczonym na nie czasem. Prezentacja będzie polegała na przedstawieniu przez poszczególne grupy treści pytań i zapisanych przez grupy odpowiedzi. Poproś uczniów, aby przystąpili do pracy nad przydzielonymi zadaniami.

Grupie I przydziel przygotowany wcześniej materiał pomocniczy **nr 1. Na radomskim zamku.** Poproś o przeczytanie tekstu i pisemną odpowiedź na powielone wcześniej pytania: „Kto starał się o rękę Jadwigi Jagiellonki? Kiedy doszło do pierwszych negocjacji między stroną polską a reprezentantami księcia z Landshut? Jakie kosztowności zawierał posąg Jadwigi? Ile lat miała Jadwiga, kiedy wychodziła za mąż? Dlaczego Jerzy Bogaty potrzebował papieskiej dyspensy? Ile razy poselstwa niemieckie przyjeżdżały do Radomia, zanim sfinalizowano zaślubiny? Co wiemy na temat Jerzego Bogatego?”

Grupie II przydziel przygotowany wcześniej materiał pomocniczy **nr 2. A królowa bardzo płakała...** Poproś o przeczytanie tekstu i sporządzenie w formie sprawozdania prasowego relacji z przygotowań do wesela.

Grupie III przydziel przygotowany wcześniej materiał pomocniczy **nr 3. Największe wesele średniowiecznej Europy.** Poproś o przeczytanie tekstu i sporządzenie w formie sprawozdania prasowego relacji z przebiegu uroczystości weselnych.

- 4) Poproś uczniów, aby w kolejności grup 1, 2, 3 przedstawili wyniki swojej pracy. Podsumuj lekcję (najlepiej poprzez rozmowę nauczającą).

PRACA DOMOWA

Poleć uczniom, aby korzystając z dowolnych informacji ustalił, w jaki sposób współcześnie upamiętnia się tamte wydarzenia w Landshut, a jak upamiętniają je radomianie?

MATERIAŁY POMOCNICZE

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 1

Metzger R., *Na radomskim zamku*, (fragment artykułu: *Wesele w Landshut*), „RESURSA” – Radomski Miesięcznik Kulturalny, lipiec–sierpień 2008, nr 7/8 (40/41).

NA RADOMSKIM ZAMKU

Wesele członków rodów panujących było dawniej decyzją głównie polityczną – gwarantowało sojusze, wzmacniało pozycję poszczególnych rodzin. O rękę Jadwigi Jagiellonki, urodzonej 2 września 1457 r., córki króla Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki (córki austriackiego księcia a potem króla – Albrechta II) starał się nie tylko książę Bawarii – Jerzy zwany Bogatym. Do konkurów stanął także król Węgier Maciej Korwin oraz inny przedstawiciel rodu Wittelsbachów – Albrecht IV z Monachium.

Do pierwszych negocjacji między stroną polską a reprezentantami księcia z Landshut doszło już w 1473 r. Potem posłowie bawarscy odwiedzili Polskę jeszcze dwukrotnie. We wrześniu 1474 r. do Radomia, obładowani licznymi podarkami, udali się biskup z Regensburga oraz namiestnik palatyn Theseres z Fraunhofen w celu „zamknięcia” umowy małżeńskiej. Niestety, niemieccy wysłannicy nie spotkali na dworze w Radomiu króla polskiego. Przebywał on na wojnie z Węgrami.

Kolejne miesiące zajęły pertraktacje dotyczące umowy małżeńskiej, szczególnie jej finansowych aspektów: posagu i wyprawy Jadwigi. Najpierw toczyły się one w Łęczycy, potem w Radomiu, gdzie

zjechała rodzina królewska na Boże Narodzenie 1474 r. Warunki polskie były ciężkie, ale posłom niemieckim zależało na zawarciu małżeństwa, więc ostatecznie zgodzili się na wszystko, prosząc jedynie królową Elżbietę, by w razie gdyby ich władca był niezadowolony, wstawiła się za nimi. Ostatecznie posąg Jadwigi miał wynieść 32 tys. złotych węgierskich, a także wiele futer, drogocennych sukien i tkanin, biżuterii, koni i powozów. Bawarski władca zapewniał zaś królownie wiano o podobnej wartości, którego zabezpieczeniem miało być kilka miast i zamków Bawarii.

29 grudnia na zamku radomskim poselstwo bawarskie uzyskało oficjalną audiencję u króla Kazimierza Jagiellończyka, który potwierdził swoją wolę oddania córki za żonę Jerzemu z Landshut. Następnego dnia chęć poślubienia Jerzego ogłosiła sama królowna.

Wybranek królewskiej rodziny, książę Jerzy Bogaty Bawarski na Landshut, urodził się 15 sierpnia 1455 r. jako syn księcia Ludwika Bawarskiego, księcia Bawarii na Landshut oraz Amalii, córki księcia saksońskiego. Wychowywał się i dorastał na zamku w Burghausen, jednym z największych zamków w Europie, który był od pokoleń siedzibą książąt landshuckich. W wieku lat 13 Jerzy osiadł w Landshut i za zgodą wszystkich warstw społecznych zaczął uczestniczyć w sprawowaniu władzy.

31 grudnia 1474 r. doszło do podpisania kontraktu małżeńskiego.

Ostatnią formalnością, którą trzeba było załatwić przed ślubem, była jeszcze dyspensa papieska. Książę Jerzy był bowiem związany przez swoją babkę (Habsburżankę) z książętami austriackimi, a prawo kościelne takie pokrewieństwo uważało za przeszkodę w związkach małżeńskich.

We wrześniu, krótko przed 18 urodzinami Jadwigi, rodzina towarzyszyła jej w drodze do Poznania. Tam już czekali bawarscy wysłannicy.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 2

Metzger R., *A królowna bardzo płakała...*, (fragment artykułu: Wesele w Landshut), „RESURSA” – Radomski Miesięcznik Kulturalny, lipiec–sierpień 2008, nr 7/8 (40/41).

A KRÓLEWNA BARDZO PŁAKAŁA...

Przygotowania do wesela – które przeszło do historii jako największe weselisko średniowiecznej Europy – i mającego mu towarzyszyć wielkiego zjazdu możnych ruszyły wiele miesięcy wcześniej. Książęcy kupcy troszczyli się o prezenty dla specjalnych gości. W Kolonii i Strasburgu nabywali tysiące złotych pierścieni, kielichów, krzyży oraz ozdobnych brosz. W Wenecji zakupiono kosztowne tkaniny, aksamity i jedwabie. Na zamku w Landshut mnóstwo nadwornych szwaczek farbowało tkaniny i szyci stroje. Zadbano o barwy rodowe symbolizujące książąt z Landshut. Gotowe stroje w brązach, szarościach i bielach wysyłane były do szlachciców i arystokracji, aby mogli oni wystąpić w książęcych barwach na weselu.

Aby uświetnić ucztę weselną, na rynkach zostały zakupione: mięsowa, ryby, owoce, smalec, przyprawy i wino. Najbardziej znakomici goście zostali ulokowani w miejscach górujących nad miastem i pilnie strzeżonych.

Zatroszczono się również o konie, które otrzymały dzienną rację paszy (można było ją odebrać w mieście). Według źródeł mogło być w mieście nawet 10 tysięcy koni. Z okolicznych miast zostali sprowadzeni zbrojni pilnujący bezpieczeństwa weselników.

Królowie Danii i Węgier, jak również biskup z Trieru, otrzymali nadwornych muzyków dla umilenia czasu. Do prowadzenia ceremonii ślubnej został poproszony Arcybiskup z Salzburga.

Całe miasto i jego okolice roiły się od obcych przybyszów, powozów i ich koni. Wielu z nich, czekając na opóźniający się już tydzień przyjazd księżniczki, rozbiło się poza miastem.

Do Landshut dotarła Jadwiga 14 listopada, odziana w suknię ze złotogłowi, w pozłacanej karecie zaprzężonej w 8 białych rumaków w czerwonej uprzęży. Powóz miał nad kołami wyrzeźbione lwy trzymające herby Litwy i Korony. Przed miastem witał narzeczoną Jerzy oraz cesarz Fryderyk. Pomimo austriackiego pochodzenia matki (Elżbieta) Jadwiga nie władała wystarczająco dobrze językiem niemieckim i wszystkie jej wypowiedzi tłumaczone były przez polskiego wysłannika. „Obie strony szumnie, radośnie podążyły w asyście ponad 100 doboszy i trębaczy do kościoła Św. Marcina (...). W jednej z przykościelnych kapliczek Jadwigę z pomocą dam dworu została przebrana w odświętny strój ślubny, a potem poprowadzona do ołtarza przez Cesarza. Idąc ku ołtarzowi mijala wystrojonych gości oraz damy dworu w jedwabiach i aksamitach. Po przysiędze małżeńskiej zabrzmiał chór kościelny, gdy organista zaczął grać, Jadwiga spuściła głowę, a spod jej woalki popłynęły łzy, bardzo płakała” – notuje niemiecki kronikarz.

„Wieczorem Cesarz poprowadził Jadwigę do pierwszego tańca. Po nim, w towarzystwie weselników i licznych świadków, Para Młoda udała się do przyległej komnaty na spoczynek. Łoże przyozdobione było drogocennymi kawałkami złota, również pościel, kołdry i poduchy”.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 3

Metzger R., *Największe wesele średniowiecznej Europy*, (fragment artykułu: Wesele w Landshut), „RESURSA” – Radomski Miesięcznik Kulturalny, lipiec–sierpień 2008, nr 7/8 (40/41)

NAJWIĘKSZE WESELE ŚREDNIOWIECZNEJ EUROPY

Zabawy, tańce, turnieje rycerskie trwały wiele dni, a ułatwiało to dekret księżęcy Ludwika, ojca Jerzego, zakazujący pobierania opłat od gości weselnych. Przez tydzień, podczas świętowania, żaden właściciel gospody ani szynku oraz żaden mieszkaniec nie mógł pobierać od gości zapłaty za wikt i opierunek. Każdy z gości mógł brać jedzenie z księżęcej kuchni, które służba księżęca przygotowywała na dworze oraz w licznych otwartych kuchniach usytuowanych

w każdym zakątku miasta. Ważnym gościom dostarczano posiłki prosto do ich rezydencji, gotowane były przez wyznaczoną służbę kuchenną.

Dla weselnych gości gotowało 146 kucharzy, którzy przerabiali na smaczne posiłki: 323 woły, 284 świnie, 1133 węgierskie owce, 625 owieczek, 1537 baranków, 490 cielaków, 684 prosiaki, 11500 gęsi, 40000 kur, 194345 jajek, 220 cetnarów smalcu, 119 sztab soli, kilka gatunków mąki, 8 szufli cebuli, wiele ton ryb różnego gatunku (morskich i rzecznych), 5 cetnarów migdałów i tyle samo ryżu, 140 funtów rodzynek, 730 funtów fig, nie zabrakło również sera i miodu.

Przyprawy: szafran, imbir, pieprz, goździki, cynamon, cukier, gałka muskatołowa. Wszystko to popito: 320 kuflami muskatu, 1080 kuflami wina włoskiego z okolic Verony, 18390 kuflami podpiwku, 330 kuflami miodu pitnego, 5616 wiadrami oraz 24 kuflami wina stołowego bawarskiego.



Między konstytucją *Nihil novi*
a utworzeniem Trybunału Koronnego,
czyli radomskie podwaliny
polskiego republikanizmu

3
KONSPEKT

KONSPEKT 3¹

(czas pracy 45 min)

Temat: Między konstytucją *Nihil novi* a utworzeniem Trybunału Koronnego, czyli radomskie podwaliny polskiego republikanizmu

Cele:

Ogólny: poznanie zasad ustrojowych Rzeczypospolitej w XVI stuleciu oraz wpływu konstytucji *Nihil novi* na ich kształt

Operacyjne:

A. Zapamiętanie

- **czas i miejsce wydarzeń**

- 1374 – przywilej koszycki
- 1430–1433 – przywileje jedlnieńsko-krakowskie
- 1454 – przywileje cerekwicko-nieszawskie
- 1468 – pierwsze zwołanie sejmu walnego
- 1496 – przywilej piotrkowski
- 1501 – przywilej mielnicki
- 1504 – decyzja o zwołaniu sejmu do Radomia
- 1505 – konstytucja *Nihil novi*

¹ Przy opracowywaniu tego konspektu korzystałem po części z pomysłów Pani Katarzyny Zielińskiej zawartych w scenariuszu: K. Zielińska, *Republikanizm polski „złotego wieku”*, w: *W stronę konstytucjonalizmu. Ustrój, prawo, konstytucja na lekcjach historii*, pod red. T. Merty, A. Pacewicz, K. Zielińskiej, Warszawa 1997, s. 123–132.

- 1506 – Statut Jana Łaskiego
- 1573 – artykuły henrykowskie
- 1578 – utworzenie Trybunału Koronnego

- **uczestnicy wydarzeń**

Jan Olbracht
 Aleksander Jagiellończyk
 Zygmunt I Stary
 Zygmunt II August
 Henryk Walezy
 Stefan Batory
 Jan Łaski

B. Zrozumienie

- **pojęć:**
 - oligarchia
 - demokracja szlachecka
 - monarchia mieszana
 - reprezentacja stanowa
 - artykuły henrykowskie
 - Trybunał Koronny
 - nihil novi*
 - sejm walny koronny
 - sejmiki
- przyczyn i skutków uchwalenia konstytucji *Nihil novi*
- roli, jaką odegrał Radom w tych wydarzeniach

C. Umiejętności stosowane w sytuacjach typowych

- swobodne posługiwanie się pojęciami
- opisanie instytucji ustrojowych Rzeczypospolitej w XVI wieku i ich prerogatyw

D. Umiejętności stosowane w sytuacjach problemowych

- porównanie zakresu kompetencji władców polskich panujących między uchwaleniem konstytucji *Nihil novi* a pojawieniem się artykułów henrykowskich i Trybunału Koronnego z kompetencjami późniejszych władców elekcyjnych
- wyjaśnienie, na czym polegała wyjątkowość polskiego republikanizmu na tle ustroju w innych państwach
- ocena znaczenia konstytucji *Nihil novi* dla dalszego rozwoju demokracji szlacheckiej w Polsce

E. Postawy

- szacunek dla dokonań naszych przodków na niwie kształtowania się polskiego parlamentaryzmu i republikanizmu w okresie „złotego wieku”
- dumę z faktu życia w mieście, które odegrało tak wielką rolę w procesie budowy pierwszej polskiej republiki

METODY

pogadanka, praca z tekstami źródłowymi pod kierunkiem nauczyciela

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

teksty źródłowe i fragmenty opracowań naukowych, podręcznik do historii

- „Rzeczpospolita”, fragment autorstwa Jeana Bodina
- „Konstytucja *Nihil novi*”
- „Konfederacja Warszawska” (fragmenty)
- „Artykuły henrykowskie” (fragmenty)
- „Geneza Trybunału Koronnego” (tekst Katarzyny Zielińskiej)
- „Nic nowego bez wspólnego zezwolenia. Konstytucja *Nihil novi* i jej znaczenie dla ustroju Rzeczypospolitej (tekst Jolanty Choińskiej-Miki)
- „Rycina ze Statutu Łaskiego z 1506 roku”

FORMY PRACY

grupowa

Literatura dla ucznia i nauczyciela:

- Choińska-Mika J., *Nic nowego bez wspólnego zezwolenia. Konstytucja „Nihil novi” i jej znaczenie dla ustroju Rzeczypospolitej*, „Mówią Wieki”, marzec 2008, s. 31–35.
- Markiewicz M., *Historia Polski 1492–1795*, Kraków 2006.
- *Radomskie wędrówki regionalne. Przewodnik edukacji regionalnej*, red. J. Pulnar, Radom 2000.
- *Między konstytucją „Nihil novi” a ustawodawstwem nowoczesnej demokracji. Parlamentaryzm polski w XVI–XX wieku*, pod red. H. Gmitterka, S. Piątkowskiego, J. Wrony, Radom 2005.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

- 1) Poproś uczniów o przypomnienie okoliczności nadawania przywilejów szlacheckich polskiej szlachcie oraz przypomnienie ich treści. Zapytaj, kiedy ukształtowały się w Polsce sejmiki i sejm, jakie stany były reprezentowane w sejmie, jak poszczególne przywileje wpływały na pozycję ustrojową władcy. Podsumowując te informacje w formie krótkiego wykładu, przedstaw genezę polskiego republikanizmu. Podkreśl znaczenie sejmu radomskiego i konstytucji *Nihil novi* jako aktu zamykającego proces ustrojowego przechodzenia państwa polskiego z monarchii stanowej w republikę.
- 2) Rozdaj uczniom tekst źródłowy nr 1 „Rzeczpospolita” i poproś o przeczytanie. Wyjaśnij niezrozumiałe dla uczniów słowa i pojęcia. Poproś, aby na podstawie lektury określili cechy władzy suwerennej. Zapiszcie je na tablicy.
- 3) Zapytaj uczniów: „Czy królowie polscy w XVI wieku posiadali suwerenną, czyli całkowitą władzę? Do tego pytania podaj jeszcze listę pytań pomocniczych.

- A. Czy królowie polscy mogli samodzielnie nakładać podatki?
 - B. Czy byli ostateczną instancją sądową?
 - C. Czy mogli samodzielnie decydować o wypowiedaniu wojny i zawieraniu pokoju?
 - D. Czy mogli samodzielnie powoływać i odwoływać urzędników państwowych?
 - E. Czy mogli wymagać od poddanych wierności niezależnie od swej polityki?
- 4) Podziel klasę na cztery grupy, przydzielając każdej jeden tekst zawarty w materiałach pomocniczych nr 2, 3, 4 i 5. Po zapoznaniu się z tekstami każda z grup znajduje odpowiedź na jakieś pytanie postawione w punkcie 3. Nie na wszystkie pytania da się znaleźć odpowiedź w tekstach! Jako pracę domową można zatem polecić uzupełnienie brakujących odpowiedzi. Grupy zapisują zebrane przez siebie informacje i referują za pośrednictwem wybranych przedstawicieli poszczególnych grup.
- 5) Narysuj na tablicy tabelę, którą uzupełnią przedstawiciele poszczególnych grup.
- 6) Postarajcie się teraz odpowiedzieć na postawione wcześniej zasadnicze pytanie dotyczące suwerenności władzy królów polskich w XVI wieku. Spróbuj uzmysłowić uczniom, że ten problem należy rozpatrywać w dwóch przekrojach czasowych (władza Jagiellonów po konstytucji *Nihil novi* z 1505 roku oraz władza królów elekcyjnych po artykułach henrykowskich z 1573 i po utworzeniu Trybunału Koronnego w 1578 roku). Zapytaj, w którym przedziale czasowym królowie posiadali większy zakres władzy?
- 7) Poproś uczniów, aby ponownie sięgnęli do tekstu Bodina i spróbowali określić, czy państwo polsko-litewskie u schyłku XVI wieku było w ówczesnych kategoriach monarchią, oligarchią czy demokracją? Uczniowie odpowiedzą, że wszystkie trzy systemy były w jego ustroju reprezentowane. Będzie to doskonała okazja, aby wyjaśnić młodzieży, dlaczego nazywamy ten ustrój monarchią mieszaną lub elekcyjno-parlamentarną.

PRACA DOMOWA

Rozdaj uczniom do domu powielony materiał nr 6.

Zadanie 1

Na podstawie tekstu nr 6 odpowiedz pisemnie na pytania:

1. Dlaczego sejm z 1505 roku postanowiono zwołać właśnie do Radomia?
2. Kiedy dokładnie rozpoczęły się obrady sejmu?
3. Dlaczego dzisiaj historycy nie są w stanie odtworzyć dokładnego przebiegu wielotygodniowych radomskich debat z 1505 roku?
4. Jakie tematy poruszano podczas obrad sejmowych (podaj sześć przykładów)?
5. Co było nadrzędnym celem obrad sejmowych?
6. Jakie zmiany wprowadzała konstytucja *Nihil novi*?
7. Czym jest Statut Łaskiego i jaki miał związek z Radomiem?

Zadanie 2

Postaraj się odnaleźć reprodukcję ryciny ze Statutu Łaskiego (drzeworytu, który był umieszczony na czele statutu) i odpowiedz, czy przedstawienie to prawidłowo oddaje układ sił w ówczesnym parlamencie?

MATERIAŁY POMOCNICZE

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 1

Rzeczpospolita

Bodin J., *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, Warszawa 1958 (fragmenty).

Ponieważ nie ma na ziemi po Bogu nikogo większego od suwerennych książąt i ponieważ są oni przezeń ustanowieni jako jego namiestnicy, ażeby rozkazywali innym ludziom, trzeba zwracać uwagę na ich godność, aby z całym posłuszeństwem uszanować

i uczcić ich majestat (...). Otóż, ażeby można było poznać tego, kto jest księciem suwerennym, trzeba znać jego znamiona, które bynajmniej nie są wspólne innym poddanym (...). Pierwszym znamieniem suwerenności jest wydawanie ustaw dla wszystkich w ogólności i dla każdego z osobna (...). Ta sama władza wydawania i uchylania ustaw obejmuje wszystkie inne uprawnienia i znamiona suwerenności do tego stopnia, że ściśle mówiąc, można stwierdzić, iż istnieje tylko to jedno znamię suwerenności, zważywszy, że w nim mieszczą się wszystkie inne uprawnienia, jak postanawianie wojny lub zawieranie pokoju, rozpoznawanie w ostatecznej instancji orzeczeń wszystkich urzędników, powoływanie i odwoływanie najwyższych funkcjonariuszy, nakładanie na poddanych ciężarów i danin oraz zwalnianie od nich, świadczenie łask i dispensowanie od rygorów ustaw, podwyższanie i obniżanie tytułu wartości i stopy monet, zmuszanie poddanych i wasali (...) do przestrzegania wierności (...)

Ponieważ mówiliśmy o suwerenności i prawach oraz znamionach tejże, trzeba przyrzeć się w każdej Rzeczypospolitej tym, co suwerenność dzierżą, aby orzec, jakie jest państwo, gdyż jeśli suwerenność należy do jednego jedyne go księcia, nazwiemy je monarchią, jeśli cały lud ma w tym udział, powiemy, że państwo jest ludowe, tj. demokratyczne, a jeśli tylko mniejsza część ludu, orzekniemy, że państwo jest arystokratyczne [tj. oligarchiczne] (...).

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 2

Konstytucja *Nihil novi*

(cyt. za Z. Wojciechowski, *Prawo polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju*, Poznań 1948).

Ponieważ prawa ogólne i ustawy publiczne dotyczą nie pojedynczego człowieka, ale ogółu narodu, przeto na tym walnym sejmie radomskim wraz ze wszystkimi królestwa naszego prałatami, radami i posłami ziemskimi za słuszne i sprawiedliwe uznaliśmy, jakoż postanowiliśmy, iż odtąd na potomne czasy nic nowego stanowionym być nie ma przez nas i naszych następców bez wspólnego

zezwolenia senatorów i posłów ziemskich, co by było z ujmą i ku ciężeniu Rzeczypospolitej oraz ze szkodą i krzywdą czyjąkolwiek, tudzież zmierzało ku zmianie prawa ogólnego [pospolitego] i wolności publicznej.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 3

Konfederacja Warszawska

Fragment tekstu Konfederacji Generalnej Warszawskiej uchwalonej na sejmie konwokacyjnym w styczniu 1573 roku

Historia. Teksty źródłowe, pod red. S. Sierpowskiego, Warszawa 1998.

My Rady Koronne, duchowne i świeckie, i rycerstwo wszystko, i stany insze jednej a nierozdzielnej Rzeczypospolitej (...)

Oznajmujemy wszystkim wobec komu należy na wieczną tej rzeczy pamięć, iż pod tym niebezpiecznym czasem, bez króla pana zwierzchniego mieszkając, staraliśmy się o to wszyscy pilnie na zjeździe warszawskim, jako byśmy przykładem przodków swych sami między sobą pokój, sprawiedliwość, porządek i obronę Rzeczypospolitej zatrzymać i zachować mogli (...) (Zobowiązujemy się) na żadnego pana nie pozwalać, jedno z takową pewną a mianowitą umową: iż nam pierwaj prawa wszystkie, przywileje i wolności nasze, które są i które mu podamy po obiorze, przysiąc ma.

A mianowicie to poprzysiąc: pokój pospolity między rozerwanymi i różnymi ludźmi w wierze i w nabożeństwie zachowywać i nas za granicę koronną nigdy nie ciągnąć (...) ani ruszenia pospolitego bez uchwały sejmowej czynić (...)

A iż w Rzeczypospolitej naszej jest różność niemała w sprawie wiary chrześcijańskiej (...), obiecujemy to sobie wspólnie (...), iż którzy jesteśmy rozróżnieni w wierze pokój między sobą zachować, a dla różnej wiary (...) krwie nie przelewać ani się karać konfiskatą mienia, więzieniem i wygnaniem i zwierzchności żadnej ani urzędowi do takiego postępku żadnym sposobem nie pomagać. I owszem,

gdzie by ją kto przelewać chciał, z tego powodu zastawiać się o to wszyscy będziemy po winni, choćby też za pretekstem dekretu albo za postępkami jakim sądowym kto to czynić chciał.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 4

Artykuły henrykowskie (fragmenty)

Wiek XVI–XVIII w źródłach, oprac. M. Sobańska-Bondaruk, S.B. Leonard, Warszawa 1999.

My, rada stanu, szlachta i rycerstwo Królestwa Polskiego, narodów polskiego jako i litewskiego (...) to sobie głównie niniejszym piśmie, czyli dyplomem zastrzegamy, aby przyszedł nasz książę i pan świeżo przez nas obrany był nam obowiązany dać nam przywilej, czyli pismo, przez które by niżej wyrażone artykuły, zawierające w sobie pewne nasze prawa i prerogatywy, zostały uznane i zatwierdzone, a to w sposób następujący:

1. Iż za żywota naszego my i potomkowie nasi królowie polscy (...) nie mamy mianować ani obierać (...) króla, na państwo sukcesora naszego zasadzać, a to dlatego, aby zawsze wiecznymi czasy po zejściu naszym i potomków naszych wolne obieranie zostawało wszem stanom koronnym (...).
2. A w sprawach koronnych, które się dotyczą będą osoby naszej i dostojęstwa naszego, poselstw krajów cudzych wysyłanych i cudzych także poselstw słuchania i odprawowania, wojsk jakich albo żołnierzy zbieranie albo przyjmowania, my i potomkowie nasi nic zaczynać i czynić nie mamy bez rady rad koronnych obojga narodów, spraw sejmowi należących niczym nie naruszając (...).
3. O wojnie albo ruszeniu pospolitym nic zaczynać nie mamy mimo [bez] pozwolenia sejmowego wszech stanów (...).
4. Sejm walny koronny we dwie lecie [raz na dwa lata] najdalej ma być składany [ma być zwoływany] (...) a dłużej go dzierżyć nie mamy najdalej do sześciu niedziel [a nie może trwać dłużej niż sześć tygodni]. A przed takowymi sejmami w Polsce wedle

zwyczaju, a w Litwie wedle Statutu Walkiego Księstwa Litewskiego, sejmiki powiatowe być mają (...).

5. A jeślibyśmy (...) co przeciw prawom, wolnościom, artykułom, kondycjom wykroczyli albo czego nie wypełnili, tedy obywatela koronni obojga narodu od posłuszeństwa i wiary nam powinnej wolne czynimy i panowania.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 5

Geneza Trybunału Koronnego

Zielińska K., *Republikanizm polski „złotego wieku”*, w: *W stronę konstytucjonalizmu. Ustrój, prawo, konstytucja na lekcjach historii*, pod red. T. Merty, A. Pacewicz, K. Zielińskiej, Warszawa 1977, s. 127.

Na początku XVI wieku król polski wykonywał swą władzę najwyższego sędziego w obrębie królewskiego sądu sejmowego, który rozpatrywał te sprawy kryminalne szlachty, za jakie groziły najcięższe sankcje karne (tj. zbrodnie, zdrady, obrazy majestatu królewskiego, zabójstwo szlachcica przez szlachcica), a także sprawy związane z domeną królewską i dochodami króla. Ponadto sąd sejmowy posiadał kompetencje najwyższej instancji w trybie apelacyjnym. Trafiały bowiem do niego apelacje od wyroków sądów ziemskich, grodzkich, podkomorskich i komisarskich. Od 1538 roku (według postanowień konstytucji z tego roku) sąd królewski nie miał prawa działać po zamknięciu obrad sejmu. Na początku panowania Zygmunta II Augusta zrodził się na tym tle konflikt króla z posłami szlacheckimi, albowiem król odbywał sądy po zakończeniu sejmu. Motywował to nagromadzeniem się zaległych spraw (tak też było istotnie) oraz wyłącznym prawem samego monarchy do sprawowania najwyższego sądownictwa. Do końca swojego życia Zygmunt II August utrzymał własną interpretację praw królewskich. Szlachta tymczasem doszła do wniosku, że odprawianie sądów sejmowych przekracza możliwości fizyczne władców i nie powinno wchodzić w zakres kompetencji królewskich. Proponowano więc stworzenie jakiejś instytucji sądowej, która usprawniałaby najwyższy wymiar sprawiedliwości. Reformę jednak utrudniała walka polityczna

między szlachtą średnią a magnatami, ponieważ każda z sił politycznych chciała uzyskać przewagę w projektowanej instytucji. Przedstawiony przez posłów projekt reformy sądowej z 1574 roku przewidywał zupełną likwidację jurysdykcji królewskiej. Sprzeciwił się mu senat oraz przedstawiciele miast. W rezultacie kompromisu za panowania Stefana Batorego (1578) powstał Trybunał Koronny, który przejął część uprawnień sądu królewskiego. Rozpatrywał on sprawy z apelacji od sądów ziemskich, grodzkich i podkomorskich. W Trybunale zasiadali deputaci szlacheccy (a dla sporów z duchowieństwem również deputaci duchowni) i sądzili sprawy na specjalnych sesjach. Sąd sejmowy królewski pozostał jako instytucja rozpatrująca najcięższe i najbardziej skomplikowane sprawy.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 6

Choińska-Mika J., *Nic nowego bez wspólnego zezwolenia. Konstytucja „Nihil novi” i jej znaczenie dla ustroju Rzeczypospolitej*, „Mówią Wieki”, marzec 2008, s. 31–35 (fragment).

SEJM RADOMSKI

Decyzja o zwołaniu sejmu do Radomia zapadła późną jesienią 1504 roku, jednak królewskie uniwersały zwołujące *sejm walny wszystkich państw* wyszły dopiero z datą 23 grudnia. Na zjazd zaproszono zwyczajowo senatorów i posłów ze wszystkich prowincji Królestwa Polskiego. Liczono również na obecność reprezentantów Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Prus Królewskich. Ulokowanie obrad w Radomiu, ważnym i centralnie położonym mieście królewskim, miało ułatwić Litwinom i Prusakom uczestnictwo w sejmie.

Być może więc, a za taką koncepcją opowiada się Wacław Uruszcak, miał to być sejm dopełniający unię polsko-litewską, który miał wcielić w życie ustalenia z Mielnika. Zapowiedziano wówczas zjednoczenie Królestwa Polskiego i Litwy w *jedno niepodzielne, jednolite ciało tak, aby powstał jeden naród, jeden lud, jeden braterski związek*.

Choć sejm został zwołany na 9 lutego, rozpoczął obrady z kilkutygodniowym opóźnieniem, 30 marca. Stawili się nań posłowie i senatorowie koronni. Litwinów przyjechała zaledwie garstka (7 osób), którą trudno uznać za reprezentację Wielkiego Księstwa. Nie mieli też pełnomocnictw do podejmowania decyzji w sprawie unii. Wśród litewskiej elity przeważały nastroje niechętne zacieśnianiu związku z Polską, a tamtejsi dygnitarze bacznie strzegli suwerenności Giedyminowego dziedzictwa. Podobną troskę o zachowanie odrębności prowincji prezentowały elity pruskie. Nic więc dziwnego, że w takiej atmosferze królewskie plany ściślejszej integracji jagiellońskiego władztwa (o ile rzeczywiście takowe były) poniosły fiasko. Podczas obrad w Radomiu unia mogła stanowić co najwyżej temat nieoficjalnych rozmów.

STATUT ŁASKIEGO

Niestety, nie posiadamy źródeł, które pozwoliłyby odtworzyć przebieg wielotygodniowych debat. Zwyczaj spisywania sejmowych dziaruszy upowszechnił się dopiero w dobie Zygmunta Augusta, czemu sprzyjała aktywizacja polityczna szlacheckiego ogółu, zacieśnianie się związków pomiędzy poselskimi reprezentacjami a społecznościami lokalnymi – wojewódzkimi i ziemskimi.

Choć nie znamy przebiegu dyskusji, to uchwalone w jej następstwie akty pozwalają określić główne nurty i wątki parlamentarnej debaty. Dyskutowano o sprawach doraźnych, jak zapewnienie bezpieczeństwa publicznego, niedociągnięcia wymiaru sprawiedliwości czy potrzeby finansowe państwa, a także o kwestiach ustrojowych. Sprecyzowano zapisy dotyczące gwarancji nietykalności osobistej szlachty, wprowadzono też nowoczesną jak na owe czasy zasadę promulgacji ustaw, zgodnie z którą obowiązywały dopiero z chwilą publikacji.

Jednak celem nadrzędnym prac sejmowych było uporządkowanie istniejącego prawa, czego zwieńczeniem była inicjatywa spisania wszystkich obowiązujących w Królestwie Polskim aktów. Efektem tej inicjatywy było opublikowanie w 1506 roku statutu zwanego

od nazwiska twórcy, kanclerza wielkiego koronnego Jana Łaskiego, Statutem Łaskiego.

To wielkie dzieło odpowiadało potrzebom chwili – rosnącej świadomości prawnej obywateli i upowszechniającemu się coraz szybciej przekonaniu o nadrzędności prawa w życiu publicznym. Dzięki statutowi wzrosła znajomość prawa, a nade wszystko jego dostępność. Kanclerz był zresztą gorącym orędownikiem rządu w granicach prawa. To przekonanie wyrastało na gruncie myśli chrześcijańskiej i średniowiecznego konstytucjonalizmu.

Upowszechnienie znajomości prawa pisanego było ważnym elementem edukacji obywatelskiej szlachty i gotowości do przyjęcia współodpowiedzialności za losy państwa, czego ukoronowaniem i symbolem stał się ruch egzekucyjny.

Umieszczony na czele Statutu Łaskiego wspaniały kolorowy drzeworyt przedstawia sejm walny u zarania XVI stulecia. W centrum siedzi na tronie Aleksander Jagiellończyk. Nad głową władcy widać tarcze herbowe Królestwa Polskiego oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego. Obraz okalają herby ziem polskich oraz innych krain podległych władzy zwierzchniej Jagiellonów, w tym godło wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego. Monarchę otaczają senatorowie — najbliżej tronu zasiadają dygnitarze kościelni, arcybiskupi i biskupi. Czołowe miejsce zajmuje autor statutu, zwrócony twarzą do władcy z pergaminem w ręku kanclerz Jan Łaski. Na dole ilustracji umieszczono niewielkie postacie posłów – ich różnorodne stroje symbolizują wielokulturowy charakter jagiellońskiego władztwa. Przedstawienie bardzo dobrze oddaje układ sił w ówczesnym parlamencie. Nie był to bowiem sejm równorzędnych partnerów – senatorowie długo jeszcze mieli znacznie więcej do powiedzenia w sprawach państwa aniżeli *nuntii terrarum* – reprezentanci wspólnot ziemskich.

NIHIL NOVI, CZYLI UGODA WSZYSTKICH

Konstytucja *Nihil novi*, przynajmniej formalnie, wzmocniła rolę posłów. W myśl jej zapisów stali się oni pełnoprawnym uczestnikiem

procesu legislacyjnego. Ustawy powszechne miały być stanowione ze wspólną zgodą króla, senatorów i posłów. A więc warunkiem przyjęcia sejmowej uchwały był – używając późniejszej terminologii – konsensus trzech stanów sejmujących.

Dawna historiografia, między innymi prace Władysława Konopczyńskiego, Konstantego Grzybowskiego, a później Henryka Osszewskiego czy Zbigniewa Wójcika, utrwaliła w powszechnej świadomości, że z treści konstytucji *Nihil novi* wynikał wprost obowiązek jednomyślnego konkludowania – wymóg uzyskania bezwzględnej zgody wszystkich posłów przy podejmowaniu jakiegokolwiek uchwały. Być może to bardzo dosłowne interpretowanie zgody wszystkich wynika z perspektywy doświadczeń siedemnastowiecznych, gdy sejm zmagał się z wieloma słabościami. Konsekwencją takiego podejścia było przekonanie, że konstytucja *Nihil novi* i zasada zgody były destrukcyjne dla sejmu, a tym samym dla całego systemu.

Współczesne badania zdecydowanie wykluczyły tę interpretację, dowodząc, że w konstytucji *Nihil novi* nie chodziło o jednomyślność wszystkich posłów co do podejmowanych uchwał, ale o zgodę przedstawicielstw ziemskich i stanów. Osiągnano ją, jak udowadnia praktyka parlamentarna doby ostatnich Jagiellonów, w drodze perswazji i ucierania stanowisk aż do przekonania i zamknięcia opozycji. Ewentualne protesty inspirowały do poszukiwania kompromisowej formuły zadowolającej wszystkich. Kompromis bowiem stał się pryncypium parlamentarnej praktyki doby jagiellońskiej. Praktyki, w której walka z politycznym przeciwnikiem polegała na wymianie argumentów, które, co podkreślał już Andrzej Frycz-Modrzewski, ważyło się, a nie liczyło.

Dochodzenie do „zgody wszystkich” nie było procesem łatwym. Udowodniły to z całą wyrazistością sejmy egzekucyjne. Mnogość debat dotyczących fundamentalnych spraw publicznych i konflikty ujawniające się przy tej okazji sprawiały, że proces stanowienia prawa trwał długo. Mimo to egzekucjoniści nie chodzili na skróty, nie szukali łatwiejszych rozwiązań, które oznaczałyby narzucanie reszcie woli jednego stanu czy grupy. Można stwierdzić, że

consensus omnium oznaczał nie tyle jednomyślność, ile zgodność, ta zaś nie wykluczała podejmowania uchwał nawet przy pojedynczych czy grupowych protestach.

Nie oznacza to wcale, jak się niekiedy sądzi, że wszystkie sejmy doby Zygmunta Augusta kończyły się uchwaleniem konstytucji. Na 17 zjazdów tylko sześć przyniosło wydanie ustaw. Czyli aż 11 sejmów stanowiły tzw. sejmy niedoszące, co jednak nie oznacza, że bezowocne. Główną ich wartością były debaty – krystalizowanie się w ich trakcie poglądów na najważniejsze problemy państwa, a także kształtowanie parlamentarnych standardów i zwyczajów. Miało to olbrzymie znaczenie dla edukacji politycznej szlachty oraz umacniania poczucia partycypacji w rządzeniu ojczyzną. Same ustawy nie były wówczas uznawane za jedyne kryterium skuteczności obrad.

Podejmowanie decyzji drogą ucierania poglądów wymagało oczywiście poczucia odpowiedzialności i czasu, umiejętności myślenia kategoriami całej wspólnoty, wyjścia poza granice partykularnych interesów. Do przyjęcia takich właśnie postaw inspirować miały zapisy uchwalonej w Radomiu konstytucji *Nihil novi*.



Reformacja w Radomiu,
czyli spór o wolność wyznania

4
KONSPEKT

KONSPEKT 4

(czas pracy 45 min)

Temat: Reformacja w Radomiu, czyli spór o wolność wyznania

Cele:

Ogólny: poznanie genezy i przebiegu reformacji i działań kontr-reformacyjnych w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń radomskich

Operacyjne:

A. Zapamiętanie

- **czas i miejsce wydarzeń**

- 1517 – początek reformacji w Europie (ogłoszenie 95 tez przez Marcina Lutra)
- 1562–65 – rozłam w polskim kalwinizmie na zbór większy (kalwinizm) i mniejszy (arianizm)
- 1564 – uznanie przez króla uchwał Soboru Trydenckiego
- 1570 – zawarcie ugody sandomierskiej
- 1573 – akt konfederacji warszawskiej
- 23–25 września 1591 roku – zjazd radomski

- **uczestnicy wydarzeń**

Zygmunt August
Stanisław Hozjusz
Zygmunt III Waza
Stanisław Karnkowski
Stanisław Gostomski
Jan Lutomierski
Grzegorz Podlódowski

B. Zrozumienie

- **pojęć:**
reformacja
kontrreformacja
zbór
luteranizm
kalwinizm
arianizm
- przyczyn i skutków reformacji w Polsce
- roli, jaką odegrał Radom w wydarzeniach reformacyjnych
- potrzeby zorganizowania zjazdu radomskiego

C. Umiejętności stosowane w sytuacjach typowych

- swobodne posługiwanie się pojęciami
- opisanie poszczególnych etapów wydarzeń radomskich

D. Umiejętności stosowane w sytuacjach problemowych

- porównanie wydarzeń radomskich z podobnymi wydarzeniami w kraju
- ocena znaczenia reformacji i wydarzeń radomskich dla dalszego rozwoju tolerancji wyznaniowej w Polsce

E. Postawy

- szacunek dla dokonań naszych przodków w dziedzinie pielęgnowania tolerancji wyznaniowej

METODY

rozmowa nauczająca, projekcja filmu, wykład, praca w grupach pod kierunkiem nauczyciela

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

film: *Radom. Dzieje miasta – wiek XVI–XVIII* (link do filmu znajduje się na stronie www.muzeumhistoriiradomia.pl w zakładce EDUKACJA /FILMY EDUKACYJNE), materiały pomocnicze

FORMY PRACY

zbiorowa i grupowa

Literatura dla ucznia i nauczyciela:

- Kupisz D., *O wolność wyznania*, „Mówią Wieki”, marzec 2008, s. 36–40.
- Markiewicz M., *Historia Polski 1492–1795*, Kraków 2002.
- Ogonowski Z., *Socynianizm. Dzieje, poglądy, oddziaływanie*, Warszawa 2015.
- Tazbir J., *Reformacja w Polsce*, Warszawa 1993.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

- 1) Wyświetl klasie film: *Radom. Dzieje miasta – wiek XVI–XVIII* (link do filmu znajduje się na stronie www.muzeumhistoriiradomia.pl w zakładce EDUKACJA/FILMY EDUKACYJNE).
- 2) Zrób krótkie wprowadzenie na temat genezy i przebiegu reformacji w Polsce. Możesz to zrobić w formie rozmowy nauczającej.
- 3) Podziel klasę na 6 grup. Każdej grupie przydziel materiał pomocniczy i poproś o przeczytanie i zrobienie notatki.
- 4) Poproś wybranych przedstawicieli grup o zaprezentowanie streszczeń swoich tekstów.
- 5) Podsumuj lekcję.

PRACA DOMOWA

Poproś uczniów o przygotowanie referatu na temat dalszych losów ewangelików na terenie Radomia i regionu.

MATERIAŁY POMOCNICZE

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 1

Kupisz D., *O wolność wyznania*, „Mówią Wieki”, marzec 2008, s. 36–40.

O WOLNOŚĆ WYZNANIA

Reformacja, która ogarnęła Rzeczpospolitą w XVI wieku, nie ominęła powiatu radomskiego. Co prawda, sąsiedztwo katolickiego Mazowsza sprawiło, że nie przybrała tu tak znacznych rozmiarów jak w innych częściach Małopolski, ale niektóre rody szlacheckie przyjęły protestantyzm. W drugiej połowie XVI stulecia działało w okolicach Radomia kilkanaście zborów kalwińskich, którym patronowali Oleśnicy, Sienieńscy, Podludowscy, Gniewoszowie, a nawet Radziwiłłowie (Szydłowiec). Reformacji nie oparli się również niektórzy z Kochanowskich. Wprawdzie najśłynniejszy polski poeta renesansowy Jan Kochanowski z Czarnolasu pozostał przy katolicyzmie, ale jego żona Dorota Podludowska najprawdopodobniej przeszła na wyznanie ewangelicko-reformowane.

W regionie radomskim nie było dużych miast z ludnością niemiecką, nie powstał więc żaden zbor luterański. Nie przyjął się również arianizm, choć niektórzy historycy sądzą, że w latach sześćdziesiątych XVI wieku istniały zbory ariańskie w Skrzyńsku i Jedlińsku. W tym pierwszym miał się nawet odbyć synod ariański, natomiast w Jedlińsku działała „akademia” ariańska. Wprawdzie jeden z zażytkowych dzwonów jedlińskiego kościoła, przejęty po tamtejszej świątyni protestanckiej, nazywany jest do dziś „ariańskim”, ale został ufundowany w 1619 roku przez protestantów pochodzenia szkockiego, którzy osiedlili się w miasteczku. Nawet jeśli w XVI wieku byli tu bracia polscy, to dość szybko zostali wyparci przez wyznawców kalwinizmu, którzy przejęli świątynię i szkołę – jedyną protestancką placówkę oświatową w powiecie.

W Radomiu nie powstał w czasach staropolskich żaden zbor, mimo że starostami radomskimi byli w drugiej połowie XVI stulecia gorliwi zwolennicy reformacji: Jan Lutomierski, Grzegorz Podlodowski i Stanisław Gostomski. Zapewne protestanci nie osiedlali się tu na stałe i mieszczenie nie ulegli wpływom nowych prądów religijnych. Jednak w 1591 roku to właśnie Radom stał się miejscem ważnego zjazdu zwołanego przez ewangelików.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 2

Kupisz D., *O wolność wyznania*, „Mówią Wieki”, marzec 2008, s. 36–40.

TUMULT KRAKOWSKI I JEGO REPERKUSJE

Geneza zjazdu radomskiego wiąże się z zaburzeniami, do jakich doszło w Krakowie. W maju 1591 roku studenci i katolicy mieszkańcy miasta zburzyli tamtejsze kościoły – kalwiński i ariański, profanując dodatkowo cmentarz ewangelicki. Na ulicach miasta pojawiło się wojsko królewskie – w efekcie zamieszek śmierć poniosło kilka osób, a kilkadziesiąt zostało rannych. Wypadki krakowskie odbiły się głośnym echem w całym kraju, wywołując zrozumiałe zaniepokojenie wśród protestantów. Co prawda, napaści na świątynie ewangelickie nie były w ówczesnej Rzeczypospolitej czymś niezwykłym, ale tym razem skala wydarzeń zaskoczyła opinię publiczną. Zamieszki wybuchły w stolicy, gdy na zamku wawelskim przebywał król Zygmunt III Waza, dysponujący, jak się wydawało, siłą zdolną powstrzymać rozruchy.

Wśród ewangelików pojawiły się głosy, że odpowiedzialnością za to, co się stało w Krakowie, należy obarczyć w równej mierze żaków i ich mocodawców oraz jezuitów i niektórych biskupów. Szlachta protestancka żądała ukarania winnych. Przypominała, że zamieszkom na tle wyznaniowym mogłoby zapobiec uzupełnienie aktu konfederacji warszawskiej z 1573 roku o szczegółowe przepisy wykonawcze. Zarzucała Zygmuntowi III torpedowanie wszelkich projektów sejmowych, jakie w tej kwestii zgłaszano, i bierność wobec sprawców tragedii krakowskiej. Jakby na potwierdzenie narastających obaw w czerwcu spłonął w niewyjaśnionych okolicznościach zbor kalwiński w Wilnie.

W lipcu 1591 roku blisko 200 przedstawicieli szlachty protestanckiej zebrało się w zborze ewangelickim w Chmielniku. Zredagowano tam pismo wzywające monarchę do zabezpieczenia pokoju wyznaniowego. Postanowiono też zwołać za dwa miesiące kolejny zjazd, tym razem w Radomiu. Zamierzano tam kontynuować dyskusję nad sposobami zapobiegania rozruchom na tle religijnym i ustosunkować się do odpowiedzi królewskiej na szlacheckie postulaty.

Wydaje się, że wybór Radomia nie był przypadkowy. Nie chciano spotykać się ponownie w ośrodku protestanckim, bowiem na obrady zaproszono przedstawicieli wszystkich województw, bez różnicy wyznania. Miał to być olbrzymi zjazd ogólnopaństwowy, rodzaj zgromadzenia politycznego reprezentantów senatu i całej szlachty zaniepokojonej naruszeniami porządku publicznego z powodu różnic wyznaniowych. Radom był miastem królewskim, a więc ranga zjazdu mogła być większa niż w razie zgromadzenia w prywatnym ośrodku miejskim. Poza tym starosta radomski Stanisław Gostomski był wiernym wyznania ewangelicko-reformowanego. Nieprzypadkowa była też data spotkania, którą wyznaczono na 23 września. Chodziło o to, aby szlachta wybrała delegatów na sejmikach deputackich, obradujących zwykle w pierwszej połowie tego miesiąca.

Zygmunt III postanowił jednak przeciwdziałać zgromadzeniom o charakterze politycznym, które uznał za szkodliwe *novum*, podważające autorytet monarchy. Zabronił stanowczo organizowania zjazdu radomskiego jako niezgodnego z prawem, dowodząc, że jedynym miejscem dyskusji nad sytuacją w państwie jest sejm. Wystosował listy do senatorów, wzywając ich, aby nie jechali do Radomia i odwodzili szlachtę od udziału w zjeździe. Obiecywał, że zajmie się wydarzeniami krakowskimi i dopilnuje wymierzenia sprawiedliwości sprawcom zniszczenia zborów.

Króla wsparli biskupi oraz prymas Stanisław Karnkowski. Ten ostatni straszył, że przeniesienie drażliwych kwestii wyznaniowych na nieformalne zjazdy może doprowadzić do wojny religijnej, jak w Niemczech lub Francji. Niektóre sejmiki uległy agitacji dworu, biskupów i senatorów. Były takie, które potępiły i zbojkotowały zjazd radomski, inne zaś wysłały swych przedstawicieli w celu

zapobieżenia zbyt radykalnym dyskusjom i uchwałom, jakie mogły zapaść w Radomiu. Wiele uznało jednak, że niszczenie świątyń protestanckich i towarzyszące temu rozruchy to poważna sprawa wymagająca stanowczego przeciwdziałania.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 3

Kupisz D., *O wolność wyznania*, „Mówią Wieki”, marzec 2008, s. 36–40.

SZLACHTA ZJEŻDŻA DO RADOMIA

Niechęć monarchy z pewnością wpłynęła na postawę senatorów. Do Radomia przybyło zaledwie czterech, i to mniej znaczących, dygnitarzy. Obrady miały się toczyć w salach zamku radomskiego, toteż jako jeden z pierwszych pojawił się wojewoda rawski i starosta radomski Stanisław Gostomski. Wychowany w duchu różnowierczym przez ojca Anzelma Gostomskiego, autora słynnego *Gospodarstwa*, pozostawał wierny wyznaniu ewangelickiemu. Wzorem rodziciela był niezwykle wymagający wobec poddanych. Niektórzy mówili, że z tego powodu chłopci starostwa radomskiego modlili się wręcz o skrócenie rządów pana starosty. Mieszczanie również nie byli usatysfakcjonowani jego działalnością, toteż z przekąsem patrzyli, jak wjeżdżał do miasta przez Bramę Lubelską. Kiedy pod kareta starosty *oś się złamała, że piechotą do zamku iść musiał...*, uznali to za zły omen, wróżący staroście niezbyt długie życie. *Co mało nie do rzeczy, bo kto mu się przypatrzy, zda się jak wody nalany [tj. otyły], tak, że i na obrady ledwie o lasce przychodził* – dodawał anonimowy autor relacji o zjeździe radomskim.

Wkrótce na zamek przybyli przedstawiciele szlachty. Nie wszyscy byli delegatami sejmików. Na zjazd mógł przyjechać każdy, kto chciał. Duża liczba uczestników rekrutowała się z Krakowskiego i Lubelskiego, ale najwięcej było miejscowej braci z województwa sandomierskiego i powiatu radomskiego. Spośród 70 przedstawicieli szlachty, których nazwiska da się ustalić, ponad połowa reprezentowała ruch protestancki. Byli wśród nich znani działacze polityczni, posłowie i patroni zborów kalwińskich: Stanisław

Szafraniec, Mikołaj Oleśnicki, Mikołaj Ostroróg, Zbigniew Słupcki, Andrzej Rej z Nagłowic, a także arianie: Mikołaj Kazimierski, Paweł Orzechowski i Hieronim Moskorzewski. Senatorów katolickich reprezentował tylko kasztelan konarsko-łęczycki i grupa szlachty małopolskiej, która zjechała do Radomia w dużej mierze z ciekawości.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 4

Kupisz D., *O wolność wyznania*, „Mówią Wieki”, marzec 2008, s. 36–40.

DYSKUSJA W GORĄCEJ ATMOSFERZE

Obrady rozpoczęły się 23 września 1591 roku. Przybyłych przywitał wojewoda rawski Stanisław Gostomski. Zaproponował, aby odczytać nadesłane listy, a następnie skoncentrować się na dyskusji o zabezpieczeniu swobód wyznaniowych. Tego samego dnia wybrano marszałka zjazdu, którym został reprezentant protestanckiej szlachty lubelskiej Mikołaj Kazimierski. Dziękując za nominację, zapewnił, że zebrano się nie po to, aby stanowić nowe prawa, lecz by zabezpieczyć pokój wyznaniowy za pomocą już istniejących rozwiązań i końcowe postulaty przedłożyć królowi.

24 września marszałek otworzył obrady, przypominając zebranych genezę zgromadzenia, poczynając od zamieszek w Krakowie po zjazd chmielnicki. Odczytano tekst poselstwa z Chmielnika dostarczony Zygmuntovi III, a następnie ogólnikową odpowiedź królewską, którą Kazimierski skomentował. Spośród innych listów największe zainteresowanie wywołało pismo kanclerza i hetmana Jana Zamoyskiego. Zapewnił on zgromadzonych, że zawsze był zwolennikiem zachowania pokoju wyznaniowego i rozpoczął już negocjacje z innymi senatorami w celu nakłonienia monarchy do zajęcia się przejawami nietolerancji religijnej na sejmie. I choć zalecał zebranych, aby mieli na względzie dostojeństwo królewskie, to w zasadzie popierał zjazd radomski. Wyrazy poparcia otrzymali też obradujący od przywódcy litewskich protestantów, wojewody wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła. W zupełnie innym tonie

utrzymane było pismo sejmiku wielkopolskiego, w którym określono zjazd radomski mianem zgromadzenia prywatnego, odmawiając jakiegokolwiek wagi jego uchwałom.

Po odczytaniu listów rozpoczęła się dyskusja. Przedstawiciele województwa sieradzkiego i łęczyckiego zalecali, aby protestanci czekali na sejm, który zajmie się ich postulatami. Ci z kolei nie godzili się z taką retoryką. Najostrzej wystąpił wojewoda Gostomski, który *ukazował to z kronik nie nową rzecz przed tym być, że zjazdy prywatne w rzeczach potrzebnych i gwałtownych składano, a tak ich źle, jako terażniejsze nie udawano*. Następnie zaatakował biskupów katolickich za podważanie prawomocności konfederacji warszawskiej z 1573 roku. *Żydowskie, tatarskie bożnice cierpią* – wołał z oburzeniem – *a nas, braciej swej i konfederacyjnej cierpieć nie chcą*. Kilku przedstawicieli szlachty ewangelickiej przystąpiło do jeszcze ostrzejszego ataku na duchowieństwo, na szczęście po obydwu stronach znaleźli się delegaci, którzy uspokoili nastrój, przemawiając w pojednawczym tonie. Ze strony protestanckiej uczynił to arianin Hieronim Moskorzewski, odwołujący się do solidaryzmu szlacheckiego. Wśród katolików animozje próbował tonować Prokop Pękosławski spod Iłży, radząc, aby ze zjazdu radomskiego wyprawiono posłów do króla z petycją w sprawie zwołania sejmu i wymierzenia sprawiedliwości inicjatorom tumultu krakowskiego. Wszyscy zgodzili się, że taka propozycja jest najrozsądniejsza.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 5

Kupisz D., *O wolność wyznania*, „Mówią Wieki”, marzec 2008, s. 36–40.

ANTYPROTESTANCKI PASZKWIL

Ostatni dzień zjazdu – 25 września, rozpoczął się od incydentu. Na salę obrad podrzuciono paszkwil wymierzony w protestantów. Znalazł go sługa marszałka Kazimierskiego i oddał swemu panu wraz z innymi listami. Za czyjąś poradą podarto pergamin, ale nieco później znaleziono w innym miejscu drugi egzemplarz tego samego tekstu i wszyscy mogli się zapoznać z jego treścią. Był to krótki

wierszowany utwór atakujący zarówno koncepcję zjazdu radomskiego, jak i niektórych protestanckich uczestników:

*Cóż za konspiracyja, co za zgromadzenie
Tych ludzi złych bezbożnych, znać jeszcze nasienie
Onych Gigantów srogich, którzy Jowiszowi
Królestwo wydrzeć chcieli, toż też i królowi,
Że herbowny Jowiszom, myślą Gigantowie,
Wydrzeć mu chcą (by mogli) regiment i zdrowie
[...]
I tak wykąsają się, jak jaszczurki, a my
Zostaniem przy powszechnej wierze da Bóg sami
Ale proszę Szafraniec, czemu nie wotował?
Już też zwierzały szafran nie będzie smakował.
Próżność go na koniec z votum zostawili
Jak byście też krokoszem zjazd ten zaprawili.*

To wydarzenie wpłynęło na pierwsze godziny obrad, bowiem ponownie dały o sobie znać emocje. Obrażony Szafraniec powrócił do roztrząsanej w poprzednim dniu sprawy szlachcica protestanckiego z diecezji kujawskiej Pawła Zakrzewskiego, który został skazany przez trybunał za likwidację dwóch kościołów katolickich w swych dobrach. Padły natychmiast inne przykłady nadużyć ze strony duchowieństwa katolickiego: wytaczanie procesów o dziecięcinę, kwestionowanie małżeństw protestanckich, próby odebrania majątków zrodzonemu z nich potomstwu itp. Atmosfera stała się coraz bardziej napięta, okrzyki i oskarżenia padały przez dłuższy czas.

Napięcie rozładowało dość humorystyczne wydarzenie. Oto na sali obrad pojawił się szlachcic Marcinowski, który przed chwilą dotarł do Radomia, i poprosił marszałka o głos. Wyszedł na środek sali, tak jak zsiadł z konia – w rękę łuk ze strzałami trzymając – i opowiedział przygodę sprzed trzech dni. Podczas niedzielnej wizyty w Wiślicy, gdzie akurat przebywał dwór królewski, udał się na nabożeństwo do kościoła katolickiego, żeby wysłuchać kazania ks. Piotra Skargi. I jak było do przewidzenia, nasłuchiwał się krytycznych uwag słynnego jezuitę pod adresem zjazdu radomskiego. Nie

zważając na obecność tłumu dostojników oraz samego monarchy, krewki szlachcic wyraził dość głośno swój sprzeciw i pogroziwszy jezuitę łukiem wyszedł ze świątyni. Marszałek koronny, odpowiedzialny za bezpieczeństwo króla, nakazał mu opuszczenie Wiślicy, grożąc aresztowaniem. Poszkodowany przyjechał więc do Radomia i skarżąc się na swą krzywdę, zajął zebraniem wyjątkowo dużo czasu. Kiedy wreszcie go uciszono, wszyscy byli już tak zmęczeni, że zgodzili się na przystąpienie do konkluzji obrad.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 6

Kupisz D., *O wolność wyznania*, „Mówią Wieki”, marzec 2008, s. 36–40.

KRÓL KRYTYKUJE ZJAZD

Wybrano sześciuosobowe poselstwo oraz zredagowano tekst legacji do króla. Domagano się w niej zadośćuczynienia krzywdom protestantów oraz sejmu, który mógłby podjąć uchwały w sprawie obwarowania ściślejszymi przepisami aktu konfederacji warszawskiej. Gdyby sejm nie zebrał się na Trzech Króli lub na święto Matki Boskiej Gromnicznej następnego roku, protestanci zastrzegli sobie prawo zorganizowania drugiego zjazdu w Radomiu 2 lutego 1592 roku, aby w krzywdach i zatrzymaniu wolności namowy czynić. W końcowych uchwałach, czyli recesie zjazdu, wezwano wszystkich współobywateli do poparcia starań o zabezpieczenie na sejmie pokoju religijnego.

Zygmunt III Waza przyjął posłów ze zjazdu radomskiego 7 lub 8 października 1591 roku w Wiślicy. 8 października udzielił odpowiedzi, której protestanci mogli się spodziewać. Skrytykował zjazd w Radomiu, obiecał, że zwoła sejm, który zajmie się sprawami protestantów, ale w terminie uzgodnionym z senatorami. Innymi słowy, postulaty protestantów zostały odłożone na dalszą przyszłość.

Oceniając zjazd radomski z 1591 roku, trzeba podkreślić, że nie zakończył się on podjęciem jakichkolwiek uchwał, lecz spisaniem petycji do monarchy. Zgodnie z przewidywaniami niektórych

uczestników nie przyniósł poprawy sytuacji protestantów w Rzeczypospolitej. Sprawcy zamieszek w Krakowie nie zostali ukarani, zburzonych zborów nie odbudowano, a Zygmunt III rozwinął skuteczną akcję polityczną, która doprowadziła do fiaska drugiego zjazdu radomskiego w lutym 1592 roku. Sejm, na który liczyli ewangelicy, zebrał się dopiero we wrześniu 1592 roku. Spór polityczny, jaki narastał wówczas w Rzeczypospolitej, sprawił, że został zdominowany przez inne kwestie niż sprawy wyznaniowe.

Niemniej podnoszenie kwestii tolerancji wyznaniowej było bardzo istotnym elementem utrzymania pokoju między wyznawcami różnych religii. Dzięki temu emocje znajdowały ujście podczas dyskusji parlamentarnych i zgromadzeń szlacheckich. W tym kontekście zjazd radomski 1591 roku był istotnym elementem walki polskich protestantów o utrzymanie tolerancji w dawnej Rzeczypospolitej.



Radom w czasach
Księstwa Warszawskiego

5
KONSPEKT

KONSPEKT 5

(czas pracy 45 min)

Temat: Radom w czasach Księstwa Warszawskiego

Cele:

Ogólny: poznanie sytuacji społeczno-gospodarczej Radomia w latach 1809–1813

Operacyjne:

A. Zapamiętanie

- **czas i miejsce wydarzeń**

30 czerwca–1 lipca 1809 – ewakuacja wojsk austriackich z Radomia

4 lipca 1809 – wizyta w Radomiu księcia Józefa Poniatowskiego

14 października 1809 – traktat w Schönbrun

10 marca 1810 – dekret Fryderyka Augusta, dzielący Księstwo Warszawskie na cztery okręgi wojskowe

1813 – zajęcie Radomia przez wojska rosyjskie/koniec istnienia Księstwa Warszawskiego

- **uczestnicy wydarzeń**

Fryderyk August

Maksymilian Fredro

Henryk Dąbrowski

Józef Poniatowski

Stanisław Sołtyk

Tadeusz Tyszkiewicz

B. Zrozumienie

- **pojęć:**
Księstwo Warszawskie
cyrkuł
Tymczasowa Rada Rządząca
departament
prefekt
powiat
podprefekt
- miejsca, jakie zajmował Radom w hierarchii miast z punktu widzenia administracji wojskowej, będąc czwartym co do znaczenia po Warszawie, Poznaniu i Lublinie ośrodkiem miejskim na terenie Księstwa Warszawskiego

C. Umiejętności stosowane w sytuacjach typowych

- swobodne posługiwanie się materiałami źródłowymi
- opisanie wyglądu Radomia w latach 1809–1813

D. Umiejętności stosowane w sytuacjach problemowych

- ocena sytuacji gospodarczej i społecznej Radomia w latach 1809–1813
- porównanie sytuacji gospodarczej Radomia w okresie Księstwa Warszawskiego z okresem wcześniejszym i późniejszym

E. Postawy

- szacunek i podziw dla kunsztu wojsk polskich wyzwalających Radom w 1809 roku oraz wojsk stacjonujących w naszym mieście w latach późniejszych

METODY

wykład, rozmowa nauczająca, praca z tekstem źródłowym pod kierunkiem nauczyciela, projekcja filmu

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

1. Podręcznik do historii.
2. *Pytania postawione w formularzu tabeli historycznej*, w: *Tabele historyczne miast departamentu radomskiego z 1811 roku*, oprac. S. Piątkowski, Radom 2007.
3. *Tabela historyczna miasta departamentowego Radomia, sytuowanego w Departamencie Radomskim, położonego w Wydziale Inspektora Reinholda*, w: *Tabele historyczne miast departamentu radomskiego z 1811 roku*, oprac. S. Piątkowski, Radom 2007.
4. „Konsygnacja domów mieszkalnych murowanych i drewnianych w mieście departamentowym Radomiu znajdujących się, w całym obszarze, według naocznej rewizji przez komisarzy delegowanych, na skutek wezwania JW. Generała w departamencie komenderującego, stosownie do reskryptu JW. Prefekta ad No 7370, spisana w Radomiu 9 sierpnia 1811 roku”.
Archiwum Państwowe w Radomiu, Akta miasta Radomia, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji, sygn. 2733.
5. Film: *Radom na historycznych mapach w pierwszej połowie XIX wieku* (link do filmu znajduje się na stronie www.muzeumhistorii-radomia.pl w zakładce EDUKACJA/FILMY EDUKACYJNE).

FORMY PRACY

grupowa

Literatura dla ucznia i nauczyciela:

- *Radomskie wędrówki regionalne. Przewodnik edukacji regionalnej*, red. J. Pulnar, Radom 2000.
- Dąbkowski W., *Radom w dobie Księstwa Warszawskiego*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 15, z. 2–4, 2008, s. 97–103.
- Chwalba A., *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2005.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

- 1) Przypomnij uczniom, w formie krótkiego wykładu, genezę Księstwa Warszawskiego. Zwróć także uwagę na okoliczności powiększenia jego obszaru w 1809 roku. Opowiedz młodzieży, w jakiej sytuacji znalazł się Radom w tych zupełnie nowych realiach.
- 2) Wyświetl klasie film: *Radom na historycznych mapach w pierwszej połowie XIX wieku* (link do filmu znajduje się na stronie www.muzeumhistoriiradomia.pl w zakładce EDUKACJA /FILMY EDUKACYJNE).
- 3) Podziel klasę na 3 grupy i zaproponuj wykonanie następujących zadań:

Grupa I dostaje materiał pomocniczy **nr 1 Pytania tabeli historycznej**. Przed rozpoczęciem pracy wyjaśnij uczniom, z jakim rodzajem źródła historycznego mają do czynienia. Uczniowie powinni zdawać sobie sprawę z faktu, iż pracują z dokumentem unikatowym. Większość publikacji dotyczących okresu Księstwa Warszawskiego dotyczy zagadnień prawnych, ustrojowych i administracyjnych. Sytuacja ta wynika w dużej mierze ze słabego stanu zachowania źródeł, uniemożliwiającego prowadzenie szerszych, analitycznych badań nad historią społeczną i gospodarczą Księstwa. Ten dokument zachował się w aktach Izby Skarbowej Radomskiej (1869–1915) i stawia pytania dotyczące kondycji ekonomicznej Radomia w 1811 roku. Poproś uczniów, aby po zapoznaniu się z dokumentem czytali na głos kolejne pytania.

Grupa II dostaje materiał pomocniczy **nr 2 Tabela historyczna miasta departamentowego Radomia, sytuowanego w Departamencie Radomskim, położonego w Wydziale Inspektora Reinholda**. Poproś uczniów, aby po zapoznaniu się z tekstem odpowiadali na pytania czytane przez grupę I.

Zadaniem **grupy III** będzie przysłuchiwanie się grupom I i II w celu sporządzenia krótkiej notatki na temat kondycji gospodarczej Radomia w 1811 roku.

Po zakończeniu ćwiczenia poproś przedstawicieli grupy III o prezentację wyników swojej pracy.

Następnie podziel klasę na cztery grupy. Każdej z grup rozdaj jeden fragment materiału pomocniczego **nr 3 Konsygnacja domów mieszkalnych murowanych i drewnianych w mieście departamentowym Radomiu znajdujących się, w całym obszarze, według naocznej rewizji przez komisarzy delegowanych, na skutek wezwania JW. Generała w departamencie komenderującego, stosownie do reskryptu JW. Prefekta ad No 7370, spisana w Radomiu 9 sierpnia 1811 roku**. Poproś uczniów z poszczególnych grup o sporządzenie notatek w formie przewodnika turystycznego, zachęcającego turystów do odwiedzenia właśnie tej a nie innej części ówczesnego Radomia.

Po zakończonej pracy poproś uczniów o przedstawienie wyników swojej pracy i postaraj się rozstrzygnąć, który przewodnik najbardziej zachęca do zwiedzania opisywanej w nim części dawnego Radomia.

PRACA DOMOWA

Odpowiedz na pytanie dlaczego okres Księstwa Warszawskiego nie mógł wyraźnie zmienić opisywanej w materiale pomocniczym nr 3 zabudowy Radomia i kiedy nastąpiły wyraźnie dostrzegalne w tym zakresie zmiany?

MATERIAŁY POMOCNICZE

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 1

Pytania postawione w formularzu tabeli historycznej

1. Nazwisko miasta
2. Czy królewskie? duchowne? lub szlacheckie?
3. Nazwisko teraźniejszego dziedzica lub posesora

4. Liczba kominów¹
 - a) w mieście
 - b) na przedmieściu
5. Liczba dusz
6. Wiele wojska się teraz znajduje, z którego regimentu, albo jak mocne będzie w garnizonie podczas pokoju?
7. Miejsce jest odległe
 - a) od następujących miast
 - b) od najbliższej granicy prowincji krajowej
 - c) od granicy krajów zagranicznych
8. Liczba kupców i czym handlują
 - a) En gros – chrześcijańskich
 - b) En gros – starozakonnych
 - c) En detaille – chrześcijańskich
 - d) En detaille – starozakonnych
9. Liczba artystów i profesjonalistów
10. Czy li miejsce murami, palisadami, albo rowami obciążnione?
11. Jeżeli ma bramy i wiele?
12. Czy li się przedmieścia znajdują?
13. Liczba
 - a) piwowarów
 - b) mieszczan mających prawo robienia piwa
14. Liczba publicznych browarów
15. Wiele kadzi w każdym browarze się znajduje i wiele każda kadź podług wymiaru trzyma?
16. Wiele beczek z każdego waru?

¹ Chodzi o domy mieszkalne z wyprowadzonymi ponad dachy kominami.

17. Wiele się wiertli zboża z każdego waru bierze w browarze?
 - a) pszenicy
 - b) jęczmienia
 - c) owsa
18. Jeżeli się prawo robienia piwa titulo oneroso nabywa, wiele się za nie płaci?
19. Jeżeli dominium i jak dalece ma prawo piwa do miasta na szynk wydawać?
20. Gdzie browar położony?
21. Jeżeli dominium także posiada szynki uprzywilejowane w mieście?
22. Jeżeli od piwa w tych szynkowniach wyprzedanego czopowe się płaci i podług jakiej taryfy?
23. Cena piwa dubeltowego i ordynaryjnego
24. Jeżeli z innych miast i wsiów piwo na miejską konsumpcję wprowadzone bywa?
25. Liczba gorzalniów
 - a) w mieście
 - b) na przedmieściu
26. Jeżeli dwojaka wódka tęższa i słabsza robiona bywa?
27. Wiele kwart wódki z wiertła ciągnie?
 - a) tęższej z pszenicy
 - b) tęższej z żyta
 - c) słabszej z pszenicy
 - d) słabszej z żyta
28. Czym się gatunki wódki między sobą różnią?
29. Czy też wódka z innych ingrediencji palona bywa?
30. Jak się opłaca?

31. Jeżeli miód fabrykowany bywa i w jakiej ilości?
32. Jakim sposobem fabrykacje kontrolowane bywają?
33. Jeżeli fabrykacje wódki są wolnym rzemiosłem, albo prawem nabyte lub nie?
34. Wiele się w ostatnim przypadku za nie płaci?
35. Jeżeli dominium ma prawo i jak dalece wódkę do miasta na wyszynk dawać?
36. Gdzie gorzelnia dworska położona?
37. Jeżeli dominium ma uprzywilejowanych szynkarzy?
38. Jeżeli się z wyprzedanej u szynkarzów wódki podatek płaci?
39. Cena każdego gatunku wódki
40. Jeżeli z innych miast i wsiów gorzałka na konsumpcję miejską sprowadzana bywa?
41. Taryfa opłaty
42. Jeżeli cena trunków różni się z ceną tychże po wsiach i w jakiej sumie?
43. Liczba znajdujących się tutaj rzeźników
 - a) chrześcijańskich
 - b) starozakonnych
44. Z tych mieszka
 - a) w mieście – chrześcijańskich
 - b) w mieście – starozakonnych
 - c) na przedmieściu – chrześcijańskich
 - d) na przedmieściu – starozakonnych
45. Jeżeli są publiczne szlachtuzy?
46. Jeżeli kolej na rzeź wprowadzona?

47. Jeżeli z sąsiedzkich miejsc lub ze wsi także mięso na konsumpcję miejską wprowadzone bywa?
48. Jakim sposobem podatek się od tego wybiera?
49. Przez cóż się udowadnia nastąpiona opłata w inszym miejscu?
50. Liczba piekarzy
 - a) w mieście
 - b) na przedmieściu
51. Jeżeli sobie sami zboże mleć zwykli albo też gotową mąkę kupują?
52. Liczba młynów na miejskim gruncie znajdujących się, jako to:
 - a) wodne
 - b) wiatraki
53. Jeżeli mieszkańcy na młynach wiejskich mielą i szotują, albo też do mielenia na swoich młynach są przymuszani?
54. Jeżeli miejsce posiada prawo wydawać na wsie w okolicy piwo, wódkę i mięso?
55. Jeżeli na piwo, wódkę i mięso taksy robione bywają?
56. Jeżeli targi na zboże, wiktuały i w których dniach bywają?
57. Jeżeli jarmarki na towary i bydło bywają i wiele?
58. Jeżeli piekarze i rzeźnicy na wsi zawsze, albo też tylko w pewne dni chleb rżany i pszenney tudzież mięso na sprzedaż przywożą?
59. Jeżeli miary rżany i wagi są doświadczone i wszędzie równe i jaka używana jest?
60. Jeżeli się poczta w miejscu znajduje i w jakim stanie, albo czy też dopiero poczta uregulowana być ma?
61. Stan tutejszego handlu, tak z krajami pruskimi, jako też z innymi zagranicznymi
62. Jeżeli handel prowadzony bywa surowymi produktami krajowymi lub towarami fabrykowanymi i z czego się te składają?

63. Liczba znajdujących się tu fabryk
64. Czy się publiczna waga znajduje i wiele od cetnara od wagi płaci?
65. Kto dotąd był wolny od opłaty czopowego i rzezi i jak te osoby kontrolowane bywały?
66. Jeżeli się dominialne, miejskie lub inne jakie podatki do miasta należące od robienia piwa, gorzałki, od pieczenia chleba i rzezi opłacały i z czego utrzymywany był rejestr?
67. Czy z takowych rejestrów konsumpcji trunków, mięsa i mąki dojść można i wiele na rok wynosi?
68. Czy tu generalny rewizor, pisarz rzezi lub konsumpcji, albo też inni oficjaliści mieszkają?
69. Czy mają registry albo kasy?
70. Czy te zapieczętowane okazały się?
71. Uwagi

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 2

Tabela historyczna miasta departamentowego Radomia, sytuowanego w Departamencie Radomskim, położonego w Wydziale Inspektora Reinholda

Źródło: APR, ISR, sygn. 112, k. 6–10

1. Radom
2. Wolne miasto królewskie
3. Najjaśniejszy Pan
4. a) 85
b) 128
5. 2135

6. Teraz się znajduje kompania jazdy z Pułku 4., przy tym Sztab Generalny, Sztab 2. Pułku Jazdy, Sztab 7. Pułku Jazdy, Lazaret Główny, z całego departamentu magazyn żywności wojskowej, piekarnia i 2. Pułku kompania jedna, która wyszła i jest na powrót spodziewana. Tu więcej jak kompania jedna piechoty stać nie może, ponieważ jest miastem departamentowym, gdzie dla urzędników pomieszczenia zajęte.
7. a) Miasta Przytyk mil 2, Jedliński mil 2, Skaryszew mil 2, Wolańów mil 2, Wierzbica mil 2
b) Miasto Białobrzegi jest odległe od Księstwa Warszawskiego tylko przez Pilicę
c) Miasto Sandomierz 10 mil od Radomia
8. c) 15
d) 4
9. 163
10. Miasto jest obciążone murami, lecz jeszcze za dekretem bywszego rządu zdezelowane i materiał sprzedany
11. Sprzedane
12. Są. Jest tylko 3, z tychże jedno należy do starostwa
13. a) Jest jeden
b) Obywatele mieli prawo robienia piwa i utracili, że miasto nie miało intryty żadnej
14. Jeden miejski
15. Każdż jedna do zaliwa, druga do zliwa i kilsztok 1. Co do zaliwa i zliwa trzymają równo
16. Rocznie się bierze to jest najwięcej 40 beczek, a najmniej 34
17. b) 96
18. Propinacja jest przez publiczną licytację wypuszczana
a) Rocznie za nią płaci się 36202 złotych polskich

19. Jest starostwo radomskie, które ma prawo dożywocia w swoim obrębie, to jest kawał przedmieścia i zamek i tam piwo na wyszynk wydawać ma prawo i tego prawa odstąpiło, czyli raczej wypuściło [---]² propinatorowi Jakubowi Pawlikowskiemu
20. Na Podwalu jest położony dom starościński
21. Dominium żadnych, ale starostwo w swym obrębie
22. Opłaca się podług instrukcji urzędowi konsumpcyjnemu
23. Kwarta dubeltowego 6 groszy, a ordynaryjnego 2 grosze
24. Bywa sprowadzane z miasta Warszawy i innych z to kondycją, iż od każdego sprowadzonego beczki piwa płaci szynkarz i obywatele propinatorowi florenów 12, ale takiego piwa, za którego butelkę biorą w sprzedaży po 24 grosze i po 1 złoty polski
25. b) 1
26. Teraz nie robi, tylko sprowadzana bywa ze wsi
27. Brak odpowiedzi
28. Tym, że jedna słabsza, a druga tęższa
29. Z czystego zboża
30. Podług instrukcji
31. Brak odpowiedzi
32. Brak odpowiedzi
33. [---]³ układu z propinatorem wódki fabrykuje
34. Brak odpowiedzi
35. Starostwo tylko w swym obrębie

² Wyraz nieczytelny.

³ Uszkodzenie mechaniczne karty z tekstem.

36. Starościńska na Podwalu na Przedmieściu, a propinatora na gruncie miejskim na Zamłyniu
37. Propinator ma swoich
38. Propinator opłaca wszystko urzędowi konsumpcyjnemu
39. Alembikowa po złotych polskich 8 groszy 16, a słabsza po złotych polskich 12 garniec
40. Bywa sprowadzona przez propinatora
41. Instrukcyjna
42. Wiejska od miejskiej tańsza, w sumie złoty polski 1 groszy 2 garniec
43. a) 12
b) 6
44. a) 4
c) 8
d) 5
45. Brak odpowiedzi
46. Brak odpowiedzi
47. Sprowadzają i bardzo często
48. Podług instrukcji
49. Przez rejestra wykazane
50. 9
a) 1
b) 8
51. Sami sobie mielą
52. Na gruncie miejskim jest 2 i dyszak teraz miejskiego propinatora
a) 1
b) 1

- 53. Każdemu wolno gdzie mu się podoba
- 54. Propinator posiada prawo względem wódki, piwa, ale względem mięsa to nie
- 55. Jak teraz bywają robione
- 56. Co tydzień w dzień czwartkowy
- 57. Do roku bywa 9. Jarmarki szczupłe, często targi
- 58. Każdego dnia wolno chleb i mięso sprowadzać
- 59. Są świadczone przez [u]rząd policyjny. Używana bywa warszawska
- 60. Poczta się znajduje w dobrym stanie, ponieważ w tym mieście jest Dyrekcja Poczty
- 61. Stan tutejszego towaru jest szczupły, ponieważ towarów zagranicznych jest dosyć, ale dla braku pieniędzy wszystkie leżą. Tutejsi kupcy handlują z krajami pruskimi i austriackimi, moskiewskimi
- 62. Bywa prowadzony drzewem, zbożem, skórami ale w kraju
- 63. Fabryk skór 2, mydła 1 i świc
- 64. Nie ma żadnej
- 65. Od opłaty czopowego i surowego nikt nie był wolnym, tylko od rzezi teraz odpłacają do starostwa. Kontroli zaś na to nie było żadnej. Teraz zaś wszyscy urzędowi konsumpcyjnemu odpłacają
- 66. Nie odpłacają
- 67. Brak odpowiedzi
- 68. Mieszka egzaktor i dozorców 2. Dyrekcja Skarbowa, Prefektura, Podprefektura, Trybunał, Sąd Pokoju, Sąd Podsędkowski, Intendentura
- 69. Nie mają
- 70. Nie

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 3

„Konsygnacja domów mieszkalnych murowanych i drewnianych w mieście departamentowym Radom znajdujących się w całym obszarze, według naocznej rewizji przez komisarzy delegowanych, na skutek wezwania JW Generała w departamencie komenderującego, stosownie do reskryptu JW Prefekta od No 7370, spisana w Radomiu 9 sierpnia 1811 roku”.

Archiwum Państwowe w Radomiu, Akta miasta Radomia, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji, sygn. 2733.

Cyrkuł I

Obejmował tak zwany Nowy Radom, to jest miasto o obszarze niezmiennym od wieków, gdyż zamkniętym w pierścieniu osypujących się murów obronnych z czasów Kazimierza Wielkiego. Centralnym punktem był tu Rynek, a główną ulicą Rwańska, idąca doń od dawnej Bramy Lubelskiej. Tam też zgrupowana była zabudowa murowana. A więc w pierwszym rzędzie jednopiętrowy ratusz. Wcale nie okazały i w bardzo złym stanie, mieścił 5 izb, 1 kuchnię i 3 „sklepy”. Następnie klasztor Pijarów z 16 izbami, 1 kuchnią i 4 „sklepami” oraz kamienice Pijarów z 8 salami, a mieszczącą Szkołę Departamentową.

Poza tym domów murowanych prywatnych znajdowało się w tym cyrkułe szesnaście. Wśród nich najokazalszy i jedyny w całym Radomiu dwupiętrowy, własności Piotra Rośnikiewicza, byłego burmistrza, zajęty został na Trybunał Cywilny. Na prawo do niego znajdowały się dwie kamienice jednopiętrowe. Pierwsza należała do Samuela Hoppera, prowadzącego na dole aptekę i handel fajansami, z piętrem zajętym przez Sąd Pokoju. Następna zaś do Mikołaja Kojanowskiego, „kupca znacznego”.

Z pozostałych jednopiętrowych domów znaczniejszymi były Jana Strejbla garbarza, prowadzącego własny zakład, ze stajniami na zapleczu mogącymi pomieścić 16 koni; Oczarskiego, również garbarza, z własnym zakładem i stajniami w zapleczu domu na 12 koni; Szymona Czarneckiego „kupca znacznego, którego dom jako nowy” wolny był od kwaterunku; Jana Albeńskiego i Anastazego Spendzińskiego, kupców prowadzących handel win;

Karola Domberga, który oprócz posiadanej cukierni zajmował się dodatkowo handlem norymberszczyzną.

Domów murowanych parterowych było tu cztery, w tym jeden należał „do kupca znacznego”, drugi do szewca, a właściciel trzeciego prowadził „szynk soli”.

Reszta zabudowy była drewniana i składała się ogółem z 28 budynków, wśród których wyróżniały się „dworki” Antoniego Sojeckiego, prezydenta miasta i Wojciecha Łodwigowskiego, byłego pocztmistrza. Większe domy posiadali Antoni Majewski, mydlarz z własną wytwórnią; Józef Sabarski, powiatowy chirurg; Piątowski, prowadzący traktiernię, w której podawano wino i poncz, ze stajnią dla przyjezdnych na 12 koni. Następnie J. Grabler, prowadzący, prócz szynku piwa, piekarnię i J. Hoffer, rymarz, ale handlujący również żelazem.

Nadto czterech właścicieli utrzymywało się z handlu solą, jeden miał szynk piwa, pięciu było szewcami, trzech rzeźnikami, dwóch stolarzami, jeden piekarzem i jeden służącym. Cyrkuł 1 stanowił handlowe i reprezentacyjne city miasta.

Cyrkuł II

Obejmował tereny przedmieścia zwanego „za Krakowską Bramą”. Zabudowa murowana – nie licząc pozostałości dawnego zamku, Żydom warendę oddanego – ograniczała się do trzech parterowych budynków należących do cyrulika, proboszcza i kramarza.

Reszta, w liczbie trzydziestu sześciu, to budynki drewniane. W tym trzy dworki Wincentego Olszewskiego, właściciela dóbr Goryń; Franciszka Stefańskiego, sekretarza magistratu i Jana Strejbla, grabarza. Ten ostatni, jak również Oczarski, mieli tu zlokalizowane przy Potoku Południowym swe skromne zakłady garbarskie. Wojciech Łodwigowski zaś posiadał staw, powstały ze spiętrzenia potoku, a przy nim młyn.

Trzech posesjonatów prowadziło w tym cyrkułe lokale „rozrywkowe”. Jeden w formie traktierni, gdzie podawano „piwa różne”, a wytworniejsi goście mogli zagrać w bilard, dwaj zaś skromniejsi,

jako „szynki piwa i wódki”. Handlarzem był tylko jeden, prowadzący „szynk soli”. Za to liczni reprezentowali rzemiosło: pięciu było szewcami, trzech stolarzami, po dwóch kowalami i piekarzami, po jednym przedstawicielu miały zawody bednarza, ślusarza, rzeźnika, krawca i kapelusznika.

Wśród innych właścicieli jeden był ekonomem magistratu, jeden kramarzem, jeden wyrobnikiem, trzech utrzymywało się z roli. Znajdował się tu dom „starościński Żydom w arendę wypuszczony”, „officyna panien Benedyktynek, wikariówka i chałupa pusta”, należąca do proboszcza.

Był to cyrkuł raczej ubogi.

Cyrkuł III

Obejmował Przedmieście Lubelskie – to jest teren, w którego kierunku głównie szła ekspansja Radomia. Punktem centralnym był tu trzystoletni zespół klasztorny Bernardynów, domów murowanych zaś znajdowało się tylko trzy. Jeden z nich, piętrowy, należący do Bernardynów, zajęty został na biura prefektury i mieszkanie prefekta, a dwa parterowe stanowiły własność Lissowskiego, dzierżawcy majątku Jedlińsk, i Pawlikowskiego, miejskiego propinatora.

Z zabudowy drewnianej liczącej czterdzieści posesji na pierwszym miejscu wymienić należy obszerne zespoły tak zwanych „zajazdów”. Były to niemal przedsiębiorstwa nastawione na obsługę przyjezdnych. Gość, który zawitał do Radomia, miał w takim zajazdzie gdzie zjeść, wypić, przespać się, a przede wszystkim gdzie postawić konie. Toteż klasyfikowało się zajazdy według przestronności stajen. Najobszerniejszy z omawianych posiadał stajnie mogące pomieścić 40 koni. Trzy średnie, należące do Grabowskiego, wdowy Bitterliny i Bajtlicha, mogły przyjąć po 30 koni. Ale za to pierwszy prowadził jeszcze „handel znaczny”, a drugi „szynk piwa i wódki”. Były jeszcze i dwa mniejsze zajazdy Kociubskiego i Skulskiego, ze stajniami mogącymi przyjąć nie więcej jak po 20 koni. Skulski górował jednak nad swymi zasobniejszymi konkurentami posiadaniem salki z bilardem.

Niezależnie od powyższych, jeszcze dwóch posesjonatów prowadziło na tym przedmieściu wyszynk piwa i wódki. Okazalsze zaś domy posiadali: Jan Burhardt, właściciel apteki; doktor Ignacy Toszek; Ksawery Zdanowicz, konsyliarz Dyrekcji Skarbu i Bazyli Majewski, adwokat miejski. Spośród rzemieślników posesjonatami byli: szewców siedmiu, kuśnierzy i garbarzy po dwóch, kowal, ry-marz, kołodziej i piekarz. Z roli żyło sześciu, dwóch zaś z wyrobku.

Mieszkańcy Przedmieścia Lubelskiego prowadzili usługi dla przyjezdnych.

Cyrkuł IV

Obejmował przedmieście zwane Warszawskim. Górował nad nim klasztor Benedyktynek zajęty na lazaret wojskowy. Poza tym był tu tylko jeden murowany, parterowy budynek, własności Józefa Kłosińskiego, pisarza Sądu Pokoju.

Reszta, czterdzieści jeden budynków, wszystkie drewniane: cztery z nich należały do Benedyktynów z Sieciechowa, lecz dwa „opustoszałe i wałące”, dwa do Benedyktynek, które jeden „Żydom w arendę wypuścili”, podobnie wykorzystane zostały trzy domy „starościńskie”. Pijarzy umieścili w swym domu ogrodnika, a proboszcz noworadomski swój odnajął.

Licznie rozbudowali się tu rzemieślnicy, zwłaszcza szewcy, do których należało jedenaście domów, dwóch właścicielami byli garbarze, po jednym cieśla, kowal, stelmach, ślusarz, piekarz, rzeźnik, czapnik, nawet muzykant. Trzech właścicieli utrzymywało się z najmu swych domów, trzech innych było wyrobnikami.

Poza tym Przedmieście Warszawskie obejmowało jeszcze znaczne tereny rolnicze. Dworki z dużymi gospodarstwami posiadali Antoni Sojecki i Mateusz Wojdacki. Folwarki zaś z całą zabudową Wojciech Łodwigowski – ten miał jeszcze osobno dworek, karczmę i kuźnię, Benedyktyni z Sieciechowa i niejaki Xsieżopolski. Przy folwarkach byli chłopci pańszczyźniani mający pięć chat.

Obiekt szczególnej wagi stanowił na tym przedmieściu zespół budynków poczty, przez konsygnacje pominięty. Reasumując, wśród radomskich posesjonatów wyróżnia się 3 przemysłowców (dwie garbarnie i mydlarnia), 15 kupców większych i mniejszych (tych ostatnich głównie solą), 7 właścicieli zajazdów – gospód, 8 utrzymujących szynki wódki i piwa, względnie samego piwa, 5 posiadaczy większych gospodarstw i folwarków, 12 duchownych, 65 przeróżnych rzemieślników, wśród nich zaś: 29 szewców, 6 piekarzy, 5 rzeźników, 4 garbarzy, 4 stolarzy, 4 kowali, 2 rymarzy, 2 kuśnierzy.

Z powyższego zestawienia wynika, że już wówczas był Radom miastem „skórzanym”. Posiadał dwa warsztaty garbarskie, zatrudniające pracowników i czterech posesjonatorów – garbarzy „szaflikowych”. A na wygarbowanych przez nich skórach pracowało 29 szewców, 2 rymarzy i 2 kuśnierzy. I to tylko wśród posesjonatów, a iluż majstrów nie posiadało własnych domów, ilu było czeladzi?

Podobnie charakterystycznym zjawiskiem była niezwykła ilość zajazdów, traktierni i szynków. To małe w istocie miasto posiadało: 7 zajazdów ze stajniami na 182 konie, 2 winiarnie, traktierne, gdzie podawano wino i poncz, 4 szynki z wódką i piwem, 2 szynki, gdzie serwowano „piwa różne”, cukiernię i karczmę.

Wytlumaczenie tego sięga tradycji z czasów Rzeczypospolitej, kiedy to Radom był miejscem urzędowania Trybunału Skarbowego dla Korony. Zjeżdżały tu wówczas tłumy szlachty, która chciała się bawić i sypała groszem.

Radcy sprzed 168 lat uważali Radom za ośrodek usługowy dla rolniczego zaplecza. Było to miasto małe i zaniedbane, ze skostniałym śródmieściem i rosnącymi chaotycznie przedmieściami. Miasto o zabudowie w 85% drewnianej, zmuszone swe najlepsze nieliczne murowane budynki mieszkalne tak prywatne, jak i kościelne, oddawać na rzecz użyteczności publicznej. Na tę tak słabą zabudowę rzutował między innymi fakt, że brakło tu Ossolińskich, Oleśnickich, Tarnowskich, którzy w innych miastach wznosili kamienice i pałace. Jedyny ziemianin okoliczny, Olszewski z Gorynia, który się tu pobudował, zdobył się tylko na drewniany dworek.

A najruchliwszy pensjonat, Wojciech Łodwigowski, nie postawił kamienicy, zadowolając się posiadaniem paru dworków, folwarku, młyna, kuźni i karczmy. Wracając do omawianego dokumentu, zasadniczą rolę grały w nim nie budynki, a posiadane w nich pomieszczenia. Prace Komisji, według zastosowanej przez nią klasyfikacji, przedstawić można w następującej tabelce:

Domy	Pokoje	Izby	Kuchnie	Spiżarnie i sklepy	Stajnie na konie
Murowane	87	58	32	36	86
Drewniane	96	353	39	165	330
Razem	183	411	71	201	416

Uderza tu mała ilość kuchen w domach drewnianych. Widocznie w wielu wypadkach kuchnie potraktowane zostały jako izby. Przyjmąwszy, że wszystkich pomieszczeń mieszkalnych było 665 i że ówczesna ludność Radomia liczyła około 2500 głów, otrzymamy mniej więcej 3,5 mieszkańca na izbę. W tej sytuacji o kwatery dla sztabów i wojska nie mogło być łatwo. Niemniej Komisja znalazła i wyznaczyła następujące:

2 kwatery dla generałów

2 -„- pułkowników

1 -„- plackomendanta

1 -„- komisarza wojskowego

5 -„- szefów szwadronów

8 -„- kapitanów

11 -„- poruczników

4 -„- adiutantów podoficerów

1 -„- oficera płatnika

4 -„- urzędników zdrowia

29 kwater oficerskich

214 kwater dla podoficerów i szeregowych

Stajen zaś:

W pomieszczeniach prywatnych dla 156 koni

W pomieszczeniach skarbowych dla 60 koni



Żelazne okno na świat,
czyli budowa kolei
Dęblin–Dąbrowa Górnicza



KONSPEKT 6

(czas pracy 45 min)

Temat: Żelazne okno na świat, czyli budowa kolei Dęblin–Dąbrowa Górnicza

Cele:

Ogólny: poznanie warunków rozwoju linii kolejowych na terenie Królestwa Polskiego w II połowie XIX wieku

Operacyjne:

A. Zapamiętanie

- **czas i miejsce wydarzeń**

- 1845–1848 – otwarcie pierwszej linii kolejowej Warszawa–Wiedeń
- 1866 – otwarcie Kolei Fabryczno–Łódzkiej
- 25 stycznia 1885 – uroczyste otwarcie Kolei Dęblin–Dąbrowa Górnicza

- **uczestnicy wydarzeń**

Jan Bloch
Leopold Kronenberg
Aleksander Wielopolski
Zygmunt Wielopolski

B. Zrozumienie

- **pojęć:**
rewolucja przemysłowa
rozmiar stephensonowski
„Kongresówka”
Staropolski Okręg Przemysłowy

- genezy rozwoju sieci linii kolejowych na terenie Królestwa Polskiego
- roli, jaką odegrał Radom w rozwoju infrastruktury kolejowej w XIX stuleciu
- zasad budowy linii kolejowych w XIX wieku

C. Umiejętności stosowane w sytuacjach typowych

- swobodne posługiwanie się pojęciami
- opisanie tła politycznego i głównych etapów budowy linii kolejowej Dęblin–Dąbrowa Górnicza

D. Umiejętności stosowane w sytuacjach problemowych

- porównanie polityk i sposobów budowy linii kolejowych w poszczególnych zaborach
- naszkicowanie na mapie trasy linii kolejowej Dęblin–Dąbrowa Górnicza
- ocena znaczenia budowy linii kolejowej biegnącej przez Radom

E. Postawy

- szacunek dla dokonań naszych przodków w dziedzinie rozwoju gospodarczego ziem polskich

METODY

rozmowa nauczająca, projekcja filmu, wykład, praca w grupach pod kierunkiem nauczyciela

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

fragment filmu: *Radom. Dzieje miasta – wiek XIX* (link do filmu znajduje się na stronie www.muzeumhistoriiradomia.pl w zakładce EDUKACJA/FILMY EDUKACYJNE), materiały pomocnicze.

FORMY PRACY

zbiorowa i grupowa

Literatura dla ucznia i nauczyciela:

- Chwalba A., *Historia Polski 1795 do 1918*, Kraków 2000.
- Podolska-Meducka A., *Żelazne okno na świat*, „Mówią Wieki”, marzec 2008, s. 62–66.
- „Polityka”. *Pomocnik historyczny. O kolei po kolei*, Warszawa 2015.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

- 1) Przedstaw w formie krótkiego wykładu genezę i główne etapy rewolucji przemysłowej z zaakcentowaniem specyfiki rewolucji przemysłowej na ziemiach polskich.
- 2) Przedstaw klasie film: *Radom. Dzieje miasta – wiek XIX* (link do filmu znajduje się na stronie www.muzeumhistoriiradomia.pl w zakładce EDUKACJA/FILMY EDUKACYJNE). Po obejrzeniu przez uczniów filmu podkreśl dobitnie, że dopiero dzięki budowie linii kolejowej Dęblin–Dąbrowa Górnicza, przechodzącej przez Radom, rozpoczął się intensywny rozwój gospodarczy miasta.
- 3) Podziel klasę na 5 grup.
Poproś, aby w każdej grupie wyznaczono „sprawozdawcę”, „zaopatrzeniowca” i „szefa”. Wyjaśnij uczniom, że „sprawozdawca” to osoba, która organizuje prezentację grupy. „Zaopatrzeniowiec” to osoba, która jako jedyna z grupy ma prawo wstać w trakcie wykonywanych zadań od stolika, przy którym pracuje w celu przyniesienia materiałów pomocniczych lub zadania pytania nauczycielowi. „Szef” to osoba, która czuwa nad tym, aby grupa wykonywała wszystkie zadania zgodnie z przeznaczonym na nie czasem. Prezentacja będzie polegała na przedstawieniu przez poszczególne grupy notatek

streszczających treści zawarte w materiałach pomocniczych. Poproś uczniów, aby przystąpili do pracy nad przydzielonymi zadaniami.

Grupie I przydziel przygotowany wcześniej materiał pomocniczy **nr 1. Żelazne okno na świat**

Grupie II przydziel materiał pomocniczy **nr 2. Starania o koncesję**

Grupie III przydziel materiał pomocniczy **nr 3. Kronenberg kontra Bloch**

Grupie IV przydziel materiał pomocniczy **nr 4. Wielka inwestycja**

Grupie V przydziel materiał pomocniczy **nr 5. Uroczyste otwarcie**

Poproś uczniów, aby w kolejności grup 1, 2, 3, 4, 5 przedstawili wyniki swojej pracy. Podsumuj lekcję (najlepiej poprzez rozmowę nauczającą).

PRACA DOMOWA

Poleć uczniom, aby wydrukowali mapę Królestwa Polskiego i nanieśli na niej dokładną trasę linii kolejowej Dęblin–Dąbrowa Górnicza. Poproś także o przygotowanie referatu na temat życia i działalności Jana Bogumiła Blocha. Zaakcentuj, że urodził się i wychował w Radomiu.

MATERIAŁY POMOCNICZE

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 1

Żelazne okno na świat

Podolska-Meducka A., *Żelazne okno na świat*, „Mówią Wieki” 2008, s. 62–63.

Druga połowa XIX wieku to okres wzmożonego rozwoju gospodarczego ziem polskich spowodowanego rewolucją przemysłową. Dużą rolę w tym procesie odegrał tworzący się system komunikacji kolejowej. Wiele peryferyjnych do tej pory miejscowości właśnie kolei zawdzięczało swą pomyślność. Wśród nich był także Radom.

Po stłumieniu powstania listopadowego nadrzędnym celem rosyjskiej polityki wobec Królestwa Polskiego stała się jego jak najszybsza integracja z cesarstwem. Ziemie polskie miały duże znaczenie strategiczne dla Rosji jako teren ewentualnej akcji zaczepnej skierowanej przeciwko Prusom i Austrii. Dlatego Rosjanie nie szczędzili kosztów, aby przyszły teren działań wojennych przygotować technicznie i podnieść jego walory militarne. Temu między innymi służyła budowa systemu twierdz oraz rozwój sieci komunikacyjnej, w tym kolejowej. Kolej miała szybko dostarczyć wojsko i zaopatrzenie na linię frontu, szlaki musiały więc być wydajne. Troska o nie należała do obowiązków rosyjskich ministrów wojny. Przygotowali oni plany linii strategicznych, których realizacja wymagała decyzji cara. Przy budowie nowych dróg żelaznych nie brano więc pod uwagę potrzeb mieszkańców, ale względy wojskowe.

Inaczej traktowano ziemie Królestwa leżące po lewej i prawej stronie Wisły. Tereny lewostronne uważano za swego rodzaju poligon – teatr przyszłych działań zbrojnych, prawostronne zaś za zaplecze przyszłego frontu. To sprawiło, że kolej rozbudowywano głównie po prawej stronie Wisły, przy czym tory miały tu szerokość taką samą jak w całej Rosji – 1,523 metra, czyli były szersze niż w krajach europejskich. Z lewej strony celowo zaniedbywano rozwój infrastruktury kolejowej, aby po ewentualnym zajęciu tych terenów przez nieprzyjaciela nie mogła być dla niego przydatna.

Wybudowano tylko dwie linie o torach mających rozmiary stephensonowskie, czyli 1,435 metra. Pierwszą była Kolej Warszawsko-Wiedeńska o długości 307 km, otwarto ją w latach 1845–1848. Łączyła Warszawę (przez Skierniewice i Częstochowę) z Koleją Krakowsko-Górnośląską i, za jej pośrednictwem, z Krakowem, Wiedniem i Wrocławiem. Druga to wybudowana w 1866 roku Kolej Fabryczno-Łódzka, łącząca Łódź Fabryczną z Koleją Warszawsko-Wiedeńską. Miała ona zaledwie 27 km długości.

W większości państw koleje żelazne były budowane ze środków prywatnych. Jeśli państwu szczególnie zależało na danym połączeniu, udzielało koncesji na korzystniejszych warunkach. Szybko jednak się okazało, że prywatny zarząd kolejami utrudniał państwową kontrolę nad nimi. Względy strategiczne zmusiły więc państwa do zajęcia się budową i eksploatacją linii kolejowych.

Drogi żelazne w królestwie Polskim tworzyły początkowo kapitał prywatny. Kiepski stan finansów Rosji decydował o tym, że ociągnano się z objęciem kolei państwowym zarządem. Ostatecznie jednak względy polityczno-strategiczne wzięły górę. Uwaga Petersburga skierowała się przede wszystkim na linie biegnące przez Królestwo Polskie. Od lat dziewięćdziesiątych XIX wieku były one stopniowo przejmowane przez państwo. W 1875 roku rosyjskie władze wojskowe, rozpatrując strategię działań ofensywnych po lewej stronie Wisły, doszły do wniosku, że dla zwiększenia operatywności wojsk korzystne będzie zrównanie szerokości torów kolejowych w Królestwie Polskim. Dzięki temu dziesięć lat później oddano do użytku Kolej Iwangorodzko-Dąbrowską, która otrzymała wymiary torów przyjęte w cesarstwie.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 2

Podolska-Meducka A., *Żelazne okno na świat*, „Mówią Wieki” 2008, s. 63–64.

STARANIA O KONCESJĘ

Starania o wybudowanie kolei łączącej Staropolski Okręg Przemysłowy z istniejącą siecią dróg żelaznych miały drugą historię. Ze

względów strategicznych i z powodu ogólnej niechęci do sprzyjania rozwojowi gospodarczemu ziem polskich władze rosyjskie nie chciały się na to przedsięwzięcie zgodzić. Już w połowie lat pięćdziesiątych XIX wieku pojawiły się pierwsze projekty wybudowania tzw. górniczej arterii komunikacyjnej. W 1860 roku z petycją do cara wystąpili obywatele Sandomierza. Prosili o zgodę na połączenie linią kolejową Piotrkowa i Sandomierza. Przeciwno tej koncepcji wystąpił jednak zarząd Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, traktując ją jako konkurencję. Tuż przed wybuchem powstania styczniowego z własną ofertą wybudowania tej linii wystąpił Herman Epstein, przedstawiciel znanej rodziny bankierów i przemysłowców. Od 1857 roku pełni on funkcję prezesa prywatnej spółki dzierżącej zarząd Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, która reprezentowała kapitał pruski. Wybuch powstania styczniowego na kilka lat przerwał te zabiegi.

W 1867 roku do walki o koncesję stanął Jan Bloch (1836–1902), finansista, przemysłowiec i ekonomista, który mógł się już poszczycić wybudowaniem Kolei Fabryczno-Łódzkiej. Proponowana przez niego linia miała łączyć Piotrków z Ostrowcem i biec przez Szydłowiec. Konkurencyjne oferty złożyli również inni znani przedstawiciele życia gospodarczego Królestwa Polskiego: Zygmunt Wielopolski, Leon i Herman Epsteinowie, Władysław Laski oraz Antoni Fraenkel. Wobec braku zgody władz rosyjskich sprawa jednak upadła. Powrócono do tematu po ośmiu latach. W 1874 roku starania podjął ponownie Bloch oraz Fraenkel i Wilhelm Rau. Zaproponowano nową trasę, która miała biec od Iwangorodu (na cześć dawnego namiestnika Królestwa Iwana Paskiewicza taką nazwę nosił Dęblin) do Dąbrowy, z odnogami z Bzina do Ostrowca i Koluszek. Tym razem rząd rosyjski był przychylny. Ministerstwo Wojny postawiło jednak warunek wybudowania na trasie przynajmniej jednego tunelu, który w razie wybuchu konfliktu miał umożliwić szybkie unieruchomienie kolei. Później doszły kolejne żądania. Pomimo starań Blocha i jego dobrych stosunków w Petersburgu Ministerstwo Wojny nie wyraziło zgody na budowę.

Bloch nie ustawał jednak w zabiegach. Przedstawiał coraz bardziej atrakcyjne warunki. Deklarował możliwość obniżenia

przewidywanych kosztów budowy i eksploatacji linii poprzez korzystanie z krajowej produkcji szyn i taboru. Rosyjscy urzędnicy dostrzegli, że inwestycja ma duże walory ekonomiczne. Proponowana linia miała bowiem połączyć tereny Królestwa obfitujące w pokłady węgla kamiennego z cesarstwem. Ułatwiłaby także komunikację między zachodnią i południową Rosją. Wreszcie sprawa została uzgodniona między resortami finansów i komunikacji. Ministerstwo Wojny znowu zażądało tuneli, ale tym razem nie postawiło tamy projektowi.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 3

Podolska-Meducka A., *Żelazne okno na świat*, „Mówią Wieki” 2008, s. 64–65.

KRONENBERG KONTRA BLOCH

W 1876 roku podjęto wstępną decyzję o powierzeniu budowy Towarzystwu Drogi Żelaznej Fabryczno-Lódzkiej, które reprezentował Bloch. Mimo to do walki o koncesję przystąpił Zarząd Towarzystwa Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, w którym najważniejszą rolę odgrywał Leopold Kronenberg (1812–1878), najpoważniejszy konkurent Blocha w różnych przedsięwzięciach gospodarczych. Kronenberg zaproponował ofertę korzystniejszą cenowo. Przewidywane dochody z eksploatacji linii spowodowały, że walczono o nią różnymi metodami, nie zawsze uczciwie. Pisano m.in. donosy do władz, które miały zdyskredytować konkurencję. W napisanym odręcznie anonimie, opatrzonym datą 21 stycznia 1876 roku, czytamy:

W wyższych kręgach naszej miejscowej inteligencji, ludzi oddanych ojczyźnie, którym droga jest troska o dobro Rosji, wiele się mówi o zamiarze podjęcia w najbliższym czasie budowy nowej kolei górniczej, z Dębłina do Sandomierza i z Koluszek do Ostrowca. Jako koncesjonariuszy wymienia się polskie Towarzystwo Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, z p. Kruze na czele. Tymczasem ogólnie wiadomo, że wspomniana spółka ma charakter jedynie fikcyjny, a faktycznie jej głową jest, znany jako „złoty polski król”,

Leopold Kronenberg. Jest on współwłaścicielem kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, właścicielem linii Terespolskiej, założycielem Banku Handlowego i dysponuje 8 mln rb. Jest faktycznym dysponentem wspomnianych instytucji i zawładnął całym handlem w Królestwie Polskim, wszędzie posiadając wpływy. Osobistość to całkowicie nieprawomyślna, skompromitowana jeszcze w czasie polskiego powstania. Tak więc Towarzystwo Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej linii kolejowej, które wysłało swoją delegację na czele z p. Kruzem, aby starać się o uzyskanie wspomnianej koncesji, nie jest niczym innym, jak tylko szyldem, za którym kryje się Kronenberg, ponieważ on sam wie, że inaczej – ze swoją złą reputacją – nie mógłby liczyć na sukces. Wiadomo również, że generał-adiutant hrabia Kotzebue [Paweł Kotzebue, od 1874 roku generał-gubernator warszawski – A. P-M.], w obawie przed pomyslnym zakończeniem starań p. Kruzego, w poufnym liście odkrył tę mistyfikację ministrowi komunikacji, który zgodził się z opinią hrabiego. P. Kruze dowiedział się o tym i idąc za radą p. Kronenberga, wszczął odpowiednie starania u ministra Reuterna [Michaił Reutern, w latach 1861–1878 minister skarbu – A. P-M.]; o ile wiadomo, otrzymał obietnicę pomocy ze strony Ministerstwa Finansów. W ten sposób jeśli powiedzie się plan p. Kruzego, wszystkie bez wyjątku linie w całym Królestwie Polskim znajdą się w rękach p. Kronenberga. Spowoduje to m.in., że w wypadku wojny rząd – wobec całkowitej nieprawomyślności politycznej p. L. Kronenberga nie będzie posiadał żadnego zabezpieczenia przed nowymi zradami z jego strony

[cyt. za R. Kołodziejczyk, Jan Bloch (1836–1902), *Szkic do portretu króla polskich kolei*, Warszawa 1983, s. 96–97].

Wykorzystano w tym anonimie przeszłość Kronenberga, który podczas powstania styczniowego był jednym z przywódców obozu Białych. Ratując się przed aresztowaniem, musiał opuścić Królestwo Polskie. Ze względu na jego pozycję finansową i wpływy ta przymusowa banicja nie trwała długo, ale pozostawiła ślad w życiorysie.

Wojna Rosji z Turcją w latach 1877–1878 czasowo zawiesiła sprawę koncesji. Spowodowane chorobą osłabienie Kronenberga wpłynęło na jego decyzję o wycofaniu się z walki. Co prawda, rząd Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej nie ustawał w przedstawianiu różnych korzystnych dla skarbu państwa propozycji, ale Bloch miał ustosunkowanych protektorów. Popierał go generał-gubernator warszawski hr. Kotzebue oraz późniejszy minister skarbu, następca Reuterna, Iwan Wiszniegradzki. Z tym ostatnim Bloch współpracował w Towarzystwie Południowo-Zachodnich Dróg Żelaznych. Było to założone w 1878 roku wielkie konsorcjum zarządzające trzema ważnymi liniami kolejowymi: Brześć–Kijów, Brześć–Grajewo i Kijów–Odessa. Gdy w 1878 roku zmarł Kronenberg, nikt już nie mógł zagrozić pozycji Blocha. W wyścigu po koncesję z łatwością pokonał on kilkunastu mniejszych konkurentów.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 4

Podolska-Meducka A., *Żelazne okno na świat*, „Mówią Wieki” 2008, s. 65–66.

WIELKA INWESTYCJA

10 lipca 1881 roku car ostatecznie zatwierdził ustawę Towarzystwa Drogi Żelaznej Iwangorod–Dąbrowa. Nie ulega wątpliwości, że Bloch uzyskał koncesję dzięki swoim powiązaniom i wpływom w sferach rządowych Petersburga. Świadczy o tym inny niż zwykle tryb jej udzielenia. Zgodnie z uchwalonymi w 1873 roku przepisami dotyczącymi zasad powoływania towarzystw kolejowych rząd rosyjski zobowiązał się nie wydawać koncesji osobom fizycznym. Powołanie towarzystwa kolejowego poprzedzało działanie specjalnych rządowych komisji, których zadaniem było przeprowadzenie publicznej subskrypcji akcji. Tymczasem w wypadku koncesji dla Blocha rząd nie przeprowadził publicznej subskrypcji akcji, tylko zlecił wymienionej imiennie grupie założycieli powołanie towarzystwa i ulokowanie akcji. Wśród założycieli towarzystwa znaleźli się czołowi przedstawiciele ziemiaństwa i burżuazji Królestwa Polskiego: margrabia Aleksander Wielopolski i jego syn

Zygmunt, hr. Tomasz Zamoyski, Stanisław Karski, August Ostrowski, Władysław Laski, Karol Scheibler, Wilhelm Rau, Leon Lowenstein, Jan Bloch i Leon Goldstand. Prezesem został Zygmunt Wielopolski, a wiceprezesem Bloch. Kapitał towarzystwa miał wynieść 24 849 tys. rb. Członkowie zobowiązali się do wniesienia tytułem gwarancji dla rządu kaucji w wysokości 250 tys. rb, uzupełnionej w ciągu roku do sumy 1 mln rb. Koncesja została udzielona na 75 lat, ale po upływie 15 lat państwo mogło wykupić kolej. Rząd gwarantował posiadaczom akcji towarzystwa 5 proc. rocznego dochodu.

Kolej Iwangorodzko-Dąbrowska o długości 433 wiorst, czyli ok. 462 km, należała do najdłuższych w kraju. Budowa rozpoczęła się w 1882 roku. Wiele kłopotów sprawiło budowniczym przeprowadzenie linii przez tereny górzyste oraz spełnienie warunku władz wojskowych – przebicie tunelu w okolicach Sędziszowa. Przy inwestycji zatrudniono ok. 18 tys. robotników skoszarowanych wzdłuż trasy. Większość prac trzeba było wykonać ręcznie. Usuwając skalne przeszkody, posługiwano się często dynamitem, którego zużyto ponad 16 ton. Prace nadzorowało blisko 40 inżynierów. Najtrudniejszym odcinkiem była trasa Suchedniów–Chęciny. Żywe zainteresowanie opinii publicznej wzbudziła budowa tunelu o długości 746,4 m. O spotkaniu robotników drążących z dwóch stron skaliste wzgórze zwane Białą Górą (416 m n.p.m.), które nastąpiło 27 lipca 1883 roku, obficie pisała prasa. Tunel istnieje do dziś, a u jego wylotu znajduje się stacja o tej samej nazwie. Pobliską miejscowość Tunel włączono zaś do wsi Uniejów-Rędziny.

Do początku 1884 roku ułożono pierwsze cztery odcinki torów: Dęblin–Kielce, Kielce–Jędrzejów, Jędrzejów–Wolbrom i Wolbrom–Dąbrowa. Wybudowano telegraf i uruchomiono pociągi, których zadaniem było dowożenie materiałów na budowę. W Radomiu otwarto na potrzeby kolei warsztaty kolejowe.

Najważniejszą stacją był Bzin, stanowiący od 1818 roku własność rządu Królestwa, w którym w połowie XVIII wieku wybudowano wielki piec hutniczy. W Bzinie krzyżowały się drogi z Dęblina

i Dąbrowy oraz z Koluszek i Bodzechowa. Dał on początek ważnemu węzłowi kolejowemu, jakim stało się Skarżysko-Kamienna.

Na całej trasie wzniesiono 400 mostów kolejowych, z których najważniejsze były: most na Wiśle pod Dęblinem (jego ochronie miało służyć wybudowanie w latach 1885–1887 po lewej stronie rzeki Fortu Wannowskiego, stanowiącego część twierdzy dęblińskiej, przez którego środek przechodziła linia kolejowa), most na Pilicy pod Tomaszowem i drewniany most na Nidzie pod Brzezmem. Tabor kolejowy przywieziono z fabryk rosyjskich i z Królestwa. Zatrudnienie na kolei znalazło ponad 2 tys. pracowników, rekrutujących się głównie spośród mieszkańców terenów, przez które przechodziła.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 5

Podolska-Meducka A., *Żelazne okno na świat*, „Mówią Wieki” 2008, s. 66.

UROCZYSTE OTWARCIE

Uroczyste otwarcie Kolei Iwangorodzko-Dąbrowskiej nastąpiło 25 stycznia 1885 roku, co żywo komentowała „Gazeta Warszawska”:

Na otwarcie drogi z Warszawy o trzy kwadranse na 8 rano pociągiem nadzwyczajnym wyjechali: margrabia Zygmunt Wielopolski, prezes zarządu Towarzystwa Kolei Dąbrowskiej, pp. Goldstand, członek zarządu, Korytowski naczelnik zarządu, Stefanowicz, Szymanowski i Jurkiewicz, naczelnicy i inżynierowie kolei, przedsiębiorcy budowy pp. Janasz i Leopold Majer, reprezentanci kolei Nadwiślańskiej pp. Gnoiński, dyrektor, Roszkowski, główny inżynier, Paszkowski, główny mechanik, Zawadziński, naczelnik ruchu, Tomczyński, inżynier, dyrektorowie kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej pp. Kozłowski i Sulikowski, oraz p. Koźniewski, naczelnik służby drogowej. Ze strony kolei Terespolskiej był obecny p. Brzezicki, pomocnik dyrektora ruchu. Na kilka minut przed 11 pociąg stanął przed dworcem w Iwangrodzie.

Wkrótce nadbiegł od strony Kielc pociąg kolei Dąbrowskiej z przystrojonym w wieńce i flagi parowozem i urządzonymi z całą wytwornością wagonami. Przybyli nim: delegat ministra komunikacji, rzeczywisty radca stanu baron Taube, pp. Rydzewski, inspektor dróg żelaznych w Królestwie Polskim, wiceprezes Towarzystwa Kolei Dąbrowskiej p. Bloch, główny inżynier Izmailow, pomocnik głównego inżyniera inż. Cieszkowski, reprezentanci rządu gubernialnego, władz i zakładów górniczych w Kielcach i w guberni kieleckiej. Stąd oba pociągi przybyły do Radomia, gdzie w kwadrans po przybyciu dostojników, po poświęceniu przez duchowieństwo prawosławne dworca [wybudowanego wg projektu architekta Albina Schimmelpfeniga i mieszczącego zarząd kolei – A. P-M.], delegat ministerium, p. Szernwal, ogłosił drogę za otwartą. Zebrani w licznie 110 osób zasiedli do stołu. Po obiedzie o godz. 4 zeszyły dwa pociągi: jednym z nich, w kierunku Kielc, udali się pp. Bloch i Szernwal, jadąc do Dąbrowy; do drugiego, w kierunku Iwangrodu, wsiedli inni uczestnicy uroczystości i kolejną Nadwiślańską powrócili tego samego dnia do Warszawy.

Kolej okazała się niezwykle dochodowym przedsięwzięciem. Korzyści z jej eksploatacji rosły z roku na rok. Najlepiej zarabiającym akcjonariuszem aż do swojej śmierci był Jan Bloch. Dzięki wybudowaniu tej linii Zagłębie Staropolskie zyskało połączenie z Kielcami, Radomiem (który zaczął się szybko rozwijać – przed 1884 rokiem liczył zaledwie 12 tys. mieszkańców, a w 1900 roku już ponad 30 tys.) i dynamicznie rozwijającym się Zagłębiem Dąbrowsko-Sosnowieckim. Wpłynęło to niezwykle pozytywnie na rozwój przemysłowy guberni kieleckiej i radomskiej. Wzrosła produkcja górnicza i hutnicza. Ułatwiony został zbyt węgla we wschodniej części kraju i jego wywóz do cesarstwa.

Budowa Kolei Iwangorodzko-Dąbrowskiej to pionierski okres rozwoju kolejnictwa w Królestwie Polskim. Od tego czasu aż do początku XX wieku w budownictwie kolejowym nastąpił zastój. 10 stycznia 1900 roku kolej została przejęta przez państwo i włączona do systemu dróg nadwiślańskich.



„Republika Radomska”,
czyli pierwsze dni niepodległości
w Radomiu w listopadzie 1918 roku

7
KONSPEKT

KONSPEKT 7

(czas pracy 45 min)

Temat: „Republika Radomska”, czyli pierwsze dni niepodległości w Radomiu w listopadzie 1918 roku

Cele:

Ogólny: poznanie procesu formowania się niepodległych władz polskich w Radomiu w 1918 roku

Operacyjne:

A. Zapamiętanie

- **czas i miejsce wydarzeń**

1918 (noc z 1 na 2 listopada) – rozbrajanie oddziałów austriackich stacjonujących w Radomiu

2 listopada 1918 – „Komitet Pięciu” przejmuje władzę w Radomiu

8 listopada 1918 – Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej mianował komisarzem Radomia Aleksego Rzewskiego

11 listopada 1918 – Józef Piłsudski przejmuje dowództwo nad armią z rąk Rady Regencyjnej. Odyzyskanie niepodległości przez Polskę

- **uczestnicy wydarzeń**

Jan Wigura

Stanisław Kelles-Krauz

Roman Szczawiński

Aleksy Rzewski

Wacław Dębowski

Zygmunt Słomiński

Józef Mariański (dawna pisownia Marjański)

B. Zrozumienie

- **pojęć:**
 - „Komitet Pięciu”
 - międzywojnie
 - endecy
 - socjaliści
 - suwerenność
 - roli Radomia jako jednego z pierwszych niepodległych miast odradzającej się Polski

C. Umiejętności stosowane w sytuacjach typowych

- swobodne posługiwanie się materiałami źródłowymi
- opisanie przebiegu formowania się suwerennych władz polskich w Radomiu

D. Umiejętności stosowane w sytuacjach problemowych

- ocena sytuacji politycznej Radomia w pierwszych dniach listopada 1918 roku
- porównanie sytuacji politycznej Radomia z sytuacją innych miast polskich w tym samym okresie

E. Postawy

- szacunek i podziw dla radomskich działaczy politycznych i wojskowych, którzy potrafili tak szybko i sprawnie zorganizować władze administracyjno-wojskowe w naszym mieście w pierwszych dniach listopada 1918 roku, po 123 latach niewoli narodowej

METODY

projekcja filmu, wykład, rozmowa nauczająca, praca z tekstem źródłowym pod kierunkiem nauczyciela

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

Podręcznik do historii, film: *Republika Radomska 1918* (link do filmu znajduje się na stronie www.muzeumhistoriiradomia.pl w zakładce EDUKACJA/FILMY EDUKACYJNE), materiały pomocnicze.

FORMY PRACY

zbiorowa

Literatura dla ucznia i nauczyciela:

- Brzoza Cz., Sowa A.L., *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006.
- *Radomian drogi do niepodległości*, red. Dariusz Kupisz, Radom 2018.
- Tusiński P., *Postawy polityczne mieszkańców Radomia w latach 1918–1939*, Radom 1996.
- Tusiński P., *Republika Radomska w listopadzie 1918 roku*, Radom 2013.
- *80. Rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę* „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 34, 1999, z. 2.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

- 1) Przypomnij uczniom, w formie krótkiego wykładu, genezę odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 roku. Opowiedz młodzieży, w jakiej sytuacji znalazł się Radom w tych zupełnie nowych realiach. Zasygnalizuj, że na tych zajęciach postaracie się udowodnić tezę znanego radomskiego historyka, prof. Piotra Tusińskiego, iż istniała w Radomiu „Republika Radomska” jeden z pierwszych ośrodków władzy na ziemiach odradzającej się Rzeczypospolitej.
- 2) Rozdaj klasie przygotowane wcześniej pytania:
„Wymień imiona i nazwiska osób wchodzących w skład Komitetu Pięciu. O której godzinie i którego dnia przejęto władzę

w Radomiu w 1918 roku? Kto został Komisarzem Rządowym Powiatu Radomskiego? Kto i kiedy został mianowany Komisarzem Miasta i Powiatu Radomskiego? Kto został mianowany Komendantem Placu? Jaka była treść rozkazów nr 1, 2 i 3? Z jakimi problemami borykały się nowe władze Radomia? Za jakie przewinienie, według treści rozkazu z 4 listopada 1918 roku, można było trafić pod sąd wojenny? Co wydarzyło się 9 listopada 1918 roku o godzinie 12 na Placu 3 Maja w Radomiu?”.

Następnie zaprezentuj uczniom dokumenty archiwalne z materiałów pomocniczych. Przeanalizujcie, czytając na głos, dokumenty z materiałów pomocniczych nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8. Poproś, aby uczniowie podczas analizy tekstów starali się pisemnie odpowiadać na postawione wcześniej pytania.

- 3) W dalszym ciągu lekcji obejrzyjcie wspólnie film: *Republika Radomska 1918* (link do filmu znajduje się na stronie www.muzeumhistoriiradomia.pl w zakładce EDUKACJA /FILMY EDUKACYJNE).
- 4) Po zakończonej projekcji poproś uczniów o sporządzenie krótkiej notatki na temat pierwszych dni niepodległości w Radomiu, z wykorzystaniem napisanych przez siebie odpowiedzi do pytań oraz informacji zawartych w filmie. Na zakończenie poproś kilka osób o przeczytanie treści swoich notatek.

PRACA DOMOWA

Poproś uczniów, aby w domu napisali esej historyczny na temat „Republiki Radomskiej”.

MATERIAŁY POMOCNICZE

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 1

Odezwa: „Rodacy ...” z 2 listopada 1918 roku

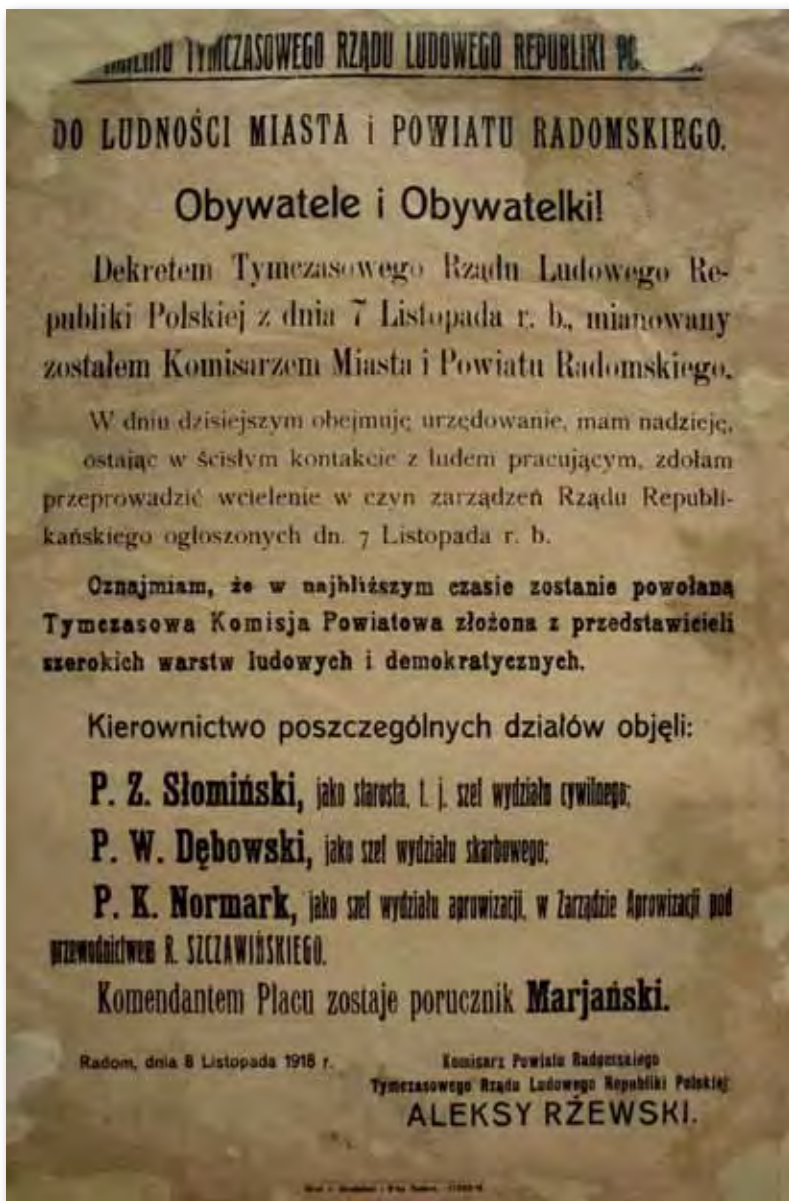
APR, Zbiór afiszów plakatów i druków ulotnych do 1939 r., sygn. 1470.



MATERIAŁ POMOCNICZY NR 2

Odezwa: „Do ludności miasta i powiatu radomskiego ...” z 8 listopada 1918 roku,

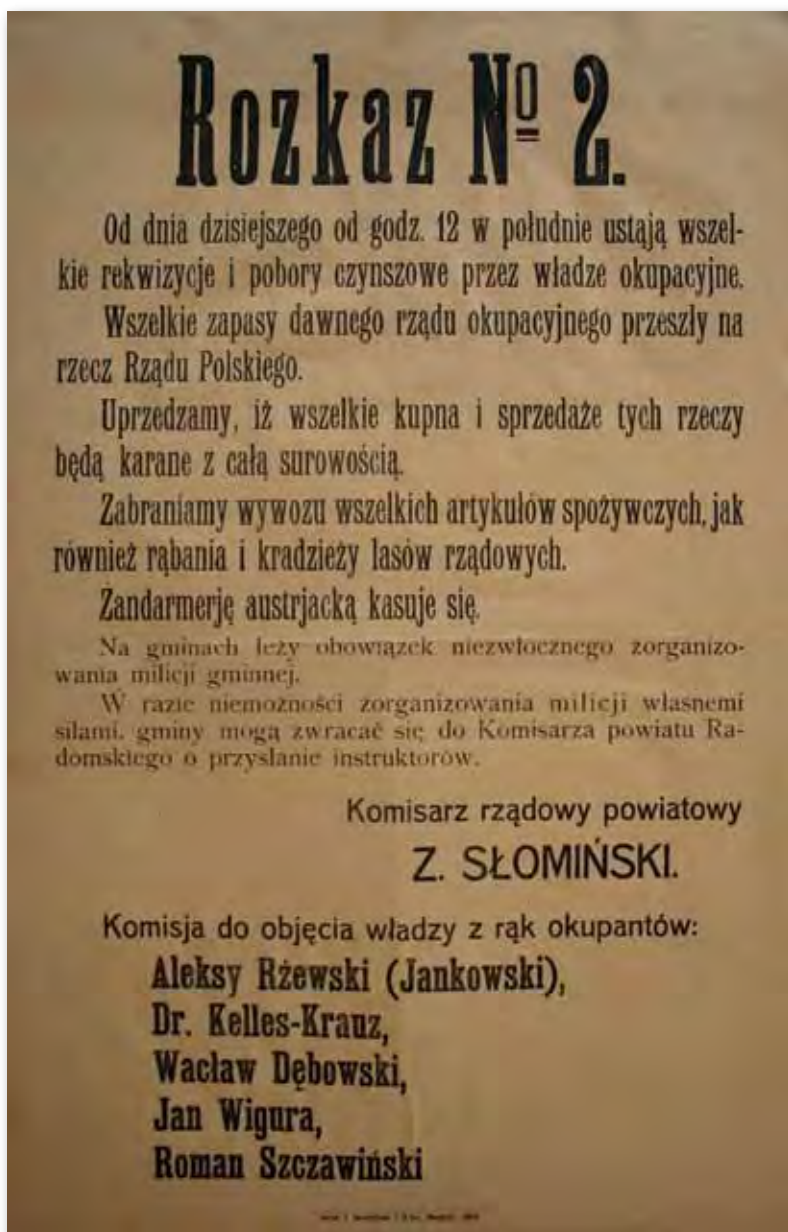
APR, Zbiór afiszów plakatów i druków ulotnych do 1939 r., sygn. 1474.



MATERIAŁ POMOCNICZY NR 3

Rozkaz nr 2,

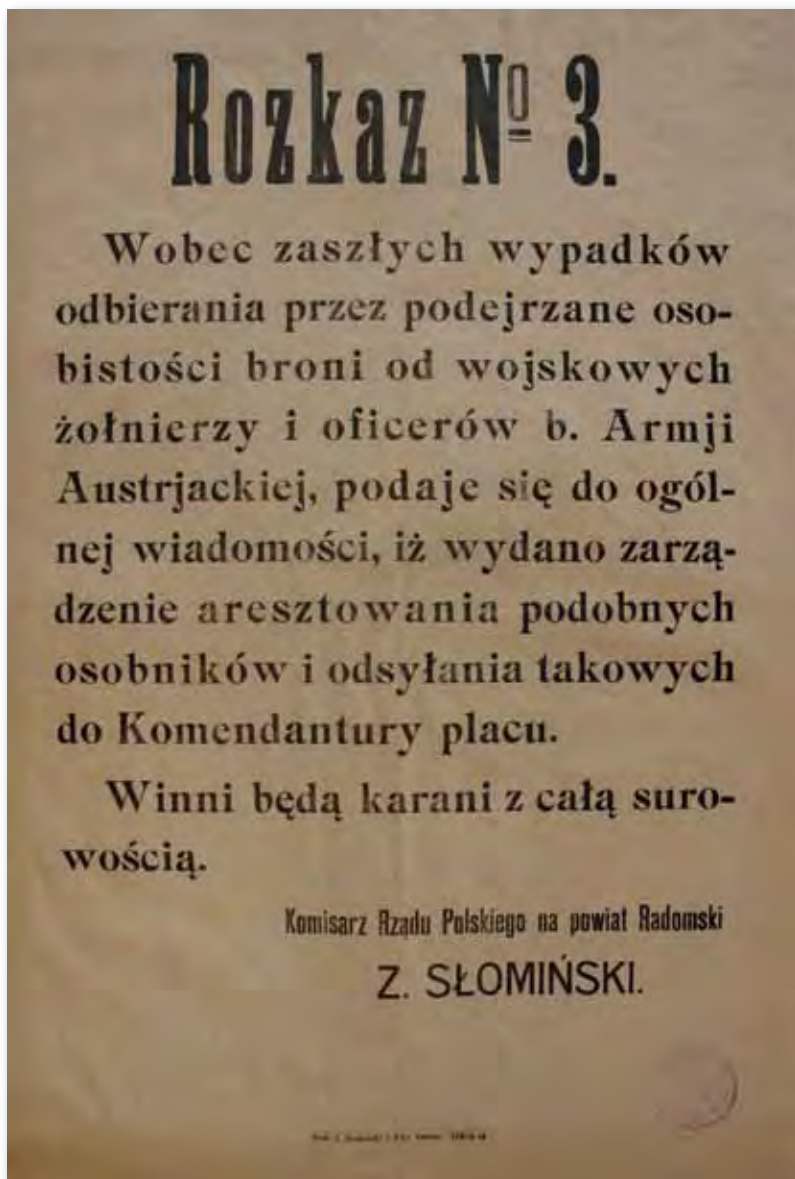
APR, Zbiór afiszów plakatów i druków ulotnych do 1939 r., sygn. 1471.



MATERIAŁ POMOCNICZY NR 4

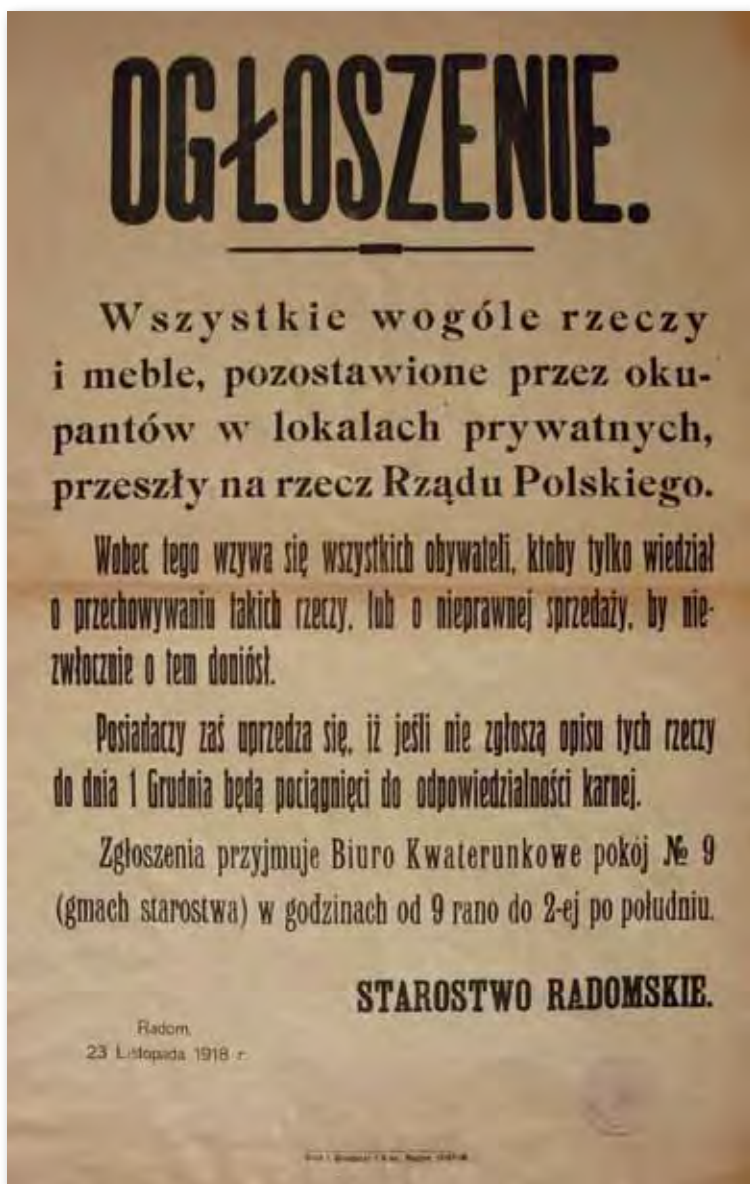
Rozkaz nr 3,

APR, Zbiór afiszów plakatów i druków ulotnych do 1939 r., sygn. 1472.



MATERIAŁ POMOCNICZY NR 5

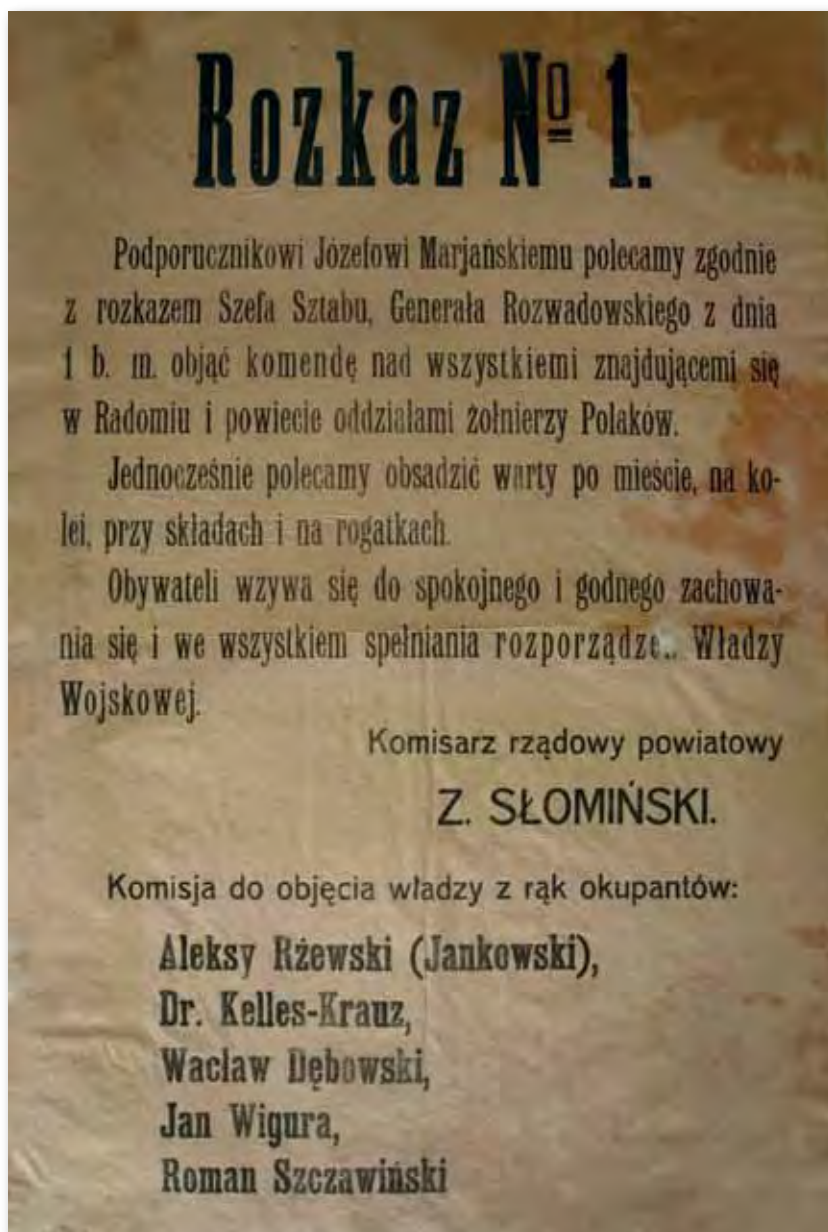
Ogłoszenie starostwa radomskiego z 23 listopada 1918,
APR, Zbiór afiszów plakatów i druków ulotnych do 1939 r., sygn. 1477.



MATERIAŁ POMOCNICZY NR 6

Rozkaz nr 1,

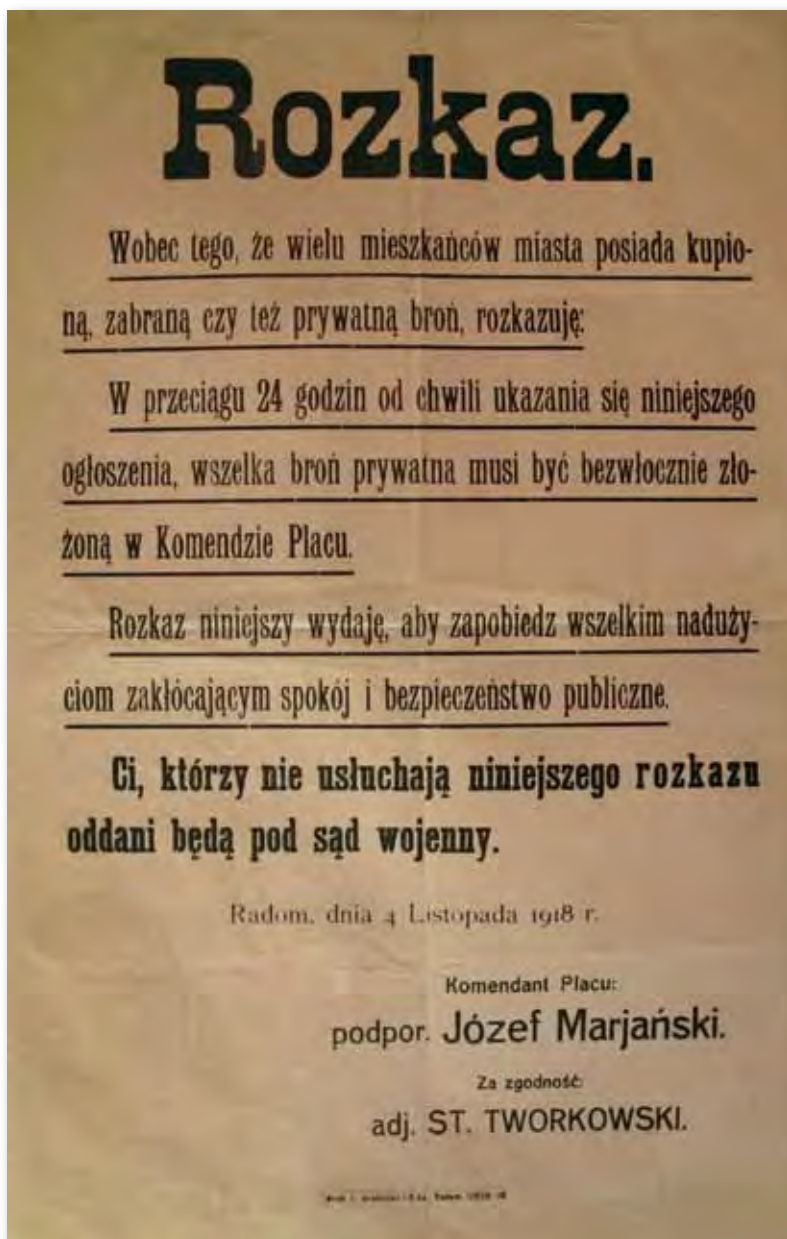
APR, Zbiór afiszów plakatów i druków ulotnych do 1939 r., sygn. 2773.



MATERIAŁ POMOCNICZY NR 7

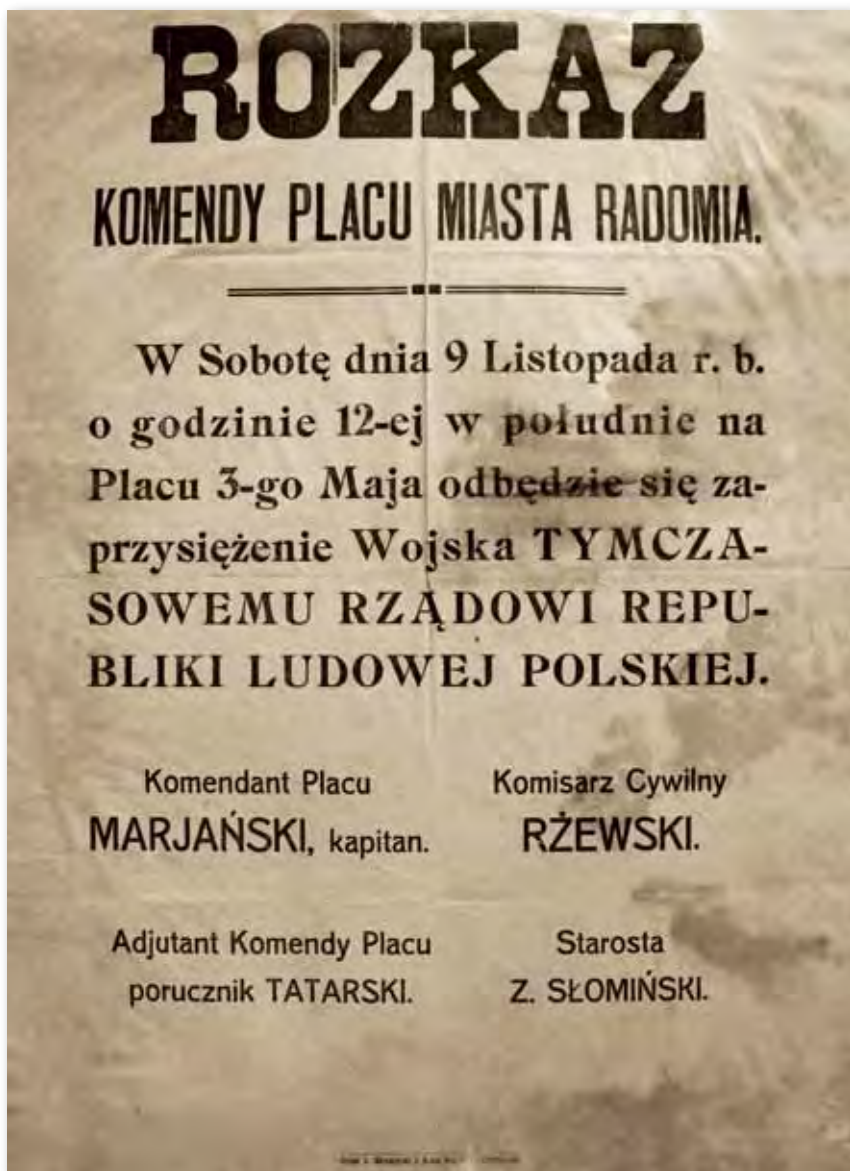
Rozkaz z 4 listopada 1918 roku,

APR, Zbiór afiszów plakatów i druków ulotnych do 1939 r., sygn. 2774.



MATERIAŁ POMOCNICZY NR 8

Rozkaz komendy placu miasta Radomia,
APR, Zbiór afiszów plakatów i druków ulotnych do 1939 r., sygn. 1409.





okreslo-
Między Stalową Wolą a Warszawą.
Radom w Centralnym Okręgu
Przemysłowym



KONSPEKT 8

(czas pracy 45 min)

Temat: Między Stalową Wolą a Warszawą. Radom w Centralnym Okręgu Przemysłowym

Cele:

Ogólny: poznanie potencjału gospodarczego Radomia w okresie międzywojennym

Operacyjne:

A. Zapamiętanie

- **czas i miejsce wydarzeń**

1922 – budowa Zakładów Wyrobów Tytoniowych w Radomiu

1923 – rozpoczęcie budowy Państwowej Fabryki Broni w Radomiu

1937 – rozpoczęcie budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego

1938 – uruchomienie produkcji w fabryce telefonów firmy „Ericsson”

1939 – uruchomienie produkcji w fabryce obuwia „Bata” w Radomiu

- **uczestnicy wydarzeń**

Eugeniusz Kwiatkowski

Józef Grzeczmarowski

Kazimierz Ołdakowski

B. Zrozumienie

- **pojęć:**
COP
skok demograficzny
modernizacja
koncesja
pożyczka ulenowska
- przyczyn i skutków budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego
- roli, jaką odegrał Radom w budowie COP
- wpływu położenia geograficznego Radomia na rozwój gospodarczy miasta

C. Umiejętności stosowane w sytuacjach typowych

- swobodne posługiwanie się pojęciami
- opisanie poszczególnych etapów rozwoju gospodarczego Radomia w latach 1918–1939

D. Umiejętności stosowane w sytuacjach problemowych

- porównanie rozwoju gospodarczego Radomia w XIX i XX stuleciu
- ocena znaczenia położenia geograficznego Radomia dla lokalizacji w mieście przemysłu zbrojeniowego

E. Postawy

- szacunek dla dokonań naszych przodków w dziedzinie rozwoju gospodarczego miasta Radomia

METODY

rozmowa nauczająca, projekcja filmu, wykład, praca w grupach pod kierunkiem nauczyciela

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

film: *Radom. Dzieje miasta – wiek XX* (link do filmu znajduje się na stronie www.muzeumhistoriiradomia.pl w zakładce EDUKACJA /FILMY EDUKACYJNE), materiały pomocnicze

FORMY PRACY

zbiorowa i grupowa

Literatura dla ucznia i nauczyciela:

- Duszyk A., *Między Stalową Wolą a Warszawą. Radom i COP*, „Mówią Wieki” marzec 2008, s. 78–83.
- Drozdowski M., *Historia Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP)*, Radom 2016.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

- 1) Przedstaw uczniom w formie krótkiego wykładu główne założenia budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego.
- 2) Przedstaw klasie film: *Radom. Dzieje miasta – wiek XX* (link do filmu znajduje się na stronie www.muzeumhistoriiradomia.pl w zakładce EDUKACJA/FILMY EDUKACYJNE).
- 3) Podziel klasę na 6 grup. Rozdaj każdej grupie materiał pomocniczy w kolejności od 1 do 6. Poproś o przeczytanie w ciszy przydzielonych tekstów i zrobienie krótkich notatek.

Grupie I przydziel przygotowany wcześniej materiał pomocniczy **nr 1. Wielki Radom**

Grupie II przydziel materiał pomocniczy **nr 2. Radomscy fachowcy budują COP**

Grupie III przydziel materiał pomocniczy **nr 3. Zanim powstał COP**

Grupie IV przydziel materiał pomocniczy **nr 4. Skok demograficzny**

Grupie V przydziel materiał pomocniczy **nr 5. Inwestycje w ramach COP**

Grupie VI przydziel materiał pomocniczy **nr 6. Niezrealizowane marzenia**

- 4) Po zakończonej pracy poproś wybranych reprezentantów grup o odczytanie treści sporządzonych notatek. Podsumuj lekcję w formie rozmowy nauczającej. Połóż akcent na imponujący rozwój Radomia w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

PRACA DOMOWA

Poproś uczniów o przygotowanie referatu na temat historii Państwowej Fabryki Broni w Radomiu.

MATERIAŁY POMOCNICZE

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 1

Wielki Radom

Wielki Radom, „Ziemia Radomska”, 3 czerwca 1931 rok.

Powstanie Rzeczypospolitej postawiło Radom w sytuacji zgoła wyjątkowej. Stało się ono środkiem ciężkości trójkąta bezpieczeństwa, ogniskując przemysł wojenny. Powstają wielkie fabryki z licznymi zabudowaniami i tysiącami pracowników. W każdym kierunku miasto rozbudowuje się. Przybywają nowe gmachy fabryczne i szkolne. Tuż pod miastem powstała szkoła pilotów (Sadków). Z drugiej strony na Wacynie powstaje radiostacja nadawcza. Radom należy do miast, które mają wszelkie szanse rozwoju. Radom posiada własną fabrykę broni i rowerów, masek przeciwgazowych, fabrykę

i centralne składy tytoniowe, jedną z największych fabryk mebli, około tuzina fabryk skór, odlewnie, kilkanaście gimnazjów i szkół zawodowych, szkołę lotniczą, własną radiostację, jest siedzibą drugiej co do wielkości dyrekcji kolejowej i dyrekcji lasów państwowych, jest większy od swego miasta wojewódzkiego.

Pierwsze skojarzenia z Centralnym Okręgiem Przemysłowym to Eugeniusz Kwiatkowski, obszar widel Wisły i Sanu, przemysł zbrojeniowy, Stalowa Wola. W dyskusjach o inwestycjach COP bardzo rzadko pojawia się nazwa Radom. Brak społecznej świadomości na temat roli, jaką odegrał gród nad Mleczną w rozwoju polskiej gospodarki w międzywojniu, do dnia dzisiejszego szkodzi wizerunkowi miasta. Większość Polaków jednoznacznie kojarzy Radom z konstytucją *Nihil novi*, konfederacją radomską, pamiętnym Czerwcem 1976. Tymczasem w międzywojniu był to jeden z największych ośrodków przemysłowych ziem polskich. Dlatego potrzebą chwili staje się dzisiaj szczególna ekspozycja tamtej epoki. Radomski przemysł był bowiem w owym czasie symbolem polskiej gospodarki w najlepszym tego słowa znaczeniu.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 2

Duszyk A., *Między Stalową Wolą a Warszawą. Radom i COP*, „Mówią Wieki” marzec 2008, s. 78–83.

Radomscy fachowcy budują COP

Stworzenie Centralnego Okręgu Przemysłowego usytuowało Radom w bardzo korzystnym położeniu. Było to liczące ponad 90 tys. ludności miasto, oddalone niecałe 100 km od Warszawy, leżące zarazem na uprzywilejowanym ekonomicznie obszarze COP i jednocześnie na ważnej trasie krajowej Kraków–Warszawa, posiadające ogromne zaplecze ludnościowe w okolicznych zubożałych wsiach. Tym bardziej że Radom miał już swoje, uznane w kraju i na świecie, tradycje przemysłowe i nie musiał w ramach inwestycji planu czteroletniego budować wszystkiego od podstaw. Wręcz przeciwnie, to inżynierowie i wykwalifikowani robotnicy z Radomia ze względu na ich wiedzę i doświadczenie byli masowo kierowani do

budujących się fabryk COP. Takie były w tamtym okresie atuty miasta, które nie miało na tym tle żadnych kompleksów. Pamiętajmy, że to nie COP zbudował fabryki zbrojeniowe Radomia, ale właśnie fachowcy z tych fabryk budowali COP. Zakłady zbrojeniowe Radomia, Pionek i Skarżyska już od ponad 10 lat produkowały broń, proch i amunicję, a ich działalność inwestycyjna od końca 1936 roku objęła przeszło 90 procent obiektów fabrycznych, mieszkalnych i socjalnych na dzień wybuchu wojny w 1939 roku. W okresie 1937–39 fabrykom i wytwórniom w Radomiu przypadła tylko rola maksymalnego zwiększenia produkcji. Zmodernizowano też wtedy cały park maszynowy, a budynki poddano remontom, przystosowując je do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Oczywiście pojawiły się też inwestycje typowo copowskie. Nie miały jednak tak dużego znaczenia, jak np. budowa Zakładów Południowych (Stalowa Wola, które staną się późniejsza ikoną COP). Rola Radomia w COP była również bardzo znacząca. Leżał on w obszarze „A” – tzw. surowcowym. Ze względu na bliskość stolicy, w której swoje centrale miały firmy polskie i zagraniczne, stał się niezwykle atrakcyjnym miejscem pod nowe inwestycje. Jednak, jak już wspomniano, główny okres rozwoju radomskiego przemysłu przypadał na lata wcześniejsze.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 3

Duszyk A., *Między Stalową Wolą a Warszawą. Radom i COP*, „Mówią Wieki” marzec 2008, s. 78–83.

ZANIM POWSTAŁ COP

Przemysłowe tradycje Radomia sięgają jeszcze pierwszej połowy XIX stulecia. W owym czasie najprężniej rozwijał się w mieście przemysł garbarski. Z najbardziej znanych przedsiębiorstw należy tu wymienić manufaktury braci Augusta i Fryderyka Schniersteinów czy Ludwika Karscha. To oni dali impuls do rozwoju przemysłu garbarskiego w Radomiu. W połowie XIX wieku stanowił on zaledwie 2 procent ogólnej produkcji Królestwa Polskiego, ale w przypadku Radomia to właśnie garbarstwo zapoczątkowało autentyczną rewolucję przemysłową. Za jej początek uznajemy uruchomienie

w 1854 roku w zakładzie Karscha maszyny parowej o mocy 4 KM. Służyła ona do mielenia kory. Obok garbarstwa w Radomiu rozwijał się także przemysł spożywczy: młynarstwo i browarnictwo. Powstał też zakład produkcji mydła i świec Jakuba Dytmana, który dał początek przemysłowi chemicznemu. Pojawiły się załączki przemysłu poligraficznego. W 1810 roku ruszyła drukarnia Macieja Dziedzickiego, a w roku 1865 Jana Kantego Trzebińskiego. Równolegle rozwijało się radomskie rzemiosło.

W drugiej połowie XIX wieku kluczowym wydarzeniem dla rozwoju gospodarczego miasta stała się budowa linii kolejowej Dęblin–Dąbrowa Górnicza i Koluszki–Bodzechów, łączącej Radom z innymi wysoko uprzemysłowionymi ośrodkami Kongresówki. Garbarstwo pozostawało dominującą dziedziną gospodarki w mieście. Do starych rodów garbarskich Fröhlichów, Karschów, Wickenhagenów czy Adlerów dołączyły nowe: Krajewskich, Iwanowskich, Domańskich. W 1880 roku łączna wartość produkcji garbarskiej wynosiła 4 mln rubli przy zatrudnieniu 1100 pracowników. Surowiec sprowadzano nawet z Argentyny i Urugwaju. Odbiorcą gotowych produktów były przede wszystkim chłonne rynki rosyjskie.

W latach między powstaniem styczniowym a pierwszą wojną światową radomskie garbarstwo stanowiło około 15 procent ogólnej produkcji tej branży w Królestwie. Radom zaczęto wtedy nazywać miastem garbarzy. Przełom stuleci to przede wszystkim rozwój przemysłu spożywczego. Warto tutaj wspomnieć młyny Jana Pentza i Bekermanna oraz browar Maurycego Saskiego. Na szczególną uwagę zasługuje też zakład braci Perkowskich, zajmujący się przetwórstwem owocowym, który swoje produkty wysyłał nie tylko do Rosji, ale także do Hiszpanii, a nawet Egiptu. Rozwijał się także przemysł metalowy. Dwa zakłady, które trzeba koniecznie wymienić, to fabryka Ludolfa Kindta, która produkowała urządzenia garbarskie i młynarskie, oraz powstałe jeszcze w 1885 roku Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego. W 1901 roku dzięki belgijskiemu kapitałowi uruchomiono w Radomiu elektrownię, a wraz z nią zakłady elektrotechniczne. W 1896 roku powstały zakłady Warszawskiego Towarzystwa Akcyjnego Płytek Ceramicznych „Marywil”, Huta Szkła „Radom” i fabryka fajansu Szmerka Bramsa. Jednak

• największym radomskim zakładem w tym czasie była fabryka mebli
• giętych Johanna Kohna na Glinicach, która zatrudniała aż 800 osób.
• Pomimo tych sukcesów Radom na progu XX stulecia plasował się
• na 11 miejscu wśród największych ośrodków przemysłowych Kró-
• lestwa Polskiego. Na 400 tys. robotników zatrudnionych w całym
• państwie 18,5 tys. pracowało na terenie guberni radomskiej.

• Okres międzywojenny rozpoczął zupełnie nową epokę w dzie-
• jach radomskiego przemysłu. W niepodległej Polsce robotnicy
• stali się zorganizowaną siłą i poprzez organizacje takie jak związ-
• ki zawodowe i partie polityczne (w Radomiu przede wszystkim
• PPS) nauczyli się wywierać wpływ na życie gospodarcze miasta.
• W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości nastąpił ogrom-
• ny rozwój demograficzny, co z kolei zmuszało władze samorzą-
• dowe do tworzenia nowych miejsc pracy. Dość dobrze rozwinięta
• infrastruktura miejska dzięki inwestycjom poczynionym w latach
• dwudziestych, w większości finansowana z tzw. pożyczki ulenow-
• skiej (wodociągi, drogi, tanie mieszkania, ośrodki zdrowia, system
• gazowniczy, rzeźnia miejska, uzbrojenie terenów przemysłowych
• w podstawowe media) znacznie ułatwiała lokalizację dużych za-
• kładów przemysłowych. Zbawienne okazało się także położenie
• geograficzne Radomia. Zmieniająca się na niekorzyść II Rzeczy-
• pospolitej sytuacja międzynarodowa zmusiła ówczesne władze do
• lokalizacji przemysłu zbrojeniowego w tzw. trójkącie bezpieczeń-
• stwa, na terenie którego znajdował się Radom. W 1921 roku dzia-
• łało w Radomiu 950 zakładów przemysłowych i rzemieślniczych,
• w których zatrudniano 7,5 tys. ludzi. Kolejne zakłady powstawa-
• ły jak grzyby po deszczu. Do roku 1922 w radomskim przemyśle
• przeważały inwestycje prywatne. Wydarzeniem przełomowym,
• zmieniającym oblicze miasta, było więc wybudowanie pierwszego
• naprawdę wielkiego państwowego zakładu przemysłowego – Za-
• kładów Wyrobów Tytoniowych (zatrudniały 800 pracowników).
• Na kolejne inwestycje nie trzeba było długo czekać. Rok później
• na terenach folwarku Mariackie rozpoczęto budowę jednej z naj-
• większych w kraju fabryk zbrojeniowych, którą po uruchomieniu
• produkcji nazwano Państwową Fabryką Broni. Zatrudniała ona do
• 3 tys. osób. Produkowano tam głównie karabiny oraz karabinki

maszynowe Mauser. Jednak największą sławę przyniosła Radomio-
wi i fabryce produkcja pistoletów ViS. Oprócz niego w Radomiu
produkowany był również rewolwer Nagant. Fabryka Broni odgry-
wała dużą rolę w uzbrojeniu Wojska Polskiego, dostarczając mu
w latach 1935–1939 ok. 310 tysięcy karabinów i 30 tys. pistoletów.
W tamtym czasie jej zdolność produkcyjna osiągnęła liczbę 4 tys.
karabinów miesięcznie, co stanowiło ok. 50 procent krajowej pro-
dukcji. W połączeniu z tą inwestycją, przy wsparciu kapitału za-
granicznego, powstała fabryka produkująca maski gazowe. Ostat-
nią dużą inwestycją w latach dwudziestych była fabryka wyrobów
emaliowanych. Nie sposób wymienić wszystkich zakładów prze-
mysłowych ówczesnego Radomia, ale warto sobie uzmysłwić, że
miasto nigdy wcześniej nie rozwijało się w tak szybkim tempie.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 4

Duszyk A., *Między Stalową Wolą a Warszawą. Radom i COP*,
„Mówią Wieki” marzec 2008, s. 78–83.

SKOK DEMOGRAFICZNY

Rozwój gospodarczy miasta wpływał także na wzrost liczby jego
mieszkańców. Obserwujemy w tym czasie ogromny napływ lud-
ności z terenów podmiejskich. Radom w 1921 roku liczył 61,6 tys.
mieszkańców i, jak już wspomniano, posiadał 950 zakładów za-
trudniających 7,5 tysiąca pracowników. Był znacznie większy od
miasta wojewódzkiego – Kielc (41,3 tys. mieszkańców). Fachow-
ców zatrudnionych w przemyśle kształciła Miejska Szkoła Rzemiosł
i Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa. Z pracy w prze-
myśle utrzymywała się więcej niż połowa radomian. W 1931 roku
liczba mieszkańców wzrosła do 77 902, a w roku 1938 wynosiła
już 90 059. Tak szybki przyrost ludności powodował także nega-
tywne skutki. W mieście brakowało mieszkań. Szczególnie dotkli-
wie problem ten odczuwali mało zarabiający robotnicy. Problem
ten próbowała rozwiązać na własną rękę Radomska Fabryka Broni,
budując osiedle Planty. Było to wyjątkowe przedsięwzięcie w ska-
li całego kraju. Osiedle był nowoczesne, mieszkania przestronne,
wyposażone w ubikacje, spiżarnie, balkony, piwnice i strychy do

suszenia bielizny. Radomianie o mieszkańcach osiedla mówili z pewnym dystansem „fabryczni”, zazdroszcząc im stałej pracy i warunków mieszkaniowych. Raz na kilka lat zjawiała się ekipa z fabryki, która malowała mieszkanie. Za brak dbałości o wspólne dobro i akty wandalizmu odpowiadało się utratą lokalu, a nawet pracy. W ramach całego kompleksu wybudowano łaźnię, imponujące kasyno robotnicze z salą kinowo-teatralną na 800 miejsc, Państwową Średnią Szkołę Techniczną i Radomskie Towarzystwo Kursów Technicznych. Wraz z władzami miasta stworzono także Podstawową Szkołę Powszechną Miejską im. G. Narutowicza (jedną z najnowocześniejszych w tamtym okresie w Polsce – posiadała własną bibliotekę, świetlicę i natryski), pierwszą w Radomiu piekarnię mechaniczną oraz stadion sportowy z torem kolarskim, gdzie testowano produkowane w fabryce rowery Łucznik (18 różnych typów, w tym rowery wojskowe). Pokazuje to, jak rozwój przemysłu wpływał na rozwój infrastruktury miejskiej. Przy okazji budowy Fabryki Broni w Radomiu zagospodarowano przestrzennie w sposób bardzo estetyczny, nowoczesny i przemyślany 1/3 ówczesnej powierzchni miasta. Ta inwestycja nie rozwiązywała niestety wszystkich problemów lokalowych, dlatego ludność napływowa osiedlała się także na peryferiach, wznosząc parterową zabudowę o charakterze wiejskim w sposób chaotyczny i niezaplanowany, co szpeciło radomskie przedmieścia. Dopiero wciągnięcie Radomia w zakres inwestycji COP spowodowało próbę rozwiązania tych problemów poprzez powołanie Towarzystwa Osiedli Robotniczych (TOR). Dzięki tej inicjatywie problem braku mieszkań dla robotników został częściowo rozwiązany.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 5

Duszyk A., *Między Stalową Wolą a Warszawą. Radom i COP*, „Mówią Wieki” marzec 2008, s. 78–83.

INWESTYCJE W RAMACH COP

W ramach inwestycji związanych z Centralnym Okręgiem Przemysłowym zlokalizowano w Radomiu dwa wielkie zakłady przemysłowe. Była to jedyna w Polsce fabryka telefonów szwedzkiej firmy

Ericsson oraz uruchomiona dopiero w 1939 roku fabryka obuwia Bata. Dla naszych południowych sąsiadów radomska inwestycja była już drugą na terenie naszego kraju. Pierwsze zakłady Baty powstały wcześniej w Chełmku, a tamtejsze wyroby zdążyły już podbić światowe rynki. Czesi przejęli na siedzibę swojej radomskiej fabryki zniszczone po pożarze budynki fabryki mebli Johana Kohana. W historii nic nie dzieje się bez przyczyny, dlatego i tym razem decyzja czeskich inwestorów była efektem pewnej konsekwencji w planowaniu rozwoju radomskiego przemysłu. Jak już wspomniano, Radom od początku XIX wieku dał się poznać jako zagłębie garbarskie, dlatego jego wybór przez Czechów na miejsce nowej fabryki nie był przypadkowy. Radom stanowił ciągle świetną bazę zaopatrzeniową w surowiec niezbędny do produkcji obuwia.

Drugą dużą inwestycją związaną z COP była budowa fabryki Ericsson. Do jej przeniesienia z Katowic do Radomia skłoniły inwestora zachęcające ulgi inwestycyjne i przywileje, z których mogły korzystać tylko zakłady znajdujące się na obszarze COP. Te nowe perspektywy musiały być bardzo kuszące, skoro firmie ze Szwecji opłacało się zamknąć fabrykę w Katowicach-Wełnowcu i zbudować nową właśnie w Radomiu. Próby przenoszenia zakładów z obcym kapitałem na obszar COP stanowiły wtedy typową tendencję. Na przykład firma Gasaccumulator S.A. w Łaziskach Górnych w 1936 roku zwróciła się z zapytaniem do radomskiego magistratu, czy Radom na pewno leży w obszarze inwestycyjnym COP, ponieważ właśnie od tego dyrekcja firmy uzależnia podjęcie budowy dużej fabryki acetylenu. W ściągnięciu do Radomia szwedzkiej firmy ogromną rolę odegrała także czynna postawa socjalistycznego zarządu miejskiego, a przede wszystkim prezydenta Józefa Grzeczmarowskiego. 3 marca 1938 roku Gmina Miasta Radomia za symboliczną cenę 1 zł sprzedała firmie PASE Ericsson dużą parcelę budowlaną przy ulicy Kozienickiej pod warunkiem, że firma wybuduje w ciągu roku fabrykę mogącą zatrudnić 300 bezrobotnych. Szwedzi wywiązali się z umowy znacznie wcześniej. Po sześciu miesiącach gmach fabryki był gotowy. 20 grudnia 1938 roku uruchomiono produkcję wysokiej klasy biurkowych aparatów telefonicznych, ściennych automatycznych i ręcznych typu Ericsson, aparatów specjalnych

podłuchowych i do rozmów zwykłych, moncerskich przenośnych, tablic rozdzielczych, urządzeń sygnalizacji kolejowej oraz akumulatorów żelazo-niklowych. Ważną rolę w rozwoju zakładu odegrali także szwedzcy inżynierowie, którzy w tamtym okresie mieszkali i pracowali w Radomiu. O pomyślnym rozwoju fabryki świadczył bardzo szybki wzrost zatrudnienia. W styczniu 1939 roku fabryka zatrudniała 82 pracowników, 1 lutego – 142, a w ostatnim dniu czerwca – 279.

Z mniejszych inwestycji przemysłowych związanych z COP należy wymienić także przeniesienie z Warszawy w 1936 roku Fabryki Obuwia Mechanicznego i Umundurowania Wikiński. Natomiast w 1938 wybudowano fabrykę wyrobów rymarskich Kromołowski przeniesioną z Katowic. Tuż przed wojną zaczęto budowę fabryki transformatorów wysokonapięciowych Elektrobudowa, przeniesioną z Łodzi, oraz Radomską Spółkę Hartowniczą. Oprócz tych nowych inwestycji budowa COP determinowała także modernizację i rozwój istniejących już zakładów przemysłowych. Rozszerzeniem asortymentu fabryki broni w ramach COP była produkcja rowerów i części rowerowych, natomiast przy istniejącej już fabryce papierosów wybudowano składy tytoniu przemysłowego przy ulicy Wierzbickiej. Miały to być największe w Polsce magazyny tego rodzaju. Strategicznym przedsięwzięciem dla Radomia w tym okresie było także uzyskanie bezpośredniego połączenia kolejowego z Warszawą w 1935 roku oraz rozbudowa lotniska wojskowego na Sadkowie w 1936 roku.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 6

Duszyk A., *Między Stalową Wolą a Warszawą. Radom i COP*, „Mówią Wieki” marzec 2008, s. 78–83.

NIEZREALIZOWANE MARZENIA

Wśród radomian powszechnie znaną jest teza, że gdyby nie wybuch II wojny światowej, Radom byłby jednym z najnowocześniejszych miast w Polsce. W związku z tym warto na zakończenie wspomnieć, czego w związku z wybuchem wojny nie zrealizowano. Były to

dwa projekty budowy fabryk samochodów. Pierwszy dotyczył propozycji budowy w Radomiu fabryki samochodu ludowego Europa, konstrukcji inżyniera Otona Kuczory z Bydgoszczy. Drugi, bardziej skonkretyzowany, dotyczył budowy ogromnej fabryki Zakładów Samochodowych położonej na obszarze ponad 62 hektarów. „Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych SA w Katowicach” posiadała umowę licencyjną ze Związkiem Niemieckiego Przemysłu Samochodowego Auto-Union na produkcję samochodów osobowych i do celów wojskowych. Zakłady miały produkować 6000 samochodów osobowych rocznie. W tym 3000 DKW Meisterklasse, Mercedes-Benz, BMW, Steyer, Horch. Niestety z przyczyn nam znanych inwestycja ta nie doszła do skutku. W 1939 roku w Radomiu zarejestrowanych było 4400 bezrobotnych. Gdyby inwestycja „Wspólnoty Interesów” została zrealizowana, fabryka samochodów w Radomiu zatrudniłaby od razu 5000 robotników i kadry inżynierjno-technicznej, likwidując całkowicie największy problem społeczny międzywojennego Radomia, jakim było bezrobocie. Radom łącznie z pobliskimi wielkimi zakładami przemysłowymi położonymi w dolinie rzeki Kamiennej stanowił największy w COP region uprzemysłowiony. Był też jednym z największych miast przemysłowych okręgu.



Okupacyjne losy Radomia i jego
mieszkańców 1939–1945



KONSPEKT 9

(czas pracy 45 min)

Temat: Okupacyjne losy Radomia i jego mieszkańców
1939–1945

Cele:

Ogólny: poznanie okupacyjnych realiów życia mieszkańców Radomia podczas okupacji hitlerowskiej

Operacyjne:

A. Zapamiętanie

- **czas i miejsce wydarzeń**

- | | |
|---------------------------|--|
| 8 września 1939 roku | – zajęcie Radomia przez wojska niemieckie |
| 12 października 1939 roku | – utworzenie Generalnego Gubernatorstwa |
| kwiecień 1941 roku | – utworzenie tzw. getta złożonego w Radomiu |
| 14 lutego 1942 | – utworzenie Armii Krajowej |
| 4 sierpnia 1942 roku | – likwidacja małego getta w Radomiu |
| 17–18 sierpnia 1942 roku | – likwidacja getta śródmiejskiego |
| 19 września 1942 roku | – zasadzka niemiecka na stacji kolejowej w Rożkach |
| 14 października 1942 roku | – egzekucja 15 Polaków przed Fabryką Broni w Radomiu |

- **uczestnicy wydarzeń**

Hans Frank
Józef Włodarczyk „Wyrwa”

Janusz Milewski „Niufa”
 Ewaryst Żetycki
 Helena Bretsznajder „Olga”

B. Zrozumienie

- **pojęć:**
 konspiracja
 getto
 dystrykt
 Szare Szeregi
 Generalne Gubernatorstwo
- przyczyn i skutków II wojny światowej
- roli, jaką odegrał Radom w walce z hitlerowskim najeźdźcą
- zasad działalności konspiracyjnej
- skali zagłady radomskich Żydów

C. Umiejętności stosowane w sytuacjach typowych

- swobodne posługiwanie się pojęciami
- opisanie poszczególnych organizacji konspiracyjnych i metod ich działania w Radomiu

D. Umiejętności stosowane w sytuacjach problemowych

- porównanie metod walki poszczególnych organizacji konspiracyjnych w Radomiu
- ocena znaczenia zaangażowania się młodych radomian w walkę narodowowyzwoleńczą

E. Postawy

- szacunek dla dokonań naszych przodków w walce o wolność naszej Ojczyzny

METODY

rozmowa nauczająca, projekcja prezentacji multimedialnych, praca z tekstem pod kierunkiem nauczyciela

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

prezentacje multimedialne: *Dystrykt radomski*, *Terror okupacyjny w Radomiu*, *Życie w radomskim getcie* (linki do prezentacji znajdują się na stronie www.muzeumhistoriiradomia.pl w zakładce EDUKACJA/FILMY EDUKACYJNE), materiały pomocnicze

FORMY PRACY

grupowa

Literatura dla ucznia i nauczyciela:

- Piątkowski S., *Radomska konspiracja 1939–1945*, „Mówią Wieki” 2008, s. 84–88.
- Piątkowski S., *Żydzi w Radomiu*, „Mówią Wieki” 2008, s. 46–51.
- Piątkowski S., *Radom w latach wojny i okupacji niemieckiej 1939–1945*, Lublin 2018.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

- 1) Poproś uczniów o przypomnienie przyczyn wybuchu II wojny światowej.
- 2) Wyświetl klasie krótką prezentację *Dystrykt radomski* (znajdziesz ją na stronie Muzeum Historii Radomia www.muzeumhistoriiradomia.pl w zakładce EDUKACJA/FILMY EDUKACYJNE).
- 3) Wyświetl klasie krótką prezentację *Terror okupacyjny w Radomiu* (znajdziesz ją na stronie Muzeum Historii Radomia www.muzeumhistoriiradomia.pl w zakładce EDUKACJA/FILMY EDUKACYJNE).

- 4) Skomentuj krótko treści przedstawione w prezentacjach.
- 5) Podziel klasę na 5 grup. Każdej grupie przydziel kolejno jeden materiał pomocniczy. Poproś o przeczytanie i zrobienie krótkiej notatki.
- 6) Poproś wybranych uczniów z poszczególnych grup o przedstawienie wyników swojej pracy.
- 7) Na zakończenie lekcji wyświetl klasie prezentację *Życie w radomskim getcie* (znajdziesz ją na stronie Muzeum Historii Radomia www.muzeumhistoriiradomia.pl w zakładce EDUKACJA /FILMY EDUKACYJNE).

PRACA DOMOWA

Rozdaj uczniom powielony materiał pomocniczy nr 6 *Zagłada*. Poleć, aby napisali referat na temat zagłady radomskiej społeczności żydowskiej.

MATERIAŁY POMOCNICZE

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 1

Piątkowski S., *Radomska konspiracja 1939–1945*, „Mówią Wieki” 2008, s. 84.

Pierwsze organizacje konspiracyjne zaczęły działać w Radomiu i okolicach już jesienią 1939 roku. Inicjatywę na rzecz walki zbrojnej z okupantem podjęli przede wszystkim najbardziej ideowi działacze dwóch największych partii politycznych dominujących przed wojną w życiu miasta: Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Narodowego.

Jednym z aktywistów PPS był Lucjan Wyszynski, ps. Posępny, który 18 października wraz z grupą współpracowników powołał do życia Radomską Organizację Bojową skupiającą przede wszystkim młodzież zatrudnioną w zakładach przemysłowych.

Inni działacze socjalistyczni, zwłaszcza starsi wiekiem i należący przed wybuchem wojny do tzw. milicji robotniczej, postanowili włączyć się w pracę kierowaną przez władze centralne PPS organizacji o kryptonimie WRN (Wolność, Równość, Niepodległość). Kierownictwo WRN zakładało, że podziemna organizacja socjalistyczna będzie miała charakter kadrowy, oparty na gronie najbardziej ofiarnych i zaufanych osób. Założenia te zatwierdzono podczas zebrania, które odbyło się 19 listopada w Helenowie koło Warszawy. Wiemy wprawdzie, że w tej naradzie uczestniczył także delegat z Radomia, ale jego personalia pozostają nieznane. Zebrani podjęli decyzję o utworzeniu struktur konspiracji zbrojnej, które z czasem zaczęły działać pod nazwą Organizacja Wojskowa PPS (przyjęta podczas zebrania nazwa Gwardia Ludowa WRN nie zyskała popularności).

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 2

Piątkowski S., *Radomska konspiracja 1939–1945*, „Mówią Wieki” 2008, s. 84–85.

SOCJALIŚCI, NARODOWCY I INNI

Radomscy konspiratorzy przystąpili natychmiast do działania, bazując w dużej mierze na doświadczeniach pracy niepodległościowej prowadzonej w okresie zaborów. Stosowano zatem system tzw. piątek bojowych, miasto podzielono na dzielnice i rejony, utworzono komórki wywiadu i kontrwywiadu, wytypowano ludzi do prowadzenia działań dywersyjnych. Rozpoczęto też wydawanie własnej gazetki „Wolność”. Pracami kierował Wiktor Jaworski, ps. Kwadrat, wybrany na komendanta powiatowego organizacji.

Losy członków Organizacji Wojskowej PPS, działających z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem, potoczyły się jednak tragicznie. Konspiratorzy nie zdawali sobie sprawy z faktu, że niemiecka Policja Bezpieczeństwa szybko trafiła na ich trop i przygotowała wielkie uderzenie mające na celu rozbięcie struktur podziemia. Nastąpiło ono 24 stycznia 1941 roku. W Radomiu i okolicach aresztowano wówczas ponad 330 osób. W ręce gestapo wpadli wówczas nie

tylko najbardziej ideowi bojowcy, ale także broń, radiostacje, liczne egzemplarze „Wolności” oraz część archiwum organizacyjnego ukrytego w mieszkaniu przy ul. Rwańskiej. Wszyscy aresztowani – poza kilkunastoma osobami, które uznano za niezwiązane z konspiracją i zwolniono – zostali przewiezieni do Skarżyska-Kamiennej i umieszczani w budynku szkoły powszechnej. Przez ponad miesiąc Niemcy prowadzili tam mordercze przesłuchania. Biciem i wymyślnymi torturami wymusili na niektórych maltretowanych więźniach kolejne informacje o strukturach ruchu oporu. Wszystkich aresztowanych skazano na karę śmierci. Mężczyzn specjalnym transportem wysłano do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, gdzie zostali zamordowani. Kobiety przewieziono do więzienia w Pińczowie. Tu część z nich rozstrzelano, a pozostałe trafiły do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Wydarzenia te w praktyce zakończyły działalność Organizacji Wojskowej PPS. Nieliczni jej członkowie, którym udało się uniknąć aresztowania, nie byli w stanie kontynuować pracy podziemnej.

Drugi nurt działań konspiracyjnych zapoczątkowanych w pierwszych tygodniach okupacji reprezentowali członkowie Stronnictwa Narodowego. Na czele podziemnego zarządu okręgowego tej partii stanął August Michałowski, a dowództwo lokalnej komendy jej pionu zbrojnego – Narodowej Organizacji Wojskowej, objął Witold Olszewski, ps. Lis. Później żołnierze NOW zostali postawieni przed koniecznością wyboru dalszej przynależności organizacyjnej: większość podporządkowała się tzw. rozkazom scaleniovym i weszła w szeregi Armii Krajowej, inni stworzyli fundamenty lokalnych struktur Narodowych Sił Zbrojnych.

W latach 1939–1940 w Radomiu i okolicach działało też kilka innych organizacji i grup konspiracyjnych. Były to m.in.: Organizacja Orła Białego (dowódcą rejonu był kpt. Wigura, ps. Wir), Komenda Obrońców Polski (jej żołnierze, dowodzeni przez kpt. Józefa Jasińskiego, rekrutowali się w dużej mierze z pracowników kolei), Związek Czynu Zbrojnego, Tajna Armia Polska, Polska Niepodległa, Polska Organizacja Zbrojna, Ruch „Miecz i Pług” i inne. Wszystkie zostały po jakimś czasie włączone do Armii Krajowej. Wyjątek stanowiła konspiracja komunistyczna, reprezentowana

początkowo przez drobne organizacje, które później stworzyły lokalną komórkę Polskiej Partii Robotniczej i podporządkowaną jej Gwardię Ludową.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 3

Piątkowski S., *Radomska konspiracja 1939–1945*, „Mówią Wieki” 2008, s. 85–86.

OD SZP DO AK

Podobnie jak w całym kraju, także w Radomiu najliczniejszą, najlepiej zorganizowaną i najbardziej aktywną strukturą Polskiego Państwa Podziemnego stała się Armia Krajowa. Początki jej działalności w mieście przypadają na drugą połowę października 1939 roku, gdy do Radomia przybył gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, ps. Torwid, komendant główny Służby Zwycięstwu Polski, powołanej do życia w Warszawie jeszcze we wrześniu 1939 roku. Jego rozmowy z liderami lokalnego życia politycznego doprowadziły do utworzenia Komendy Powiatowej SZP z kpt. Felicjanem Zarembą, ps. Feliński, na czele, a także Komendy Miejskiej kierowanej przez kpt. Józefa Włodarczyka, ps. Wyrwa. Dzięki spisanim po wojnie wspomnieniom żołnierzy wiemy, że radomska SZP skupiała ok. 400 osób, przede wszystkim oficerów, którym udało się uniknąć niemieckiej niewoli, podoficerów oraz osoby posiadające przeszkolenie wojskowe. W styczniu 1940 roku na bazie SZP utworzono Związek Walki Zbrojnej, rozwijający nadal prace organizacyjne, wywiadowcze i szkoleniowe. Mimo że jego członkom i ich rodzinom poważny cios zadały wspomniane masowe aresztowania w styczniu 1941 roku, ZWZ nie został rozbity. W lutym 1942 roku przemianowano go na Armię Krajową.

W strukturze organizacyjnej AK Radom był siedzibą podobwodu utajnionego pod kryptonimami „Róża” i „Regina”, należącego do Okręgu Radomsko-Kieleckiego „Jodła”. Okręg ten obejmował obszar zamknięty w widłach rzek Wisły i Pilicy. Podkreślić warto, że ze względów konspiracyjnych poszczególne wydziały Komendy Okręgu były ulokowane w różnych ośrodkach. W Radomiu niemal

przez cały okres okupacji mieścił się Oddział II (wywiad), IV (kwaterymistrzostwo) i V (łącznie). Pracami organizacji w mieście kierowali: ppor. Wojciech Kinca, ps. Derwiz (aresztowany, zginął w obozie koncentracyjnym), por. Edward Dąbrowski, ps. Grot, i kpt. Lucjan Szczykutowicz, ps. Skiba.

Miejskie struktury AK podzielono na pięć dzielnic (Śródmieście, Glinice, Stare Miasto, Młodzianów i Obozisko-Kapturek), a w sąsiadujących miejscowościach istniały podziemne placówki. Według danych z ostatnich miesięcy okupacji w Radomiu było ponad 700 zaprzysiężonych żołnierzy AK zorganizowanych w dziesięciu pełnych plutonach.

Kim byli radomscy bojownicy podziemia? W szeregach Armii Krajowej znaleźli się ludzie z najróżniejszych środowisk, reprezentujący często bardzo odmienne światopoglądy i przekonania polityczne. Realizowaną przez nich z poświęceniem nadrzędną ideą była jednak walka z okupantem i dążenie do odzyskania niepodległości. Piękną kartę w historii okupowanego Radomia zapisała przede wszystkim młodzież, a zwłaszcza członkowie Związku Harcerstwa Polskiego działającego w latach wojny pod kryptonimem Szare Szeregi. To właśnie harcerze z chorągwi radomskiej zakonspirowanej pod nazwą „Rady” wzięli udział w licznych akcjach dywersyjnych i bojowych, a w końcowym okresie okupacji trafili do oddziałów partyzanckich. Najwymowniejszym świadectwem poświęcenia tych młodych ludzi są poniesione przez to środowisko ogromne straty. Z rąk okupantów zginęli kolejni komendanci radomskiej chorągwi: Józef Mędyk, ps. Fyzyk, Władysław Jasiński, ps. Siódmy, Janusz Milewski, ps. Niula, a także komendantka konspiracyjnego Pogotowia Harcerki Helena Bretsznajder, ps. Olga, którą powieszono podczas publicznej egzekucji. Wielu radomian związanych z harcerstwem zamordowano na miejscu, wielu zesłano do obozów koncentracyjnych.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 4

Piątkowski S., *Radomska konspiracja 1939–1945*, „Mówią Wieki” 2008, s. 84–88.

WYWIAD I KONTRWYWIAD ARMII KRAJOWEJ

Hitlerowskie represje wymierzone w konspiratorów, członków ich rodzin, przyjaciół, a wreszcie w przypadkowe osoby, były odwetem za szeroko zakrojoną działalność ruchu oporu. Praca podziemia w Radomiu, będącym siedzibą władz dystryktu Generalnego Gubernatorstwa, była bardzo trudna. Działy tu struktury gestapo i innych formacji policyjnych. Współpracowali z nimi Niemcy skierowani do służby w administracji cywilnej, a także liczni volksdeutsche, zazwyczaj znający doskonale realia panujące w polskim społeczeństwie. Ponieważ Radom był dużym węzłem komunikacyjnym, a w jego sąsiedztwie leżały dwa lotniska wykorzystywane przez Luftwaffe (Sadków i Piastów), w mieście przebywało wielu żołnierzy z różnych jednostek. Ponadto w podradomskich obozach w Kruszynie i Siczkach szkolono ochotników z krajów kolaborujących z Trzecią Rzeszą (m.in. Legion Mahometański, a następnie Legion Francuski). W tej sytuacji każde działanie wymierzone w okupantów wiązało się z ogromnym ryzykiem, gdyż Niemcy mieli do dyspozycji duże siły. Każdy nieostrożny gest czy przypadkowa kontrola dokumentów mogły się zakończyć tragicznie.

Dlatego w pracy konspiracyjnej prowadzonej w Radomiu na pierwszym planie znalazła się działalność wywiadowcza. Zajmowali się nią m.in. żołnierze wyspecjalizowanej samodzielnej komórki wywiadu AK utajnionej pod kryptonimem „Sosna”. Kierowali nią kolejno: kpt. Ewaryst Żetycki, ps. Andrzej, kpt. Witold Wodecki ps. Wallenrod, i kpt. Józef Teliga, ps. Habdank. Wywiad zajmował się przede wszystkim obserwacją niemieckich jednostek wojskowych, a więc ich przejazdami przez miasto i okolice transportem kolejowym i drogowym. Wywiadowcy starali się ustalić liczebność żołnierzy w konkretnym transporcie i kolumnie, określić ilość i rodzaje pojazdów mechanicznych, nazwę i numerację każdej jednostki, wreszcie jej znak graficzny (godło) występujący na burtach

· samochodów, transporterów i czołgów. Połączenie tego rodzaju
· informacji z danymi o kierunku jazdy i miejscem docelowym trans-
· portów sumowało się w bardzo cenną wiedzę, np. dotyczącą prze-
· rzutu dużych sił na front wschodni lub zachodni. Duże znaczenie
· miała oczywiście obserwacja lotnisk polegająca zarówno na okre-
· ślaniu liczby i typów stacjonujących na nich samolotów, jak i czę-
· stotliwości oraz kierunków przelotów.

· Intensywnie prowadzono także wywiad przemysłowy, gromadzono
· wszelkie informacje na temat produkcji fabryk pracujących na po-
· trzeby hitlerowskiej maszyny wojennej (w Radomiu była to przede
· wszystkim Fabryka Broni – w niemieckiej nomenklaturze Waffen-
· bezirk Radom – w której produkowano karabiny i słynne pistolety
· ViS). Zdobywane przez wywiad dane przekazywano do Komendy
· Okręgu, a stąd drogą radiową do Londynu.

· Ochronę struktur organizacyjnych zapewniała praca kontrwywia-
· du. Żołnierze AK pracowali m.in. w dwóch radomskich urzędach
· pocztowych, starając się przechwytywać wysyłane przez donosi-
· cieli i etatowych konfidentów listy do gestapo. Gromadzono też in-
· formacje na temat obsady personalnej miejscowej komendy Policji
· Bezpieczeństwa prowadzono także tzw. album zbrodniarzy wojen-
· nych, w którym umieszczano dane (dokumenty, zapiski i fotografie)
· o hitlerowcach dopuszczających się szczególnych bestialstw na
· ludności polskiej i żydowskiej. Po zakończeniu wojny materiał ten
· miał się stać podstawą rozpoznania, schwytania i osądzenia prze-
· stępców w niemieckich mundurach. Wielkim sukcesem ekspozytu-
· ry AK „Sosna” było umieszczenie wśród pracowników cywilnych
· gestapo agentki używającej pseudonimu Tamara (jej personalia po-
· zostają do dziś nieznanne), która przekazała podziemiu wiele cen-
· nych informacji.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 5

Piątkowski S., *Radomska konspiracja 1939–1945*, „Mówią Wieki” 2008, s. 87–88.

AKCJE BOJOWE

Działania wywiadu i kontrwywiadu umożliwiły oddziałom ruchu oporu przeprowadzenie wielu akcji bojowych. Pierwsze przypadki sabotażu i dywersji (przecięcie kabla telefonicznego, uszkodzenie sieci łącznościowej) miały miejsce w Radomiu już jesienią 1939 roku. W następnych miesiącach prace te systematycznie rozszerzano. Młodzież zaangażowała się czynnie m.in. w akcje małego sabotażu, malując na murach rysunki żółwia (symboliczne wezwanie do powolnej pracy na rzecz Niemców) i znaki Polski Walczącej czy też zamalowując lansowany przez okupantów znak „V” (pierwsza litera słowa „victoria” – zwycięstwo). Coraz częściej na ulicach miasta rozbrajano żołnierzy niemieckich, którym zabierano pistolety, a nawet broń maszynową.

Pierwszą dużą akcję zbrojną przeprowadzono w styczniu 1943 roku – w bramie przy ul. Żeromskiego żołnierze AK wykonali wyrok śmierci na agencie gestapo Gustawie Knöche. W marcu tego roku grupa harcerzy z Szarych Szeregów przeprowadziła atak na radomski Urząd Pracy (Arbeitsamt), niszcząc dokumenty osób zakwalifikowanych przez Niemców na roboty przymusowe do Rzeszy. Wkrótce potem członkowie ruchu oporu ukarali chłostą znanego z szykanowania Polaków pracownika stacji kolejowej o nazwisku Loikasek, a później jednego z komendantów straży przemysłowej Fabryki Broni Heinricha Möhre. Podobne akcje prowadzono aż do ostatnich tygodni okupacji. Spektakularnym przedsięwzięciem żołnierzy podziemia było opanowanie 9 lipca 1944 roku przez żołnierzy AK wsi Godów (obecnie dzielnica Radomia), zamieszkiwanej przez kolonistów niemieckich ściśle współpracujących z władzami okupacyjnymi. Przyniesione przykłady akcji ruchu oporu to zaledwie drobny fragment działań podziemia w mieście i jego okolicach. Podkreślić należy, iż niektóre akcje, np. wrzucenie granatów do budynku Domu Niemieckiego (Deutsche Haus) przy ul. Malczewskiego, dokonane jakoby przez grupę dywersyjną GL, oczekują wciąż na dokładne zbadanie.

Miejscem, na które zwracały szczególną uwagę wszystkie organizacje konspiracyjne, była wspomniana Fabryka Broni. Ponieważ w zakładach pod nadzorem okupantów pracowali Polacy, udało się stworzyć wśród nich struktury ruchu oporu. Najsilniejszą komórkę stworzyła AK, której członkowie zajmowali się wykradaniem części pistoletów oraz całych, niemal gotowych do użycia, egzemplarzy broni.

Tę działalność przerwały tragiczne wydarzenia, jakie miały miejsce 19 września 1942 roku na stacji kolejowej w podradomskich Rożkach. W przygotowaną przez Niemców zasadzkę wpadła udająca się do Końskich grupa likwidacyjna AK, która miała tam zastrzelić agenta gestapo. Choć po wymianie ognia większość konspiratorów zbiegła, na miejscu poległ osłaniający odwrót kolegów szef ekspozytury wywiadowczej „Sosna” kpt. Żetycki, ps. Andrzej. W porzuconych bagażach Niemcy odnaleźli m.in. dwa pistolety ViS o tzw. podwójnych numerach, co wskazywało, iż zostały wykradzione z Fabryki Broni. Po serii masowych aresztowań i niezwykle okrutnym śledztwie na szubienicach ustawionych w czterech punktach miasta powieszono 50 osób – w przeważającej większości żołnierzy AK i członków ich rodzin.

Zwieńczeniem marzeń wielu konspiratorów o otwartej walce z bronią w rękę przeciw okupantowi stało się dołączenie do oddziałów partyzanckich. Już jesienią 1943 roku radomianie zaczęli zasilać szeregi oddziału AK por. Michała Gumińskiego, ps. Cezar, a w marcu 1944 roku harcerze z grup szturmowych Szarych Szeregów stworzyli oddział partyzancki, którego dowództwo objął por. Kazimierz Załęski, ps. Bończa. Latem tego roku wielu ich kolegów dołączyło do skoncentrowanego w ramach przygotowań do akcji „Burza” zgrupowania AK w Lasach Przysuskich. Jako żołnierze 25. i 72. pułków piechoty wzięli oni udział w wielu bitwach i potyczkach toczonych w międzyrzeczu Wisły i Pilicy z wycofującymi się oddziałami Wehrmachtu.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 6

Piątkowski S., *Żydzi w Radomiu*, „Mówią Wieki” 2008, s. 50–51.

ZAGŁADA

Zagładę tego świata przyniosła okupacja hitlerowska. Prześladowania wyznawców judaizmu rozpoczęły się w Radomiu, podobnie jak i w całym kraju, już od pierwszych godzin po zajęciu miasta przez oddziały niemieckie. Początkowe indywidualne represje i szykany szybko znalazły grunt w ustawodawstwie pozbawiającym osoby narodowości żydowskiej praw publicznych, mienia, wprowadzającym obowiązek noszenia specjalnych oznaczeń (opaski z gwiazdą Dawida). Całkowitej likwidacji uległy żydowskie szkoły i biblioteki, zakazano wszelkiej działalności publicznej, do podziemia zeszło życie religijne. Przesiedlenia do Radomia osób z innych ośrodków (m.in. z Łodzi i Płocka) spowodowały, że w trzecim roku okupacji liczba Żydów przebywających w mieście osiągnęła około 33 tys. Po trwających wiele miesięcy mordach, aresztowaniach i wysyłkach do obozów koncentracyjnych, a także prowadzonej z żelazną konsekwencją eksploatacji gospodarczej, w kwietniu 1941 roku w Radomiu utworzono tzw. getto złożone, składające się z dwóch dzielnic zamkniętych: w śródmieściu (ulice: Wałowa, Bóźnicza, Podwalna, Stare Miasto i inne) oraz na Glinicach (ulice: Złota, Biała, Kwiatkowskiego, Fabryczna i inne). Jediną legalną reprezentacją uwięzionych w nich osób była Naczelna Rada Starszych Ludności Żydowskiej Dystryktu Radomskiego z Józefem Diamentem na czele. Członkowie tego gremium nie byli jednak w stanie spowodować choćby minimalnej poprawy warunków życia w gettach, stających się z dnia na dzień coraz większym koszmarem ze względu na powszechny głód, epidemie chorób zakaźnych i represje.

Latem 1942 roku Niemcy rozpoczęli w całym Generalnym Gubernatorstwie akcję likwidacji dzielnic żydowskich. Dotarła ona również do Radomia: 4 sierpnia zlikwidowano tzw. małe getto, a 17 i 18 sierpnia ten sam los spotkał getto śródmiejskie. W wyniku tych działań, przeprowadzonych w tak makabrycznych, że wręcz niemożliwych do opisanie okolicznościach, przeważającą

większość radomskich Żydów deportowano do obozu zagłady w Treblince. W mieście pozostało jedynie około 3 tys. żydowskich robotników, skoszarowanych początkowo w obozie przy ulicy Szwarlikowskiej, a później w obozie przy ulicy Szkolnej, przekształconym następnie w filię KL Lublin (Majdanek). Większość z nich pracowała przymusowo aż do lipca 1944 roku w radomskiej fabryce broni. Kiedy front wschodni zbliżył się do linii Wisły, hitlerowskie władze podjęły decyzję o ewakuacji obozu. Jej pierwszym etapem był „marsz śmierci” więźniów, zakończony wywiezieniem ich do KL Auschwitz. Stąd część transportu skierowano do obozów w okolicach Stuttgartu, gdzie wyniszczonym fizycznie i psychicznie ludziom udało się wreszcie doczekać wyzwolenia przez wojska amerykańskie.

Po zakończeniu wojny nieliczni z ocalałych zdecydowali się na powrót. Do miasta trafili jednak liczni więźniowie obozów koncentracyjnych i repatrianci starający się tutaj nabrać sił przed dalszą podróżą. Wiosną 1945 roku w Radomiu przebywało ok. 400 osób narodowości żydowskiej, a jesienią roku 1948 już tylko 30. Tak drastyczny spadek liczebności był spowodowany wieloma czynnikami. „Dawny świat” już nie istniał – przypominały go niemal wyłącznie masowe mogiły pomordowanych, zdewastowany cmentarz i opustoszała synagoga, w której Niemcy urządzili podczas okupacji magazyn. W mieście dochodziło też do wydarzeń ukazujących niechęć wobec Żydów postawy niektórych osób i środowisk. Przełomem okazał się pogrom kielecki, po którym większość ocalałych z zagłady zdecydowała się opuścić miasto, udając się na Ziemie Odzyskane lub emigrując do USA i Palestyny. Garstka pozostałych podjęła próbę wzniesienia monumentu upamiętniającego losy radomskich Żydów. Ich wysiłek doprowadził do odsłonięcia w 1950 roku pomnika Żydów Męczenników Miasta Radomia, wzniesionego na miejscu dawnej synagogi z jej gruzów. Uroczystość ta była ostatnim wydarzeniem w historii miasta, podczas którego radomscy Żydzi pokazali się na forum publicznym jako odrębna grupa narodowościowa i wyznaniowa.



Zacząło się w Radomiu
– „Radomski Czerwiec” 1976 roku

10
KONSPEKT

KONSPEKT 10

(czas pracy 45 min)

Temat: Zaczęło się w Radomiu – „Radomski Czerwiec”
1976 roku

Cele:

Ogólny: poznanie przyczyn, przebiegu i konsekwencji zajęć, jakie miały miejsce w Radomiu w czerwcu 1976 roku

Operacyjne:

A. Zapamiętanie

- **czas i miejsce wydarzeń**

24 czerwca 1976 – podanie informacji o podwyżkach cen żywności

25 czerwca 1976 – podpalenie gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR i starcia robotników z milicją

- **uczestnicy wydarzeń**

Piotr Jaroszewicz

Edward Babiuch

Janusz Prokopiak

Jan Szydłak

Stanisław Górka

Adam Różalski

B. Zrozumienie

- **pojęć:**
„ścieżki zdrowia”
warchoły

inwigilacja
 represje
 KOR

- przyczyn społecznego niezadowolenia w Radomiu w czerwcu 1976 roku
- roli Radomia w ogólnopolskim proteście przeciwko polityce władz ówczesnej Polski

C. Umiejętności stosowane w sytuacjach typowych

- swobodne posługiwanie się pojęciami
- opisanie przebiegu wydarzeń z dnia 25 czerwca 1976 roku
- przedstawienie celów, jakie stawiali sobie robotnicy z Radomia

D. Umiejętności stosowane w sytuacjach problemowych

- ocena wydarzeń radomskich z 25 czerwca 1976 roku
- ocena charakteru represji, które spadły na Radom po okresie pamiętnego „czerwca '76”
- przedstawienie tła międzynarodowego wypadków czerwcowych

E. Postawy

- szacunek dla radomskich robotników, którzy ryzykując własnym życiem odważyli się przeciwstawić „władzy ludowej” w czerwcu 1976 roku

METODY

rozmowa nauczająca, praca z tekstem pod kierunkiem nauczyciela

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

podręcznik do historii, materiały pomocnicze (teksty: *Czerwiec '76*, 25 czerwca 1990, wydanie jednodniowe, Radom)

FORMY PRACY

grupowa

Literatura dla ucznia i nauczyciela:

- Morgan D., *Konflikt pamięci. Narracja Radomskiego Czerwca 1976*, Warszawa 2004.
- Sasanka P., Społek R., *Czerwiec 1976, Spory i refleksje*, Warszawa 2003.
- „Czerwiec '76”, 25 czerwca 1990, wydanie jednodniowe, Radom.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

- 1) Poproś uczniów o przypomnienie głównych założeń systemu politycznego, jaki panował w Polsce po 1945 roku. Następnie zapytaj, czy w Polsce przed rokiem 1976 wybuchały już kryzysy polityczne? Poproś o wymienienie najważniejszych, zwracając szczególną uwagę na ich przyczyny. Czy w Radomiu miały już miejsce jakiegokolwiek bunty przeciwko władzy ludowej?
- 2) Podziel klasę na 3 grupy: Poproś, aby w każdej grupie wyznaczono „sprawozdawcę”, „zaopatrzeniowca” i „szefa”. Wyjaśnij uczniom, że „sprawozdawca” to osoba, która organizuje prezentację grupy. „Zaopatrzeniowiec” to osoba, która jako jedyna z grupy ma prawo wstać w trakcie wykonywanych zadań od stolika, przy którym pracuje, w celu przyniesienia materiałów pomocniczych lub zadania pytania nauczycielowi. „Szeł” to osoba, która czuwa nad tym, aby grupa wykonywała wszystkie zadania zgodnie z przeznaczonym na nie czasem. Poproś uczniów, aby przystąpili do pracy nad przydzielonymi zadaniami.

Grupie I przydziel przygotowany wcześniej materiał pomocniczy **nr 1. Palim książkę z Leninem**. Poproś o przeczytanie tego tekstu i przygotowanie krótkiego streszczenia.

Grupie II przydziel przygotowany wcześniej materiał pomocniczy **nr 2. Wózek akumulatorowy**. Poproś o przeczytanie tego tekstu i przygotowanie krótkiego streszczenia.

Grupie III przydziel przygotowany wcześniej materiał pomocniczy **nr 3. Trzy razy „ścieżka zdrowia”**. Poproś o przeczytanie tego tekstu i przygotowanie krótkiego streszczenia.

Następnie pozwól grupom na prezentację wyników swojej pracy.

PRACA DOMOWA

Na podstawie materiału pomocniczego nr 4 KALENDARIUM poproś klasę, aby przygotowała scenariusz do filmu fabularyzowanego, który opowiadałby jeden dzień z życia naszego miasta.

MATERIAŁY POMOCNICZE

(Czerwiec '76, 25 czerwca 1990, wydanie jednodniowe, Radom)

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 1

PALIŁEM KSIĄŻKI Z LENINEM

ADAM RÓŻAŁSKI – spawacz w Radomskim Przedsiębiorstwie Budowlanym, obecnie na rencie. W 1976 roku mieszkał przy ul. Żeromskiego 116.

– ... 25 czerwca byłem na urlopie. Około godz. 9 czy 10 wyszedłem z domu. Zobaczyłem tłum maszerujący w stronę gmachu KW i przyłączyłem się do niego. To byli ludzie z Zakładów Metalowych.

Pod KW zbierało się coraz więcej ludzi. Robiło się gorąco. Pamiętam, że do gmachu wszedłem z kilkoma kolegami. Najpierw zaatakowaliśmy centralę telefoniczną. Zmusiliśmy telefonistkę, by połączyła nas z KC w Warszawie. Chcieliśmy rozmawiać z „górną”,

żeby odwołała podwyżki. Ale połączenia nie udało się uzyskać. Rozwścieczeni koledzy chcieli wyrzucić telefonistkę przez okno. Opanowali się jednak. Rozeszliśmy się po pokojach. Demolowaliśmy, niszczyliśmy. Wyrzuciłem wtedy telewizor, telefon, krzesła, biurko. Podpaliliśmy książki z Leninem. W pewnej chwili usłyszałem krzyk: „Pali się!” Wybiegliśmy z budynku. Z tyłu Komitetu stały czarne wołgi. Też je podpaliliśmy.

I wtedy zobaczyłem zbliżające się i nacierające na nas uzbrojone oddziały ZOMO. Używając gazu i pałek atakowały nas, uciekających w kierunku ul. Struga. Uciekaliśmy całą gromadą. W pewnym momencie tłum zatrzymał się. Zaczęliśmy wyrywać płyty chodnikowe, krawężniki. Tłukliśmy je i obrzucali nimi zomowców. Dostałem ze trzy „gumy”, inni także, i to nas rozwścieczyło. Powalczyliśmy jeszcze trochę.

Następnego dnia normalnie poszedłem do pracy. Nic się nie działo. Po kilku dniach, 30 czerwca, wylegitymowano mnie na ulicy, a nazajutrz przyniesiono wezwanie do Komendy Wojewódzkiej. Łudziłem się jeszcze, że nic z tego nie wyniknie, ale...

Podczas przesłuchania zarzucono mi, że demolowałem KW, ale ja nie przyznawałem się do niczego. Zaproszono mnie więc do drugiego pokoju. Było tam 5 lub 6 milicjantów. Wyjęli gumy i zaczęła się „młócka”. Polewali mnie wodą i pałowali, polewali i pałowali. Plecy miałem poszatowane dokładnie. Nie mogłem na nich leżeć przez kolejne dni. Znowu zmuszano mnie, bym się przyznał. Gdy w końcu pokazano mi zdjęcia, a mieli tego stopy, zrobiłem to. Przyznałem się.

Moją sprawę prowadził prokurator Korneszczuk, orzekła sędzina Minajew. Pamiętam to dokładnie. Oskarżono mnie i skazano z art. 275. Dostałem dwa lata. W grudniu wniesiono rewizję. W jej wyniku zamieniono mi 2 lata więzienia na trzy w zawieszeniu.

notowała: R.M.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 2**WÓZEK AKUMULATOROWY****Jedna z pracownic Radomskiej Wytwórni Telefonów:**

Niewiele pamiętam, miałam wtedy 19 lat, robiłam to, co moi starsi koledzy i koleżanki. Po prostu przystosowałam się do ogółu.

W RWT od razu zdecydowaliśmy wyjść na ulicę. Pochodem z Gołębiowa ruszyliśmy w kierunku centrum. U zbiegu ulic Struga i 1 Maja zobaczyłam jadący wózek akumulatorowy. Leżał na nim pokrwawiony człowiek. Leżał bezwładnie i sprawiał wrażenie nieżywego. Ten widok wywołał we mnie bunt. Odruchowy, ale głęboki. Byłam młoda, nie miałam jeszcze rodziny. Wierzyłam, że to co robię, jest słuszne. Rozumiałam, że jesteśmy krzywdzeni. To był autentyczny protest.

Doszliśmy do budynku KW. Akurat wyrzucano z niego meble. W pewnej chwili zauważyłam, że z okna gmachu wylatuje nasza flaga. Ktoś ją strącił, wyrzucając rzeczy. I wtedy ktoś inny podbiegł i ją złapał. To zrobiło na mnie duże wrażenie. Było w tym coś symbolicznego. Chyba wtedy zrozumiałam więcej, taka przyspieszona lekcja społecznego dojrzewania. Ciężko mi o tym mówić, wspominać. Jeszcze dziś bardzo się denerwuję...

W powietrzu było coraz więcej gazu, szczypał w oczy. ZOMO atakowało z dwóch stron, znaleźliśmy się w pułapce. Przedzieraliśmy się między budynkami w stronę Żeromskiego. Chcieliśmy dotrzeć przed Urząd Miejski. Tu usłyszałam, jak ludzie wykrzykują hasła „chcemy sprawiedliwości, chcemy prawdziwej Polski”. Dokładnie ich nie pamiętam, ale łzy stanęły mi w oczach. I wtedy wyszła do nas jakaś kobieta. Ktoś z władz partyjnych – nie wiem kto. Zaczęła pokrzykiwać na tłum, karcić go. Wrzucono ją więc do basenu. Po jakimś czasie tłum rozpedzono. Ja też poszłam do domu.

Następnego dnia zabrano mnie na komendę. Wróciłam po dwóch miesiącach więzienia w Radomiu i Warszawie. Z wyrokiem w zawieszeniu.

notowała: R.M.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 3

TRZY RAZY „ŚCIEŻKA ZDROWIA”

STANISŁAW GÓRKA w roku 1976 miał 23 lata, pracował w Kombinacie Budowlanym jako hydraulik:

Robiłem wtedy do południa. Na Ustroniu, chyba w jednostce B... No i po robocie poszedłem z kolegami do miasta. Żeby zobaczyć, co się właściwie dzieje...

Zobaczyć, to zobaczyliśmy niewiele. Zgarnęli nas na rogu Żeromskiego i 1-go Maja. Do nyski. Tak nas podrzucali, jak worki z kartoflami. Na podłogę. Leżałem na plecach, a oni – milicjanci albo ZOMO, nie pamiętam – stanęli mi na dłonie i na stopy i dwaj okładali tymi pałami. W kwietniu tamtego roku byłem operowany na wyrostek. Bałem się, że od tego bicia szew mi się otworzy i prosiłem, żeby mnie chociaż w brzuch nie bili... A oni tłukli jeszcze mocniej. Po brzuchu, po głowie, najbardziej po nogach – w uda...

Chyba zemdlałem w tej nysce, bo nie kojarzę, jak dotarliśmy na Kilińskiego na komendę. Zawlekli mnie na górę, też nie bardzo pamiętam, jak i co... Ale wtedy przez „ścieżkę zdrowia” mnie nie prowadzili. Na Kilińskiego siedziałem dwie-trzy godziny. Nikt nie pytał, jak się nazywam, co robiłem na Żeromskiego, czy mam dokumenty...

Potem zawieźli mnie i innych do więzienia. Na Malczewskiego. Wepchnęli do celi. Malutka ta cela, a nas było kilkunastu. Wyglądaliśmy jak upiory. Krwawiący, obszarpani, brudni. Oszołomieni tym wszystkim... Ślanialiśmy się na nogach. Jeden drugiemu usiłował obetrzeć tę krew. Strzępami koszuli. Chustką do nosa. Z rozciętej głowy leciała mi krew. Byłem cały spuchnięty i poobijany. Pić mi się chciało straszliwie. Innym też... Ale nawet wody nikt nie podał. W pewnym momencie jakiś klawisz – albo milicjant – uchylił drzwi i wrzucił do celi gaz łzawiący. Taki dowcip... Cud, żeśmy się tam nie podusili. Jak następnego dnia dali nam większe cele, spotkałem kumpla. Razem robiliśmy, znaliśmy się długo. I kumpel mnie nie poznał. Nie mógł uwierzyć, że to ja...

...Z więzienia przewozili nas na Kilińskiego. Na przesłuchania. Skuwali kajdankami po dwóch. Raz skuli mnie z takim starszym człowiekiem. Nie miał siły iść... Przewracał się. Ale ci, co nas konwojowali, nie zwracali uwagi. No to ja sam go ciągnąłem. Za tę rękę, co był ze mną skuty.

Na Kilińskiego przechodziliśmy przez te słynne „ścieżki zdrowia” Dwudziestu milicjantów po obu stronach korytarza. Każdy z pałą. I wolno trzeba było iść, żeby każdy mógł sobie uderzyć. Trzy razy to przeżyłem.

...Jak wyglądało przesłuchanie? Najpierw stawiali na korytarzu. Twarzą do ściany, z rękami nad głową. Różnie się stało – i pół godziny, i dwie godziny też... W czasie pierwszego przesłuchania przyszedł fryzjer i wygolił mi taki szeroki pas przez całą głowę. Przesłuchiwali cywile... Może trzech, może czterech... Pałek nie używali.

Chyba po tygodniu przewieźli mnie do więzienia do Kielc. Prawdopodobnie to były Piaski. Też dostaliśmy łomot na takiej „ścieżce”. Na dobre przywitanie... Dopiero w Kielcach był jakiś lekarz. Pewnie więzienny. Zgłosiłem się do niego, bo nie goiły się te przetrącone palce. Owinął mi ręce bandażem. Nie pytał o nic.

A potem była rozprawa w sądzie. W Radomiu. Coś ze trzy tygodnie trwała. Oskarżony byłem o udział w podpaleniu gmachu KW PZPR i o zranienie 57 funkcjonariuszy MO. Tylu ich wtedy było poszkodowanych i to ja sam miałem ich wszystkich pobić...

Jak mi na przesłuchaniu zarzucali podpalenie Komitetu, to mówili, że mają zdjęcia. Że ja na tych zdjęciach jestem. Ale tych fotografii mi nie pokazali. W sądzie też ich nie przedstawiono. Jedynym świadkiem był jakiś milicjant, który twierdził, że mnie widział, jak to wszystko robiłem.

Po trzech tygodniach zapadł wyrok. Uznano mnie winnym zarzucanych czynów i dostałem 7 lat. Wyszedłem po amnestii w grudniu.

notowała: I.K.

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 4

KALENDARIUM

Czerwiec

24 czerwca – W transmitowanym przez radio i telewizję przemówieniu sejmowym premier Piotr Jaroszewicz przedstawia propozycję podwyżki cen żywności. Projekt, zatwierdzony uprzednio przez CRZZ, przewiduje wzrost cen większości artykułów spożywczych, w tym mięsa i wędlin o 69% oraz cukru o 100%. Dla zrównoważenia skutków podwyżek ludność otrzymać ma dodatki do płac, nierekompensujące jednak spadku dochodów i, w powszechnym odczuciu, preferujące grupy lepiej sytuowane.

Dyskusja sejmowa ogranicza się do wystąpienia Edwarda Babiucha, który w imieniu posłów popiera propozycję premiera; po czym sejm podejmuje uchwałę akceptującą projekt rządowy.

25 czerwca – Radom

godz. **7.00** – pracownicy wydziału P-6 Zakładów Metalowych, wzburzeni informacją o podwyżkach cen, opuszczają stanowiska pracy.

godz. **8.00** – do robotników z P-6 dołączają pracownicy pozostałych wydziałów. Dyrektor zakładów, Czesław Skrzypek, próbuje namówić załogę do przerwania strajku, ale bezskutecznie. Brak mu argumentów, którymi mógłby przekonać ludzi o słuszności decyzji rządowych.

godz. **8.40** – kilkusetosobowa grupa pracowników Waltera udaje się pod Zakłady Sprzętu Grzejnego i namawia załogę do wspólnego marszu pod Komitet Wojewódzki PZPR. Inna grupa prowadzi rozmowy przed bramą „Radoskóru”.

godz. **9.20** – 1 zmiana pracowników „Radoskóru” opuszcza zakład i wraz z innymi delegacjami udaje się w kierunku ul. 1 Maja.

godz. **9.40** – pod gmachem KW PZPR gromadzi się około 6 tys. osób, żądając rozmów z I sekretarzem, Januszem Prokopiakiem.

Otrzymują odpowiedź, że „sekretarz nie będzie rozmawiał z tłumem”. Propozycję, aby negocjować poprzez wybrane delegacje, robotnicy odrzucają, obawiając się podstępów. Ruch na ulicach: 1 Maja, Żeromskiego, Słowackiego i Struga zostaje zablokowany.

godz. **10.15** – pod Komitet docierają pozostałe zakłady: RWT, ZREMB, Zakłady Mięsne, WCZ. Z tłumy padają coraz bardziej zapalczywe okrzyki pod adresem partii.

godz. **11.00** – wśród manifestantów rozchodzi się pogłoska, że J. Prokopiak uciekł, wywieziony w białym kitlu przez sanitarkę z pogotowia ratunkowego. Do wnętrza Komitetu dostaje się grupa robotników, która uspokaja tłum, że wiadomość jest fałszywa.

godz. **12.30** – J. Prokopiak decyduje się na rozmowy z demonstrantami. Obiecuje, że nawiąże kontakt z Komitetem Centralnym i do godz. 14.00 udzieli odpowiedzi, czy podwyżki zostaną cofnięte. W chwilę później J. Prokopiak prowadzi telefoniczną rozmowę z członkiem Biura Politycznego KC, Janem Szydłakiem.

godz. **14.00** – od strony lotniska zbliżają się do centrum miasta Zmechanizowane Oddziały MO. Robotnicy, blokujący dostęp w okolicy Komitetu, zostają zaatakowani przy pomocy gazów łzawiących, pałek i armatek wodnych.

godz. **14.10** – rozgoryczeni brakiem odpowiedzi demonstranci wdzierają się do Komitetu, chcąc pokazać, w jakich luksusach żyją członkowie partii – wyrzucają na zewnątrz biurka, krzesła, sprzęt RTV, dywany, konserwy, szynkę.

godz. **14.30** – gmach KW zostaje podpalony. Januszowi Prokopiakowi i pracownikom Komitetu udaje się opuścić budynek i ująć przed zemstą tłumy.

godz. **14.35** – część manifestujących przedostaje się pod Urząd Wojewódzki i Komendę MO, gdzie atakuje znajdujących się tam milicjantów. Pod Komitetem robotnicy zaczynają barykadować ulicę. Dwie osoby przy próbie uruchomienia samochodu z płytami betonowymi dostają się pod koła i odnoszą śmiertelne obrażenia.

godz. **15.00** – manifestanci atakują kamieniami i butelkami z benzyną Urząd Wojewódzki i Komendę Milicji. W różnych punktach miasta pojawiają się osobnicy, którzy w prowokacyjny sposób, przy biernej postawie funkcjonariuszy MO, demolują sklepy z alkoholem i namawiają ludzi do brania wódki.

godz. **16.00** – sytuacja w mieście staje się dramatyczna. Płoną: Komitet Wojewódzki i Biuro Paszportów, a także samochody milicyjne i samochody strażackie. Trwają walki manifestantów z oddziałami milicji. Plądrowane i demolowane są sklepy przy ul. Żeromskiego.

godz. **17.00** – ZOMO atakuje robotników, którzy, zwolnieni z pracy przez dyrekcje, wcześniej wracają do domów. Zatrzymanym każe podnosić ręce do góry i oświadcza, że brudne dłonie to dowód udziału w manifestacji. Wiele osób trafia do Komendy MO i przechodzi „ścieżki zdrowia”.

godz. **18.00** – straż pożarna przystępuje do gaszenia budynku KW PZPR. Całkowite wygaszenie ognia następuje ok. 19.30.

godz. **18.30** – nieudana próba odbicia z komisariatu zatrzymanych robotników.

godz. **20.00** – oddziały milicji atakują w całym mieście osoby niebiorące bezpośredniego udziału w manifestacji. Napadani są mężczyźni, kobiety, młodzież, dzieci. Starcia z demonstrantami przenoszą się poza Śródmieście.

godz. **21.00** – nad miastem krążą helikoptery. Zwarte kordony milicji patrolują poszczególne dzielnice Radomia. Kolejne aresztowania i pobicia.

godz. **22.00** – główne ulice Radomia zostają zablokowane. W pacyfikacji resztek demonstracji uczestniczą przywiezione 20 samolotami wojskowymi posiłki ze szkoły MO i SB w Pile oraz oddziały milicji z Lublina, Tarnobrzega i Rzeszowa oraz ZOMO z Gołdźzinowa.

25 czerwca – KRAJ

W ciągu całego dnia strajkiem objętych zostaje kilkadziesiąt dużych przedsiębiorstw przemysłowych. Strajkują m.in. załogi warszawskich zakładów im. Świerczewskiego, Nowotki, Kasprzaka, FSO, „Zelmotu”, kilkanaście łódzkich fabryk włókienniczych oraz niektóre zakłady we Wrocławiu, Poznaniu, Szczecinie, Gdańsku, Elblągu, Grudziądzu, Radomsku i Starachowicach.

O godz. **20.00** przed kamerami telewizji występuje premier P. Jarošzewicz i, nie wspominając ani słowem o rozruchach i protestach robotniczych, odwołuje podwyżki cen. „Opracowany przez rząd projekt rozwiązań – stwierdza – przedstawiliśmy jako propozycję, a nie jako ostateczną decyzję. Decyzję uzależniliśmy od przebiegu i wyników dyskusji, od stanowiska, jakie zajmują ludzie pracy... Złożono ogromnie dużo konkretnych propozycji zasługujących na wnikliwe rozpatrzenie. W tej sytuacji rząd uważa za niezbędne ponowne przeanalizowanie całości sprawy. Wymaga to dłuższej, co najmniej kilkumiesięcznej pracy...”

26 czerwca – Poranna prasa zamieszcza oświadczenie prezesa Rady Ministrów o odwołaniu podwyżek cen. „Słowo Ludu” – organ KW PZPR w Radomiu i Kielcach – opatruje je następującym komentarzem: „Decyzja odroczenia całej sprawy dla przeanalizowania jej raz jeszcze – nie przyszła lekko. Tym bardziej umiejmy to docenić i przyjmijmy z szacunkiem, należnym dużej odwadze i rozumowi politycznemu”.

W Warszawie I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek, organizuje telekonferencję z sekretarzami komitetów wojewódzkich, w czasie której zgłasza propozycję zorganizowania w całej Polsce kampanii poparcia dla polityki partii.

26–27 czerwca – Pierwsze rozprawy w trybie przyspieszonym przed sądami i kolegiami Radomia i Ursusa. Wyroki ferowane są z naruszeniem wszelkich przepisów prawa. Do postępowania przeciwko ludziom zatrzymanym w czasie zajęć dołącza się kryminalistów i „pasożytów” wyłowionych z kartotek milicyjnych, a osoby

potwierdzające niewinność oskarżonych oskarża się o współudział w przestępstwie.

W obu miastach trwają nadal masowe aresztowania. Zatrzymanych bije się i maltretuje; często do utraty przytomności. Milicja wszelkimi sposobami fabrykuje dowody o „chuligańskim charakterze” wydarzeń z 25 czerwca.

28 czerwca – Na stadionie 10-lecia w Warszawie wielki wiec poparcia dla polityki partii. Napisy na transparentach głoszą: „Jesteśmy z Komitetem Centralnym i tow. Gierkiem”, „Jesteśmy z rządem i tow. Jaroszewiczem”, „Chcemy spokojnie żyć i pracować”. Podobne imprezy odbywają się w kilkunastu miastach Polski. Prasa prowadzi kampanię przeciwko „społecznym grupom” i „awanturniczym elementom” dewastującym wspólny dorobek.

30 czerwca – W radomskim szpitalu umiera Jan Brożyna, 27-letni robotnik, którego znaleziono w nocy nieprzytomnego przed własnym domem przy ul. Koszarowej. Opinia publiczna obwinia o to zabójstwo funkcjonariuszy MO. Świadkowie, którzy w jakiś czas potem złożą zeznania obciążające milicjantów, zostaną aresztowani i oskarżeni o współudział w morderstwie.

Na stadionie „Radomiaka” – wiec z udziałem „mieszkańców Radomia” i aktywistów przywiezionych z pięciu sąsiednich województw. Główne, ekspiacyjne przemówienia wygłasza prezydent miasta, Tadeusz Karwicki. Stwierdza m.in.: „Początek wydarzeniom dała załoga „Waltera”, której płace wzrosły w okresie 5 miesięcy o 20%. Podżegali ci, dla których godność Polaka, godność robotnika jest frazesem. Tak ocenić należy grupę pracowników z wydziału P-6, gdzie średnie płace wynoszą ponad 4 tysiące zł... Grupa ta pociągnęła za sobą niektórych pracowników innych wydziałów, a na ulicach miasta dołączyły do niej elementy pasożytnicze i chuligańskie, kryminalne i antysocjalistyczne. W tym „doborowym” towarzystwie siłą wdzierano się do innych zakładów pracy w Radomiu, terroryzowano załogi i wymuszano porzucenie pracy... Straty materialne po ekscesach wynoszą 77 milionów złotych. Z rozbitych sklepów zabrano towary na sumę 30 mln zł. W akcji przywracania

spokoju i porządku rannych zostało 75 funkcjonariuszy sił porządkowych, w tym 8 ciężko. Śmierć poniosło dwóch uczestników awantur, których przygnietli przyczepą traktorową ich kompani... 25 czerwca i w następnym dniach organa porządkowe zatrzymały aktywnych uczestników zająć, podpalaczy, grabieżców i złodziei. Wszyscy poniosą surową, zasłużoną karę: nie ma dla nich miejsca w radomskiej społeczności i radomskich zakładach pracy”.

Radomski wiec – inaczej niż w innych miastach – nie kończy się przyjęciem żadnej rezolucji. „Miasto nie ma na razie ku temu odpowiedniego mandatu” – oznajmiają organizatorzy imprezy.

Adam DUSZYK

Urodził się 6 listopada 1972 roku w Radzynie Podlaskim. Jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki we Włodawie. W 1996 roku ukończył studia wyższe w Instytucie Historii UMCS. Jest także absolwentem Podyplomowego Studium Konstytucjonalizmu (Wydział Prawa i Administracji UMCS), Podyplomowego Studium Filozofii i Etyki (Uniwersytet Warszawski), Studiów Podyplomowych – Zarządzanie Kulturą (Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytet Jagielloński). W 2005 roku doktoryzował się na Wydziale Humanistycznym UMCS w Lublinie.

Od 1996 roku mieszka w Radomiu. W latach 1996–2006 pracował na stanowisku nauczyciela historii, wiedzy o społeczeństwie oraz konstytucjonalizmu (program autorski) w IX Liceum Ogólnokształcącym im. Juliusza Słowackiego; w latach 2006–2021 pracował w VI Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Jana Kochanowskiego w Radomiu. Był wykładowcą akademickim w Wyższej Szkole Dziennikarstwa im. Melchiora Wańkowicza oraz Wyższej Szkole Handlu i Finansów Międzynarodowych im. Fryderyka Skarbka. Pracował także jako edukator w Polskim Przedsiębiorstwie Wydawnictw Kartograficznych. Obecnie jest zastępcą dyrektora Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu. W muzeum pracuje od 2019 roku. Był pełnomocnikiem odpowiedzialnym za realizację budowy wystawy stałej „Muzeum Historii Radomia” w zabytkowych kamienicach „Gąski” i „Esterki”.

Oprócz zaangażowania w pracę dydaktyczną i wychowawczą jest także aktywny na polu działalności naukowo-badawczej (w swoim dorobku posiada ponad 50 publikacji naukowych, w tym kilka książek. Jest współautorem pierwszego w Polsce multimedialnego podręcznika o historii Radomia). Współrealizował grant naukowy (2016–2021) „Kooperatyzm – między ideą a praktyką” na Uniwersytecie Warszawskim. Z każdą klasą, której był wychowawcą, zrealizował projekt naukowy zakończony publikacją (np. *Radomskie marzenia, Plan B. Szkice z historii alternatywnej, Radomianie w Katyniu*).

W ramach rozszerzania historycznej oferty edukacyjnej zorganizował Szkołną Grupę Rekonstrukcji Historycznej w barwach 145. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych „Błękitnej Armii” gen. Józefa Hallera. Pod jego kierunkiem trzynastu uczniów w mundurach i z wyposażeniem z epoki kultywowało polskie tradycje patriotyczne i wojskowe związane przede wszystkim z historią Radomia. (To z tego pułku powstał 72. pułk piechoty im. Dionizego Czachowskiego). Z jego inicjatywy powstała także grupa żeńska: Ochotnicza Legia Kobiet (Obrończynie Lwowa Aleksandry Zagórskiej). Obie grupy reprezentowały nasze miasto podczas uroczystości patriotycznych w Warszawie (Ogólnopolskie obchody 100-lecia powstania „Błękitnej Armii” oraz Dzień Zdobycia Bastylia w Ambasadzie Republiki Francuskiej).

Jego podopieczni zagrali także w pełnometrażowym filmie o generale Józefie Hallerze.

Ze swoimi inicjatywami wychodzi szeroko poza Radom: Kielce 2015, Tczew 2016, Warszawa 2017, Lesznowola 2017, Zbąszyń 2017, Biała Rawska 2017, Grudziądz 2019.

W formie spektakularnego happeningu przypomniał radomianom, że pierwszy antykomunistyczny protest w Polsce Ludowej miał miejsce już 30 października 1945 roku w grodzie nad Mleczną, co zostało opisane w redagowanym przez niego czwartym numerze „Nowego Filarety” (pismo wydawane przez VI LO, będące kontynuacją przedwojennego „Filarety”).

17 razy organizował „Marsz Wolności” z okazji kolejnych rocznic odzyskania przez Polskę niepodległości. 11 listopada cała społeczność szkolna, władze Radomia oraz zaproszeni goście (łącznie około tysiąc osób) brały udział w inscenizacjach historycznych związanych z odzyskaniem przez Radom niepodległości. Stara się zawsze przy tej okazji promować termin „Republika Radomska”. Dzięki jego staraniom radomianie na żywo poznawali najważniejsze wątki historii Polski i Radomia.

Był pomysłodawcą, redagował i doprowadził do wydania książki *Szkice z dziejów radomskiej oświaty*. Była to pierwsza w Radomiu publikacja inaugurująca obchody Jubileuszu 100-lecia Komisji Szkolnej Ziemi Radomskiej.

Bardzo często wygłasza prelekcje historyczne dla różnych środowisk w Radomiu oraz angażuje się w działania radomskich instytucji kultury. Od samego początku uczestniczył we wszystkich edycjach „Uliczki Tradycji”, współorganizując sesje naukowe, wygłaszając wykłady i przygotowując grupy rekonstrukcyjne. W podobnym zakresie współpracuje z „Łażnią” i Biblioteką Miejską.

W latach 2007–2010 pełnił funkcję Prezesa Radomskiego Towarzystwa Naukowego. W tym czasie wydał 30 publikacji naukowych i zorganizował 10 konferencji naukowych, w tym międzynarodowe. Z jego publikacji popularnonaukowych 25 dotyczy historii regionu radomskiego i Radomia.

Działania dr. Adama Duszyka stały się zauważalne przez takie periodyki jak „Newsweek Polska”, „Głos Niedzielny”, „Wiadomości Historyczne”, „Nowy Obywatel”, „Mówią Wieki” oraz prasę lokalną.

Ponadto nagrał kilka audycji historycznych, które dotyczyły historii Radomia dla Radia Plus, Radia Mazowsze, Radia Rekord. Dla Radia Radom nagrywał stały cykl audycji: „Radomskie portrety”. Uczestniczył w wielu filmowych produkcjach historycznych „Resursy Obywatelskiej” (Katyn, Tadeusz Brzęk-Osiński, Cichociemni, Książd Józef Rokoszyński, Historia banków radomskich, My chcemy światła...).

Wielokrotnie nagradzany za swoją pracę (Brązowy Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Nagroda Ministra Edukacji, otrzymał nagrody Prezydenta Miasta Radomia oraz Mazowieckiego Kuratora Oświaty). W 2018 roku został laureatem prestiżowej Nagrody im. Świętego Kazimierza.

ISBN 978-83-87822-12-5

Mazowsze.
serce Polski